12 stron | Rok III | Warszawa, 15—31 sierpnia 1949 r. | Nr 16 (57) | CENA 20 ZŁ



Mgr. Bernard Fuksiewicz
Wiceprezes Zarz. Gł. PZbWP

Przed zjednoczeniem bratnich związków

Z walki z faszyzmem i najazdem hitlerowskim, prowadzonej wytrwale i ofiarnie przez Naród Polski, powstały po zakończeniu drugiej wojny światowej organizacje ideowo-polityczne, grupujące b. uczestników wyzwoleńczego ruchu antyfaszystowskiego.

Organizacje te powstały po ciężkich doświadczeniach walki z najeźdźcą hitlerowskim, po ciężkich doświadczeniach, wyniesionych z hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, jako wyraz woli prowadzenia dalszej walki z resztkami faszyzmu — z pozostałościami faszystowskiego światopoglądu, ze zbrodniczymi poczynaniami imperializmu, który zmierza do zapanowania nad światem.

B. uczestnicy walki z faszyzmem postanowili wytężyć wszystkie siły, aby stworzyć nowy, lepszy świat, bez wojen, rozlewu krwi, masowych mordów, świat człowieka pracy, świat prawdziwej wolności i sprawiedliwości.

B. więźniowie polityczni — antyfaszyści, którzy, walcząc z faszyzmem i najazdem hitlerowskim, zostali osadzeni za kratami hitlerowskich więzień i drutami hitlerowskich obozów koncentracyjnych, zgrupowali się w Polskim Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

B. uczestnicy walki zbrojnej z faszystowsko-hitlerowskim najeźdźcą zgrupowali się w Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację.

Obydwie organizacje mają wspólną pochodną, którą jest walka z faszyzmem i najazdem hitlerowskim, mają również wspólne cele.

Pomimo istnienia wspólnej pochodnej i wspólnych celów, stanowiących zasadnicze elementy do powstania wspólnej organizacji, powołano do życia po zakończeniu wojny dwie oddzielne organizacje.

Było to wynikiem różnego przebiegu wypadków, związanych z prowadzoną walką, w której jedni z uczestników walki, aresztowani przez aparat policyjny hitlerowskiego najeźdźcy, zostali osadzeni w więzieniach i obozach koncentracyjnych, drudzy prowadzili dalej walkę na wolności.

Pochodząc ze wspólnie prowadzonej walki, a często nawet z jednych organizacji walki i ugrupowań bojowych, członkowie obydwu Związków znajdowali się po zakończeniu wojny pod bezpośrednim wrażeniem ostatnich przeżyć.

B. więźniowie polityczni — pod bezpośrednim wrażeniem okrucieństw, cierpień i walki, prowadzonej w trudnych warunkach w obozach koncentracyjnych, b. uczestnicy walki zbrojnej pod bezpośrednim wrażeniem walki w partyzantce lub jednostkach wojskowych.

Ostatnie przeżycia dominowały, co było zrozumiałe i co stanowiło uzasadnioną — w początkowym okresie — przyczynę powołania do życia dwóch oddzielnych Związków.

Na przestrzeni jednak 4 lat, jakie upłynęły od zakończenia wojny, zaszły takie przemiany w Polsce, oraz takie wydarzenia w życiu międzynarodowym, które skłoniły członków obydwóch organizacji do poddania rewizji zajętego stanowiska o odrębności organizacji.

Polska gospodarka rozbudowuje się w niebywale szybkim tempie. Klasa robotnicza w wielkim zrywie nie szczędzi wysiłków, lecz z całą ofiarnością pracuje dla odbudowy Polski Ludowej w jej marszu do Socjalizmu.

Współzawodnictwo pracy, obejmujące coraz to szersze kręgi, stałe przekraczanie norm produkcyjnych — to hasło ludzi pracy Polski Ludowej.

Życie społeczne konsoliduje się, powstaje zwarty i ożywiony duchem pracy dla Kraju i pragnieniem pokoju — front ludzi pracy.

To wszystko wzmaga potęgę Polski i przyczynia się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

B. uczestnicy walki z faszyzmem nie mogą pozostać na uboczu ogólnej akcji konsolidacji społecznej. Zespalając się w ramach jednej, potężnej organizacji, wnoszą swój wkład w dzieło budowy potęgi państwa i wzmocnienia frontu pokoju.

W życiu międzynarodowym zaszły w tym okresie niepokojące wydarzenia, które wymagają wytężonej czujności i uwagi.

Wbrew układom międzynarodowym z wyraźnym ich pogwałceniem, imperialiści anglosascy dążą do wywołania nowej wojny, gotowi nie cofnąć się nawet przed nowym rozlewem krwi, zniszczeniami i nieszczęściem ludzkim, byle tylko zaspokoić żądzę zysków fabrykantów broni, bankierów i spekulantów.

Odpowiedzią na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych była konsolidacja wszystkich sił postępu i pokoju w całym świecie, które opierając się na Związku Radzieckim, stworzyły potężny blok pokoju, mający przewagę nad zbrodniczym blokiem wojny i krwi.

W takiej sytuacji członkowie obydwóch Związków postanowili działać wspólnie, zdając sobie sprawę, że aby przyczynić się w miarę swoich sił i możliwości do utrzymania pokoju i aby wykonać dalsze, stojące przed nimi, zadania — muszą iść zwarci w szeregach jednego Związku, skupiającego wszystkich członków walk z faszyzmem i walk narodowo-wyzwoleńczych.

Na zjazdach Okręgów wojewódzkich i Kół powiatowych P. Z. b. W. P. zapadały jednogłośnie podejmowane uchwały, w których członkowie domagali się połączenia ze Zw. Bojowników z Faszyzmem i innymi organizacjami pokrewnymi. Uchwałę taką powzięła również Rada Naczelna P. Z. b. W. P.

Na ostatnim Kongresie Zw. Bojowników z Faszyzmem zapadła również uchwała, wyrażająca konieczność zjednoczenia pokrewnych Związków.

W pierwszych dniach września b. r. odbędzie się w Warszawie Kongres zjednoczeniowy, na którym — zgodnie z wolą masy członkowskiej — nastąpi połączenie pokrewnych związków w jeden nowy Związek, grupujący b. uczestników walki z faszyzmem i walk narodowo-wyzwoleńczych.

Kongres ten zwołany został na dzień 1 września rb., w dziesiątą rocznicę rozpętania przez zbrodniczy ustrój faszystowsko-hitlerowski najstraszniejszej i najbardziej krwawej w dziejach ludzkości — wojny.

W Kongresie wezmą udział delegacje zagraniczne z 18 Związków, wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych — (F. I. A. P. P.) oraz pokrewnych związków zagranicznych, grupujących partyzantów i uczestników ruchu oporu.

Kongres ten — zwołany pod hasłem — „Nigdy więcej września, nigdy więcej wojny" — bę-

(dokończenie na str. 5).

W dn. 31 sierpnia 1949 r. o godz. 14-ej odbędzie się

II Kongres Pol. Zw. b. Więźniów Politycznych

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie władz naczelnych.
2. Powzięcie uchwały o zjednoczeniu.

W godzinach wieczornych ulicami Warszawy przemaszeruje capstrzyk, w którym uczestniczyć będą delegaci na Kongres Zjednoczeniowy z 12 organizacji. W czasie capstrzyku zostaną złożone wieńce na miejscach walk i straceń.

W dniach 1 i 2 września 1949 r. w gmachu Politechniki w Warszawie odbędzie się

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

następujący h organizacji:

1. Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim
2. Polski Związek b. Więźniów Politycznych.
3. Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r.
4. Związek Dąbrowszczaków.
5. Związek Weteranów Powstań Śląskich.
6. Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich
7. Związek Partyzantów Żydów.
8. Obrońcy Westerplatte.
9. Cytadelowcy.
10. Związek Czerwonych Kosynierów.
11. Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.
12. Antyfaszystowscy b. Więźniowie Polityczni z przed 1939 r.

WYŁONIONY Z TYCH ORGANIZACJI:

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

obejmie około

400.000 członków

W Kongresie wezmą udział delegaci F.I.A.P.P. z 18 krajów europejskich oraz 1400 delegatów z całego kraju, w tym 500 członków PZbWP.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Powołanie Prezydium.
3. Przemówienie powitalne.
4. Referat polityczny.
5. Dyskusja.
6. Referat o Statucie i zadaniach Organizacji.
7. Przyjęcie Deklaracji Ideowej i Statutu.
8. Wybory Władz Naczelnych.

Po zakończeniu Kongresu we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w gminach, odbędą się wiece i zgromadzenia publiczne pod hasłem walki o światowy pokój. Wiece zgromadzenia zwołają teren we Komitety Pokoju wspólnie ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację.

Edmund Osmańczyk

AMNESTIA DLA GESTAPOWCÓW

Frankfurt n. M. w lipcu 1949

W najbliższych tygodniach Wysocy Komisarze USA, W. Brytanii i Francji w Niemczech Zachodnich mają ogłosić generalną amnestię dla byłych hitlerowców, amnestię, która ma objąć wszystkich skazanych przez sądy denacyfikacyjne, za wyjątkiem zbrodniarzy wojennych, skazanych przez alianckie trybunały wojskowe.

W zachodnich kołach alianckich nie zaprzecza się, że sprawa generalnej amnestii jest rozważana i prawdopodobnie będzie aktualna we wrześniu b. r., z chwilą powstania państwa zachodnio - niemieckiego i utworzenia rządu „Republiki Związkowej" powołanego przez parlament, który wybrany zostanie 14 sierpnia 1949.

Komedia denacyfikacji zostanie więc ostatecznie zakończona. Niemcy zachodnie pozostaną hitlerowskimi. Jeśli ostatnie zdanie wyda się komuś przesadne, proszę, oto liczby wg. oficjalnego wydawnictwa Amerykańskiego Zarządu Wojskowego „Monthly denazification report OMGUS-7-D-23, 11 July 1949":

Na 17 milionów ludności strefy amerykańskiej w myśl ustawy denacyfikacyjnej, około 13 milionów musiało wypełnić kwestionariusze, podając do jakiej organizacji hitlerowskiej, partyjnej, zawodowej, czy młodzieżowej należeli w okresie 1921 — 1945 r. Po przejrzeniu kwestionariuszy, 74% uznano za nie podlegających obowiązkowi denacyfikacji. W ten sposób liczba 13 milionów zmniejszyła się do 3 441 000. Nim jednak rozpoczęto przeprowadzanie procesów denacyfikacyjnych, władze alianckie ogłosiły ograniczoną amnestię, która objęła 2 487 000. Sądom denacyfikacyjnym pozostało zatem do rozpatrzenia już tylko nie cały milion spraw, ściśle 954 000, a więc 7% ogółu osób, początkowo objętych denacyfikacją.

Do 1 czerwca rozpatrzono 945 000 spraw, a zatem 99%. Można więc praktycznie uważać działalność sądów denacyfikacyjnych za ukończoną. Sprawozdanie z prac tych sądów brzmi jak następuje:

Spraw rozpatrzono 945 229, z czego: umorzono 332 906, uznano za „właściwie niewinnych" („Mitläufer") 482 750, za „mniej winnych" 106 084, za „winnych" 21 866, za „głównych winowajców" 1 623.

A zatem ponieważ uznani za właściwie niewinnych i ci, których sprawy umorzono, nie ponoszą żadnej kary, liczba skazanych zmniejsza się o 482 750 i 332 906. „Ukaranych" zostało tylko 129 573. W jaki sposób ukaranych? W sposób zupełnie nie groźny. Mianowicie tylko 9 617 zamknięto w obozie pracy na okres od roku do dziesięciu lat, 22 981 osób pozbawiono prawa zajmowania urzędów publicznych, 25 809 osobom skonfiskowano częściowo lub w całości majątek, 30 440 zaś osób musi przez szereg godzin w tygodniu przymusowo (ale z wolnej stopy) odgruzowywać zniszczone miasta, co w praktyce wygląda tak, że zamożny hitlerowiec wynajmuje sobie bezrobotnego, aby ten zań wykonał wyznaczoną pracę.

Powtórzmy szereg liczb z przykładu strefy amerykańskiej: najpierw z wielkim szumem zmusza się na 17 milionów ludności — 13 milionów do wypełniania kwestionariuszy denacyfikacyjnych, potem zmniejsza się liczbę spraw do 3 444 000, potem wydaje się amnestię, tak, że sądom pozostaje 954 000 spraw. Skolei sądy uniewinniają 824 000, a z pozostałych 130 000 skazują na obozy pracy — 9 000, resztę karząc śmiesznymi grzywnami, czy ograniczeniami. Obecnie generalna amnestia obejmie wszystkich skazanych na jakiekolwiek kary. „Sprawiedliwości" stanie się zadość.

Do statystyki tej dodać należy, że na 65 428 sądzonych osób, należących do organizacji zbrodniczych (Gestapo, SD itp.) zostało uniewinnionych 33 168, pozostałe zaś 32 220 gestapowców itp. skazano. W liczbie 9 tysięcy najciężej ukaranych mniej niż połowę (4 400) stanowią ci właśnie członkowie organizacji zbrodniczych.

Jeśli się zważy, że poza tymi 9 000 zamkniętymi w obozach pracy i jakimś tysiącem (brak tu statystyk dokładnych), skazanych na karę śmierci i ciężkie więzienia przez amerykańskie trybunały wojskowe — wszyscy inni przebywają na wolności, wówczas chyba łatwo można pojąć dlaczego w strefie amerykańskiej Niemiec noszenie oznaki więźnia obozu koncentracyjnego jest niebezpieczne. Poza tym zrozumiałą się staje poniższa statystyka, ogłoszona przez monachijską „Süddeutsche Zeitung" z 7.5.49 r.:

Procent byłych członków partii hitlerowskich, zatrudnionych jako urzędnicy w r. 1949 w ministerstwach rządu Bawarii:

Kancelaria premiera 21,9% ogółu urzędników; min. pracy 61,3%; min. oświaty 36,4%; min. komunikacji 7,9%; min. finansów 48,6%; min. spraw wewnętrznych 28,6%; min. sprawiedliwości 57,8%; min. gospodarki 30,8%; min. wyżywienia 35,3% ogółu urzędników.

Czy wszystkie powyższe fakty świadczyć mają o tym, że naród niemiecki jest niepoprawny? Bynajmniej. Przykład rozwoju Niemiec Wschodnich, gdzie władzę przejęła w swe ręce niemiecka klasa robotnicza świadczy, że można w Niemczech budować demokrację. Oczywiście pod jednym warunkiem, że usunie się raz na zawsze od władzy wielkich kapitalistów, junkrów, generałów i zakłamanych politykierów zakłamanego mieszczaństwa. W Niemczech Wschodnich to uczyniono. W Niemczech Zachodnich Amerykanie uczynili wszystko aby nie dopuścić do władzy klasy robotniczej, a umocnić natomiast klasy górne, które gwarantują swoją tradycją, że zawsze staną po stronie interesów kapitalistycznych przeciwko wszelkim ruchom postępowym. To nie naród niemiecki jest niepoprawny, — to niepoprawni są amerykańscy kapitaliści.

DENAZYFIKACJA po „ZACHODNIEMU"

Leży przed nami plik doniesień prasowych z całej Europy. Plon jednego tylko tygodnia. Plon bardzo osobliwy. Wycinki prasowe dotyczą w zasadzie tylko jednego zagadnienia: problemu sprawiedliwego ukarania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich. W konsekwencji swej jednak, w grę tutaj wchodzi już nie problem takiego czy innego wymiaru sprawiedliwości, ale bardziej kardynalne zagadnienie — sprawy tzw. „Wielkiej polityki".

Zanim zacytujemy pierwsze doniesienie prasowe, należy się czytelnikowi pewne wyjaśnienie. Edmund Osmańczyk pisze w tym samym numerze naszego pisma o zakończeniu działalności niemieckich trybunałów denazyfikacyjnych. Epilogiem, niejako, jego artykułu jest wiadomość, jaką otrzymaliśmy z Monachium. Oto byli pracownicy bawarskich trybunałów denazyfikacyjnych utworzyli swój związek, którego pierwszym zadaniem jest... zaskarżenie do sądu — rządu bawarskiego o to, że nie zapewnił im odpowiednich posad po zakończeniu działalności trybunałów. W publicznym oświadczeniu pracownicy ci skarżą się, że liczni hitlerowcy, którzy objęli znowu wysokie stanowiska w rządzie bawarskim, prześladują i szykanują tych wszystkich, którzy w swoim czasie ich sądzili.

Jak ich sądzili? Donosi o tym inny telegram prasowy z tego samego Monachium. Trybunał denazyfikacyjny uznał osobistego pilota Hitlera—Johanna Bauera, za „mniej ważnego hitlerowca" i wypuścił go na wolność. Gdy Johann Bauer zostanie — przypuśćmy — bawarskim ministrem lotnictwa byli pracownicy sądowi nie będą mieli kłopotu z uzyskaniem posady w jego ministerstwie.

Zwykła „kalkulacja handlowa" skłania zatym bawarskich „kapłanów Temidy" do pewnej, określonej linii postępowania.

Ta „określona linia" wydaje swoje plony. 2 bm. rozpoczął się w Lille (Francja) proces 11 członków dywizji SS „Hitlerjugend", oskarżonych o bestialskie wymordowanie całej męskiej ludności francuskiego miasteczka Asco.

W tym zbrodniczym czynie brało udział 1200 hitlerowców, jednak tylko 27 zostało aresztowanych, a 11 głównych przestępców stanęło przed sądem.

Proces tego typu, rzecz zrozumiała, nie może być „przyjemny dla oskarżonych. Ale francuskie sądy są ostatnio również łagodne dla hitlerowskich zbrodniarzy. Zachęcony tymi „ojcowskimi napomnieniami" przez francuskie trybunały — dowódca oddziału szturmowego SS Hauck, na widok wchodzącego kompletu sądzącego w pierwszym dniu rozprawy, powstał z miejsca i podniósł do góry rękę w faszystowskim pozdrowieniu. A w chwilę po tym oświadczył bezczelnie, że „wszyscy mężczyźni w Asco zostali zlikwidowani, ponieważ młodzi SS-mani zdenerwowali się bliskim sąsiedztwem grup partyzanckich. Nie uważam, że trzeba coś tu jeszcze dodać". Usiadł i zapalił papierosa.

Czy potrzeba komentarzy?

Ale wróćmy do Niemiec Zachodnich. Tego samego dnia, kiedy SS-man Hauck po faszystowsku pozdrawiał francuskich sędziów — berliński adwokat marszałka Kesselringa złożył w brytyjskim Ministerstwie Wojny prośbę o ułaskawienie swego klienta.

„Klient" odsiaduje wyrok dożywotniego więzienia w miejscowości Werl, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. W roku 1947 brytyjski sąd wojskowy we Włoszech skazał tego zbrodniarza na karę śmierci za dokonanie egzekucji na włoskich partyzantach. Następnie jednak wyrok zmieniono na dożywocie, a dziś berliński mecenas ma wiele, bardzo wiele nadziei na uwolnienie pana marszałka.

To wszystko jest plonem jednego tylko tygodnia. Mamy połowę roku 1949. Od klęski Niemiec tylko 4 lata. Dymią kominy fabryk zbrojeniowych w Zagłębiu Ruhry. Ameryka nie rozmontowują fabryki... smoczków i lalek. W salach trybunałów denazyfikacyjnych straszy duch Hitlera. Nad Zachodnimi Niemcami wisi widmo czarnej swastyki. Brr... w głowie się mąci.

MACIEJ SWIERCZYŃSKI

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

ROCZNICA POCZDAMU

W dniu 2 sierpnia minęło cztery lata od podpisania w Poczdamie przez generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana i premiera Attlee postanowień dotyczących przyszłości Niemiec. Bezwarunkowo kapitulacja armii niemieckiej przed koalicją antyhitlerowską i całkowite zawalenie się reżimu hitlerowskiego, przyniosły po raz pierwszy w historii ostatnich czasów, możliwość odbudowy takiego państwa niemieckiego, któreby już nigdy nie mogło zagrozić pokojowi Europy i ludzkości. Postanowienia poczdamskie przewidywały więc całkowite wykorzenienie militaryzmu pruskiego, likwidację przemysłu wojennego i całkowitą demokratyzację Niemiec drogą wywłaszczania wielkich obszarników, złamania wielkich karteli przemysłowych i przekazania władzy ludowi.

Na gruzach militarystycznej Trzeciej Rzeszy Hitlera powstać miało pokojowe państwo niemieckie z parlamentarnym rządem opartym o nową, demokratyczna konstytucję. Postanowienia poczdamskie przewidywały też, iż w celu wynagrodzenia Polsce i narodowi polskiemu wiekowych krzywd dziejowych, prastare ziemie piastowskie po Odrę i Nysę Łużycka zostaną Polsce zwrócone. Będzie to ponadto zadośćuczynienie tych olbrzymich strat materialnych, jakie wyrządziły Polsce Niemcy hitlerowskie w czasie ostatniej wojny. Krzywd moralnych i życia 6 milionów Polaków nic nie jest w stanie zrekompensować. Granica na Odrze i Nysie jest jednak ponadto gwarancja, iż osłabiony przez oddanie Polsce Śląska, rewizjonizm niemiecki, pozbawiony został potężnej bazy przemysłowej, z której czerpał siły żywotne i soki dla swej ekspansji na wschód.

Z okazji rocznicy zarówno prasa polska, jak i radziecka, w artykułach okolicznościowych podkreśliła, iż Poczdam jest też z tych względów jedyną płaszczyzną, na której zagadnienie niemieckie może być uregulowane. Światowy obóz pokoju w imię swych interesów i swego bezpieczeństwa, nie może dopuścić, aby zagadnienie niemieckie raz jeszcze zostało użyte, jako narzędzie międzynarodowej reakcji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Związek Radziecki będąc dziś potęgą światową i okupując połowę Niemiec, posiada pełne możliwości, aby zapewnić sobie i sprzymierzonej z nim Polsce Ludowej, dostateczne gwarancje bezpieczeństwa.

WIZYTA SZTABOWCÓW AMERYKAŃSKICH W EUROPIE

Tutaj łatwo więc zrozumieć dlaczego na zachodzie Europy tak skwapliwie przemilczano Poczdam, ale tyle rozgłosu nadano podróży po Europie szefów sztabu amerykańskiego. Jak doniosła prasa, celem tej wizyty generałów amerykańskich jest zebranie wiadomości, na podstawie których możnaby opracować plany strategiczne tzw. paktu atlantyckiego. Pakt ten wiąże sojuszem militarnym dziesięć państw zachodnio-europejskich i Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi i ma zabezpieczyć je przed wyimaginowaną agresją, zagrażającą im rzekomo ze strony Związku Radzieckiego, lub jakiegokolwiek państwa. Ale Związek Radziecki stojąc w ciągu czterech lat na gruncie uchwał poczdamskich i broniąc zasady pokojowej współpracy międzynarodowej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, dał najlepsze dowody swych pokojowych intencji. Również odrzucone w ostatnim tygodniu przez proamerykańską większość w ONZ radzieckie propozycje ograniczenia zbrojeń pięciu wielkich mocarstw i wprowadzenia zakazu użycia i produkcji bomby atomowej, stanowią konkretny dowód pokojowości polityki radzieckiej. Naodwrót — odrzucenie przez Stany Zjednoczone tych propozycji demaskuje kierowników polityki zagranicznej USA, jako rzeczników obozu wojennego.

I oto generałowie amerykańscy przystępując do organizacji wojskowych instytucji paktu atlantyckiego, podróż swą zaczynają nie od Paryża, lub Londynu, ale od Frankfurtu n/Menem, siedziby wojskowych władz amerykańskich w Niemczech. Atoli jednocześnie z wiadomością o odbytej rewii garnizonu amerykańskiego w Niemczech przed wysokimi gośćmi—nadchodzą do Paryża i Londynu alarmujące wieści o amerykańskich zamiarach wskrzeszenia armii niemieckiej. Można tutaj zrozumieć generałów amerykańskich. Mimo istnienia ścisłej współpracy wojskowych sztabów amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego — ministerstwo obrony USA nie ma zaufania do armii swych europejskich sprzymierzeńców.

TARG O CENĘ KRWI

W ten sposób narody Europy zachodniej stoją w obliczu widma odrodzenia się imperializmu niemieckiego, a rządy Anglii i Francji odpowiedzialne za jednostronne złamanie uchwał poczdamskich zbierają dziś owoce swej czteroletniej kapitulacji wobec amerykańskiej polityki.

Ale gdy oto w stolicach Europy sztabowcy amerykańscy opracowują plany strategiczne, w wyniku których armiom europejskim przypadłaby rola mięsa armatniego, w Kongresie amerykańskim toczą się debaty nad kosztami tej imprezy. I tutaj okazuje się, że agresywni politycy amerykańscy chcieliby kupić krew narodów Europy zachodniej możliwie za najniższą sumę. Prezydent Truman w swym orędziu do Kongresu zażądał 1.450 milionów dolarów — amerykańscy businessmani chcieliby tę sumę zmniejszyć o połowę. M. inn. do przeciwników tak wielkich kredytów należy senator, kontrkandydat Trumana do fotela prezydenckiego — Artur Vandenburg, którego przerażają widocznie coraz wyższe koszta interwencji amerykańskiej w Europie. Kredyty na plan Marshalla wynoszą w tym roku ponad cztery miliardy dolarów, realizacja wojskowych klauzul paktu atlantyckiego — 1.450 milionów dolarów. Ponadto, z górą 15 miliardów dolarów wydaje rocznie rząd USA na własny budżet wojskowy.

FIASKO POLITYKI „ZIMNEJ WOJNY"

Te olbrzymie wydatki, stanowiąc z jednej strony niezbędny element tzw. „zimnej wojny" i zdobycia dla USA hegemonii światowej, z drugiej — uratować miały Stany Zjednoczone przed kryzysem. Ale jak wynika z danych, opublikowanych przez komisje europejską ONZ, kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, a w związku z tym i w Europie zachodniej, zbliża się gwałtownie. Liczba bezrobotnych w USA wzrosła do czterech milionów, brak nabywców na nagromadzone zapasy towarów, kurczy się produkcja. Jedynym ratunkiem byłby eksport do Europy i innych chłonnych rynków zbytu. Ale kraje marshallowskie, a zwłaszcza Anglia, w ciągu ubiegłego roku nie tylko nie zrównoważyły swych bilansów płatniczych, ale stoją dziś przed koniecznością drastycznego ograniczenia przywozu z USA. W związku z postępem ofensywy chińskiej armii ludowej kończą się także perspektywy utrzymania Chin, jako jednego z najbardziej chłonnych rynków dalekowschodnich.

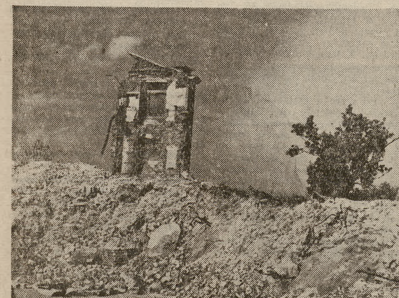
Wyjściem z impasu na które wskazuje komisja gospodarcza ONZ, byłoby zezwolenie krajom Europy zachodniej na nawiązanie szerokich stosunków handlowych z ZSRR i krajami Europy wschodniej. W przeciwnym razie pozostaje konieczność finansowania bez końca i bez rezultatów krajów Europy zachodniej, by w ostatecznym wyniku, razem z nimi, pogrążyć się w chaos gospodarczy.

HENRYK KASSYANOWICZ

15 DNI W KRAJU

Żniwa dobiegają końca. Pola opustoszały. Gdzieniegdzie jeszcze tylko widzimy na polach resztki zbóż i jarzyn, oczekujących sprzętu.

Tegoroczna bitwa o zboże jest zakończona. Trzeba przyznać, że była ona przeprowadzona wzorowo.



Jedyny ocalały fragment Zamku Królewskiego w Warszawie. O odbudowie Zamku zadecydował ostatni Sejm Ustawodawczy RP.

Nie była to bynajmniej łatwa sprawa. Kaprysy pogody były bowiem tak znaczne, że istniała uzasadniona obawa o dobry zbiór. Ale ta właśnie niepewność i obawa potrafiły skoncentrować uwagę, wzmóc czujność i uruchomić cały mechanizm pomocy społecznej dla osiągnięcia dobrych wyników.

Nie powtórzą się u nas „klęski urodzaju"

Przyzwyczajenie z lat dawnych mówi, że żniwa — to sprawa chłopów.

Jeśli nawet przed wojną ktoś na wsi nie nadążył ze zbiorami, to była jego prywatna sprawa.

— Mniej zboża w kraju, będzie droższe. — mówili rolnicy.

Nieurodzaj w Polsce cieszył zagranicznych eksporterów zboża. Fermerzy amerykańscy zacierali ręce i obiecywali sobie większe zyski.

— Może nawet — myśleli — nie trzeba będzie w tym roku dla pod-



Piękny urodzaj — dobre zbiory

niesienia cen zboża, części zbiorów zatapiać w morzu?

Drobny i średni rolnik był w dawnej Polsce między młotem a kowadłem: albo zboże się nie urodziło (klęska nieurodzaju) i nie miał nic do sprzedania, albo zbiory były obfite i ceny tak spadły, że chłop niewiele z tego odnosił korzyści (klęska urodzaju).

Inna była sytuacja spekulantów zbożowych. Oni znowu, bez względu na urodzaj, potrafili zawsze robić dobre interesy, wykorzystując ciężką sytuację drobnego i średniego rolnika oraz ich brak orientacji w sprawach rynku zbożowego.

Żniwa sprawą ogólno-narodową

Tegoroczne trudności w zbiorach ujawniły rzecz nową. Sprawa żniw stała się sprawą całego narodu. Wszyscy z troską zapytywali: Czy aby deszcze nie spowodują dużych strat?

Nie widzieliśmy nigdy podobnej troski o sprawę gospodarki narodowej przed wojną, za czasów rządów kapitalistycznych. Nowy stosunek ludzi do dobra społecznego spowodował, że tysiące i dziesiątki tysięcy robotników, inteligencji i młodzieży ruszyły na wieś, aby pomóc chłopom w żniwach. Sprawa zbiorów to już nie sprawa każdego gospodarza, to sprawa państwa i narodu.

W trosce o interes chłopa, Rząd Rzeczypospolitej ogłosił, że mimo spadku cen na rynkach światowych, ceny zbóż w Polsce pozostaną niezmienione. Mało tego, podwyższone zostały ceny jęczmienia i gryki oraz pszenicy t. zw. pierwszego standartu.

Ustalono również nową normę przemiału, która podniesie jakość wypiekanego chleba.

Równocześnie Państwowa Komisja Planu Gospodarczego postanowiła obniżyć cenę niektórych narzędzi i maszyn rolniczych.

Wnioski stąd wypływają proste: wzrost dobrobytu wsi i wyższy gatunek chleba dla miasta.

Ceny żyta na rynku światowym spadły w roku bieżącym w porównaniu z lipcem roku ubiegłego średnio o 40 procent. Utrzymanie stałej ceny zboża uwalnia chłopów od znanej przed wojną „klęski urodzaju" i związanego z tym spadku cen. Rozpoczynający się kryzys w rolnictwie świata kapitalistycznego, nie odbije się na gospodarstwie polskiego chłopa. Będze ono nadal rosnąc i rozwijać się.

Ruch łączności miasta ze wsią

W ciężkiej sytuacji chłopi nie byli pozostawieni sami sobie. Robotnicy w całej Polsce dali w czasie żniw lekcję poglądową, jak rozumieją sojusz robotniczo-chłopski. Dowiedli, że nie jest on pustym dźwiękiem, sloganem politycznym, hasłem bez pokrycia.

Tak, jak przed żniwami oddawali bezinteresownie swą wiedzę techniczną, naprawiając maszyny i narzędzia rolnicze, tak w czasie żniw nie żałowali swego trudu, podkreślając przez to nierozerwalność sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W tym miejscu wypada przypomnieć, że w dniu 6-go sierpnia minęła pierwsza rocznica podjęcia przez załogę fabryki „Ursus" uchwały o współpracy między robotnikami, a mało i średniorolnymi chłopami.

Robotnicy fabryki „Ursus", doceniając znaczenie gospodarcze i społeczne spółdzielczych Ośrodków Maszynowych postanowili roztoczyć opiekę nad SOM w Kobylinie i Tarczynie i przyjść im z pomocą w naprawie sprzętu.

Samorzutnie podjęta akcja, w szybkim tempie objęła inne fabryki i zakłady pracy, przybierając z miesiąca na miesiąc na sile.

Robotnicy, poświęcając chwile wolne od pracy zawodowej, wszelkimi siłami starali się wspólnie z chłopami przygotować maszyny i narzędzia rolnicze, by służyły jak najlepiej braciom ze wsi.

Przygotowanie sprzętu maszynowego

Niezależnie od trwających jeszcze prac żniwnych, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowanie do prac przy omłotach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny przeznaczone do tych prac są poddawane dokładnemu przeglądowi i naprawie. W remoncie maszyn — jak zawsze — wybitnie pomagają ekipy robotnicze z zakładów przemysłowych.

W tegorocznej kampanii jesiennej weźmie udział ponad 2 tysiące gminnych ośrodków maszynowych oraz ponad 4.000 filii gromadzkich. Ośrodki maszynowe dysponują między innymi dwoma tysiącami traktorów, sześcioma tysiącami młockarń, 25-ma tysiącami siewników oraz znaczną ilością kopaczek do kartofli.

Chłopi bułgarscy w Polsce

Pracę naszych chłopów w czasie żniw oglądali chłopi bułgarscy, których 48-mio osobowa wycieczka przybyła do Polski w ostatnich dniach lipca. Bułgarscy chłopi, w czasie dwutygodniowego pobytu, zwiedzili ciekawsze ośrodki rolne naszego kraju i spędzili kilka dni wypoczynku w Spale.



Na trasie W-Z również żniwa.

Tempo budownictwa wciąż wzrasta

Chociaż główna uwaga w ciągu ostatnich tygodni skierowana była na akcję żniwną, nie znaczy to, że w innych dziedzinach pracy panował zastój.

W Polsce budującego się socjalizmu nie ma czasu na zmniejszenie tempa pracy i obniżanie wysiłków.

Zapoczątkowany ruch współzawodnictwa pracy w budownictwie ogarnia cały kraj szeroką falą.

Każdy dzień przynosi nowe sukcesy. Zespoły robotnicze ustanawiają coraz to nowe rekordy w różnych działach pracy

Trójka murarska w składzie: Karol Jakubiec, Jan Urbański i Karol Dyczek, pracująca przy budowie bloków mieszkalnych dla kopalni „Jowisz" w powiecie będzińskim. ułożyła w ciągu ośmiu godzin pracy 37.818 cegieł, wykonując 96,97 m. sześciennego muru. Wynosi to 2.610 procent normy. Nowe rekordy ustanowiono w pracy instalatorskiej, zbrojeniowej, betoniarskiej, przy tynkowaniu i przy robotach ziemnych.

Cichy zakątek w bibliotece świetlicowej daje wytchnienie po żmudnej pracy.

Zagadnieniu upowszechniania akcji współzawodnictwa pracy wśród robotników budowlanych poświęcona była specjalna narada kierowników robót na terenie stolicy, która odbyła się 4-go bm.

Udział w niej wzięli: minister Budownictwa, inż. Spychalski sekretarz KW. PZPR — Zawadzki oraz sekretarz ZZ Prac. Przemysłu Budowlanego — Garnkowski.

Nowy system budownictwa

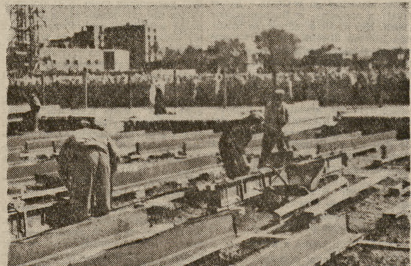
Następnego zaraz dnia po naradzie odbył się w Warszawie pokaz nowego systemu budownictwa z elementów prefabrykowanych.

Polega on na tym, że przygotowuje się poszczególne elementy konstrukcji żelbetowej, odlewając je w specjalnych formach, a następnie montuje się przy pomocy dźwigów.

Zalety nowego systemu są ogromne, czas budowy zostaje skrócony o 55 procent, jej koszty zmniejszają się o 18 procent. Odlewając na ziemi wszystkie elementy konstrukcji i składając je w jedną całość przy pomocy dźwigów, nie trzeba stawiać skomplikowanych rusztowań, dzięki czemu ilość drzewa, zużywanego przy budowie, zmniejsza się o 80 procent. Zużycie cementu przy nowym systemie jest mniejsze o 57 procent a żelaza o 11,5 procent.

Systemem montowania prefabrykowanych części konstrukcji żelbetonowych został poraz pierwszy zastosowany w Palsce przy budowie składów elektrycznych w Warszawie.

Montaż pierwszej hali fabrycznej, budowanej nowym systemem jest już na ukończeniu.



System prefabrykacji w budownictwie jest zastosowany po raz pierwszy w Polsce

Wpoprzek naszej drogi rozwoju

Nasze wycięstwa na froncie socjalistycznego budownictwa oraz zwycięstwa całego międzynarodowego frontu pokoju, wzmagają niezwykle opór wrogich nam sił. Rośnie aktywność reakcji. Usiłują wzmóc swe prowokacje siły, prące do wojny.

Jednym z przejawów tego rozpaczliwego oporu ginącego świata kapitalizmu, jest wzmożona ostatnio aktywność watykańskich polityków, między innymi ogłoszenie groźby ekskomuniki wszystkich komunistów, socjalistów, demokratów, ludzi walczących o pokój i postęp Innym dowodem tej aktywności dyplomatów w sutannach jest przemówienie papieża do mieszkańców Berlina i Pomorza.

Ogłoszone w związku z tym w ubiegłym tygodniu oświadczenie rządu, spotkało się z powszechną aprobatą społeczeństwa polskiego.

Prasa i radio przytaczają codziennie setki i tysiące wypowiedzi na ten temat.

Decydująca większaść narodu, wierzący i niewierzący, członkowie partii i bezpartyjni, chłopi, robotnicy i inteligencja, opowiadają się zdecydowanie za stanowiskiem rządu i domagają się uregulowania stosunku kościoła do państwa.

Na watykańskie próby rozbicia zwartości narodowej, Rząd Polski zaereagował szybko i zdecydowanie.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 serpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Dekret ma na celu: zagwarantować wolność sumienia i wyznania, nie pozwolić nikomu tej wolności ograniczać oraz nie pozwolić nikomu tej wolności nadużywać, przeciwko Polsce i jej obywatelom.

Oceniając znaczenie tego dekretu, „Trybuna Ludu" pisze:

Państwo Ludowe uważ stosunek obywatela do religii za sprawę jego wewnętrznych, osobistych przekonań.

Uchwaleniem tego dekretu Polska Ludowa nawiązuje do najpiękniejszych tradycji narodowych. Okres wolności i tolerancji religijnej w wieku szesnastym, był zarazem okresem największego rozwoju państwa polskiego, okresem rozkwitu nauk i oświaty, okresem bujnego życia kulturalnego. Czasy reakcji wyznaniowej, które potem nastąpiły, niwecząc wolność i tolerancję religijną, związane są ściśle z okresem upadku państwa polskiego.

Sadzenie kartofli w lipcu przy odpowiedniej selekcji daje [illegible] rezultaty.

Polska Ludowa, obalając ustrój ucisku i wyzysku, usuwa również takie jego pozostałości, jak ucisk i nietolerancja religijna i stwarza warunki pełnej wolności sumienia i wyznania.

Dekret z dnia 5-go sierpnia jest podstawowym dokumentem tej wolności."

Kariera „ambasadora mordu"

Otto Abetz przed sądem w Paryżu

ŻYŁBY sobie spokojnie w Badenii niejaki pan Laumann, gdyby nieszczęśliwy dla niego zbieg okoliczności nie sprowadził w te strony komiwojażera francuskiego z Lyonu nazwiskiem Ezac. Sprytny komiwojażer wywąchał, że Laumann to nikt inny, tylko ukrywający się pod fałszywym nazwiskiem były ambasador niemiecki we Francji — Otto Abetz, który odegrał w czasie ostatniej wojny taką rolę we Francji, jak osławiony gubernator Frank w Polsce.

Aresztowany i osadzony w więzieniu — Abetz prawie 4 lata czekał na proces. W lipcu br. odbyła się wreszcie w Paryżu rozprawa i odsłoniła ona nie tylko kulisy zbrodniczej działalności tego — jak go we Francji nazwano — „ambasadora mordu", lecz także całej kliki francuskich kolaboracjonistów, których nie dosięgła jeszcze ręka sprawiedliwości.

A oto pokrótce historia „kariery" Abetza.

Do Francji przybył z Niemiec w 1925 r. na studia. Opanowawszy doskonale język, przebywał wyłącznie w towarzystwie francuskim i... poznawał nastroje, nurtujące społeczeństwo. Już w 1933 r. sam Adolf Hitler powierzył Abetzowi delikatną i ważną funkcję „szefa wywiadu psychologicznego"" w Paryżu. Abetz grał zatym we Francji podwójną i obłudną rolę. Patronował Komitetowi Przyjaźni Francusko - Niemieckiej i oburzał się głośno, gdy niemiecki przemysłowiec Roechling napisał w „Saarbrucker Zeitung", że „Francję należy wymazać z mapy Europy", a równocześnie inspirował słynny antypolski artykuł Marcela Deat'a: „Umierać z powodu Gdańska... co to, to nie". Po tym fakcie przebrała się cierpliwość rządu francuskiego i 1 lipca 1939 r. Abetz został wysiedlony z Francji.

Po roku wraca Abetz do petainowskiej Francji, jako oficjalny ambasador i jako — jak siebie nazywa — „wielbiciel kultury francuskiej" zaczyna „zabezpieczać" dzieła sztuki. Bezcenne obrazy wędrują z muzeów do licznych mieszkań ambasadora. W okresie tym 137 wagonów dzieł sztuki wywozi do Niemiec. Równocześnie staje się doradcą technicznym Gestapo. Wśród zachowanych dokumentów znajdują się, ręką Abetza pisane, wskazówki.

Otto Abetz w ujęciu francuskiego rysownika

„...Należy jak najszerzej stosować odpowiedzialność zbiorową. Za jednego Niemca musi oddać głowę 100 francuskich komunistów i Żydów". Ten fanatyczny antysemita jest również odpowiedzialny za zesłanie i zamordowanie 120 tys. Żydów w Oświęcimiu.

Osobliwie bronił się w czasie rozprawy ten cyniczny zbrodniarz. Twierdził on, iż całe życie pracował nad zbliżeniem francusko - niemieckim, musiał więc niszczyć tych, którzy temu zbliżeniu przeszkadzali (członków Ruchu Oporu — dop. red.). Jako znawca i miłośnik sztuki ratował dzieła przed zagładą. Tu należy dodać, że na francuskich dziełach sztuki dorobił się ogromnego majątku i przy aresztowaniu skonfiskowano mu wielką ilość bezcennych obrazów.

Otto Abetz uniknął grożącej mu kary śmierci. Skazany na 20 lat więzienia, łudził się możliwościami ułaskawienia, czy złagodzenia wyroku. Ale społeczeństwo francuskie zapytuje: czemu wspólnicy Abetza nie zasiedli do tej pory na ławie oskarżonych? Przedwojenny polityk — min. Bonnet, który umożliwił Abetzowi swego czasu wywiezienie z Francji kompromitujących dokumentów, Deat — tak łatwo kupiony za hitlerowskie pieniądze i tylu innych zdrajców?

E. T.

Pomnik męczeństwa narodowego

Korespondent, zwiedzający teren obozu w Terezinie tak, opisuje swoje wrażenia w czasopiśmie b. więźniów czechosłowackich „Hlas revoluce":

„Aczkolwiek wiemy, mijając bramę, że dziś nie zamknie się ona za nami, aby nas pogrzebać za życia, to jednak groza odżywających wspomnień, groza dysząca ku nam z każdego miejsca, nie pozwala na opędzenie niepokoju ogarniającego serce i myśli... Do uszu naszych dobiega głos przewodnika, objaśniającego, jak obóz żył i jak umierał... Podaje imiona Jockl Malloth. Wachholz, Royko. Oznaczają one cierpienia i męki, jakie przeżywali więźniowie... Z pochyloną głową chodzimy po obozie, kóry został bez zmian utrzymany w takim stanie, w jakim opuścili go przedstawiciele pobitego Herrenvolku.

Z zapartym oddechem wchodzimy do izby tortur. Ślady krwi wymownie świadczą o niesłychanych cierpieniach ludzkich, o bohaterskich ofiarach, o zezwierzęceniu katów. W lokalu położonym naprzeciw kaźni, umieszczono papierowe urny z prochami zamęczonych i spalonych więźniów".

Autor kończy swe wrażenia stwierdzeniem, iż wszyscy b. więźniowie, którzy obecnie odwiedzą obóz, mają jedno pragnienie: poradzić nie tylko dawnym współtowarzyszom, ale wszystkim współrodakom, aby odwiedzili Terezin — pomnik męczeństwa narodowego, gdyż tam dopiero zrozumieją głęboki sens słów Fuczika: „Ludzie, zachowajcie czujność!"

Tomasz Mann członkiem honorowym VVN

W czasie swego pobytu w Monachium znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann przyjął delegację związku ofiar faszyzmu, która wręczyła mu odznakę honorowego członka VVN.

W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji, Tomasz Mann oświadczył, że nigdy nie wątpił w zwycięstwo dobrej i zdrowej myśli nad reżimem hitlerowskim. Słynny pisarz wyraził jednocześnie ubolewanie, że ofiarom reżimu hitlerowskiego nie udziela się w Niemczech Zachodnich takiego poparcia, na jakie zasługują.

Winien wymordowania 100,000 Żydów

W Oehrenfurt aresztowano b. SD-Oberscharführera Martina Weissa, który jest odpowiedzialny za wymordowanie 100.000 Żydów w obozie koncentracyjnym **w Ponarach pod Wilnem.** Weiss ukrywał się, pracując w Oehrenfurt jako intendent szpitala powiatowego.

Przegląd Prasy

LE PATRIOTE RESISTANT

W mieście Rastatt, w strefie francuskiej, zakończył się długi proces przeciwko 12 zbrodniarkom z obozu kobiecego w Ravensbrück.

Ich współodpowiedzialność za śmierć 30 tysięcy, zagazowanych w tym obozie kobiet, została w przewodzie sądowym całkowicie udowodniona. A jednak dwie tylko oskarżone spotkała odpowiednia kara, reszta zaś otrzymała bardzo łagodny wyrok

„Po wyroku rastackim — pisze Le Patriote Resistante — zwracamy się do sędziów francuskich z apelem, aby w swojej „logice" byli konsekwentni do końca. Skoro tak się traktuje morderców, znaczy to, iż przyjmuje się to, że nie byli oni odpowiedzalni za śmierć naszych towarzyszy. A w takim razie nasi towarzysze zasłużyli na swój los".

Na innym miejscu to samo pismo porównuje obecny stosunek państw anglosaskich i ich popleczników, do dzisiejszych Niemiec — z podobnym okresem po pierwszej wojnie światowej i wskazuje na powtarzające się błędy

„Przypominamy sobie doskonale plan Dawes'a 1924 r., dzięki któremu popłynęły do Niemiec strumienie kapitału. Celem tego „planu" była gospodarcza odbudowa Niemiec i ułatwienie im spłacenia Francji długów reparacyjnych. Pewnego dnia Niemcy przestały spłacać długi, a plan Dawes'a doskonale im posłużył w intensywnych zbrojeniach.

Obecnie tę samą rolę w stosunku do Niemiec odgrywa plan Marshalla.

Świat nie dopuści do powtórzenia się historii — konkluduje w zakończeniu pismo.

HLAS revoluce

Nr. 31 tego pisma z dnia 27 lipca zamieszcza korespondencję Libuszy Hanuszovej z Karolovych Varów, zatytułowaną „Jedność Demokracji Ludowej". Autorka opisuje „Wieczór Słowiański", zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność ku czci gości polskich i bułgarskich. Wieczór odbył się w dniu Święta Odrodzenia Polski 22 lipca.

Przemawiał sekretarz generalny związku, poseł Jan Vodiczka, reprezentujący równocześnie Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Mówca m. in. stwierdził?

„Polskie święto narodowe jest radośnie obchodzone we wszystkich krajach słowiańskich i krajach ludowej demokracji.

Pamięta o nim cały, postępowy świat.

Mówca dalej wyraził podziw i cześć dla ludu polskiego, który po niesłychanych cierpieniach w ciągu 5 lat wojny, z taką dumą, umiejętnością i zapałem odbudowuje swój kraj.

Mówca zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, iż:

wolna, silna, Ludowo-demokratyczna Polska odzyskała i zagospodarowała stare polskie ziemie, położone na zachodzie, a Odra i Nysa stały się prawdziwą granicą pokoju w środkowej Europie. Są one granicą nietylko Polski, nietylko wszystkich narodów słowiańskich, ale również granicą wszystkich krajów demokracji ludowej, które pracują dla pokoju i są zdecydowane bronić go kosztem każdej ofiary".

VVN w walce o pokój

Trzecia Konferencja Centralna VVN, która obradowała w Dreźnie, poleciła wszystkim członkom organizacji wciąganie jak najszerszych mas społeczeństwa niemieckiego do walki o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój. W tym celu członkowie organizacji powinni utrzymywać kontakty ze wszystkimi szczerze pokojowymi siłami w Niemczech.

Walka o pokój i jedność Niemiec wymaga znacznie intensywniejszego, niż dotychczas, demaskowania podżegaczy wojennych w Niemczech. Na tym polega rola VVN.

Demaskowanie i prześladowanie przestępców wojennych i podżegaczy wojennych, podobnie jak i ich agentów, wzmocni wolę pokoju narodu niemieckiego, oraz zaufanie doń innych narodów. Doprowadzi to wreszcie do izolowania i zniszczenia sił, pchających do nowej wojny.

Aleksander Kulisiewicz

POLSKA W SŁOWIANSKIEJ POEZJI OBOZOWEJ

(Korespondencja własna Wolnych Ludzi)

Stolica Czechosłowacji przeżywa co rok o wiele uciążliwiej tygodnie kanikuły, niż my w Polsce. Upały dochodzą tutaj do 32 stopni — a do morza przecież daleko. Wełtawa toczy swe wody leniwie, ospale jakby. Prawdę mówiąc: brudna jest i „nieapetyczna".

W takim ogórkowym sezonie, najlepiej chyba spakować manatki i ruszyć na Słowację, „Slovenską Strelą" („Słowacka Strzała — popularny expres, który przemierza drogę Praha — Bratislava w 5 i pół godzin, osiągając szybkość do 150 km na godz.!). Ot na przykład do słynnej na cały świat Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie do dyspozycji wycieczkowicza stoi wiele komfortowych hoteli, położonych na wysokości 2000 m. ponad poziom morza. A rano, gdy wstaniecie — pod wami całe mleczne morze barankowych chmur...

Świat jakby nie istnieje. U góry niebieszczy się czyste, pogodne, świeżutkie niebo — hotel, zawieszony na zdradliwej skale, płynie jak gdyby z całym swym otoczeniem w jakąś bajkową nieskończoność...

I dziwna rzecz: w tej odciętej od świata Tatrzańskiej Łomnicy spotkaliśmy niedawno dobrego znajomego wszystkich omal Polaków z Sachsenhausen, organizatora akcji charytatywnych dla „muzułmanów" oraz badacza literatury obozowej — Josefa Korinka.

Jest to skromny nauczyciel z Pragi, zapracowany jak wszyscy inni. Studia nad „literaturą" obozową rozpoczął on w Sachsenhausen już w listopadzie 1939, kiedy do Oranienburga przybył pierwszy transport 1000 czeskich i morawskich studentów.

Korinek z narażeniem życia skompletował przez 70 miesięcy około 200 utworów polskich, czeskich, rosyjskich, serbskich, chorwackich, ukraińskich — a nawet łużyckich i norweskich, powstałych w Sachsenhausen. Część materiału wyniósł sam, część przemycał na zewnątrz w... kotłach z jedzeniem, przeznaczonym dla odchodzących do domu czeskich häftlingow — zmobilizował ponadto całą armię ochotników, którzy utrwalali w pamięci niektóre wartościowe pozycje z jego literackiego archiwum.

A dzisiaj?

Dzisiaj w czwartym roku po wojnie, kiedy inni w Tatrzańskiej Łomnicy zachłystują się rozkoszami upragnionego urlopu, niestrudzony Josef Korinek spędza swe wakacje, ślęcząc nad stosem ledwo czytelnych świstków i notatek. Kto wie, może stara się odtworzyć w pamięci obraz któregoś z nieżyjących autorów, których przecież tak dobrze znał. Zmarły w Bergen-Belsen wybitny poeta czeski i malarz Josef Capek, brat słynnego Karola, poświęcił Korinkowi wiersz, wyrażając uznanie dla jego bezgranicznego poświęcenia.

Byli jednak i tacy w obozie, którzy uważali Korinka raczej za nieszkodliwego maniaka, znajdującego przyjemność w narażaniu własnej skóry z racji jakichś tam grafomańskich „wypocin".

Ale przejdźmy do rzeczy.

Opierając się częściowo na źródłach, zebranych przez Korinka, jak również na własnych obserwacjach, jakie wynieśliśmy z obozu — postaramy się z grubsza nakreślić obraz wchłaniania tematyki polskiej przez poezję obozową innych Słowian.

Najpierw wymienić musimy Czechów.

Już w roku 1939, w sierpniu, powstały nieliczne utwory czeskie o Polsce. Były to próbki poetyzowania, których autorzy rekrutowali się z organizowanego podówczas w Krakowie „Legionu Czeskiego". Pozytywny ten fakt odbiega zasadniczo od naszego tematu, nie mając nic wspólnego z poezją obozową.

Pierwszym zasadniczo utworem z 1939 r. jest częściowo zachowana „Ballada o cervenem uhli" Jirigo Malecka (ur. 1919), studenta farmacji z Brna. Malecek napisał swój poemat początkowo w morawsko-ostrawskim więzieniu (październik 1939), uzupełnił go w Gross - Rosen (1941), a następnie w Buchenwaldzie (1943). Nie myślcie jednak, że utwór nad którym 21-letni „amator" harował aż 4 lata, zawierać musi przynajmniej kilkadziesiąt stron. Gdzie tam. Cały utwór obejmował ponoć niespełna 60 wierszy, a dzisiaj znamy z niego tylko końcowy urywek, jakkolwiek recytowany był publicznie parę razy. Niezaprzeczalnym jest tutaj wpływ znanego czeskiego piewcy doli i niedoli górniczej — Petra Bezrucza. Węgiel, zdobyty krwawo niewolniczą pracą czeskiego i polskiego „havira" (górnika), płynie w zrabowanych barkach po słowiańskiej Odrze — czerwieniąc się w rdzawo zachodzącym słońcu, jak potworny sztandar pomsty:

...slunce Tve kouka a kouka —
Odra Vam zpiva: dockam!..
...słońce Twe patrzy i patrzy —
Odra Wam śpiewa: czekam!..

Zrozumiały i piękny jest język Jirigo Malecka. Szkoda, że ten, tak dobrze zapowiadający się poeta, nie wrócił już z Buchenwaldu, gdzie zmarł na tyfus w końcu 1944 roku. Sentencją jego krótkiego poematu są słowiańskie, a ściślej polskie prawa do Ziem Zachodnich, — prawa, o które młody entuzjasta walczył już w 1939 roku!

Zastanówcie się nad tym.

Przyjaźń czesko - polska, umocniona tą samą krzywdą, gorzała w sercach, objawiając się niekiedy natchnieniem. Lecz niestety: o setkach (naprawdę setkach!) tych wierszy, powstałych w Oranienburgu, w Buchenwaldzie, w Dachau i w Gross-Rosen, gdzie były najliczniejsze grupy Czechów i Polaków — wiemy dziś karygodnie mało. Nikt dotąd w Polsce nie zainteresował się tego rodzaju wdzięczną archiwizacją. Czyż nie możemy zdobyć się na własnego Korinka?

Z bardziej rutynowanych młodszych poetów czeskich wypowiadali się w okresie 1939 — 1945 o Polsce Milos V a c i k (autor lirycznego cyklu pt. „Biała Kalwaria") oraz znany dziś krytyk teatralny Jiri H a j e k. Ten ostatni, pod wrażeniem widzianej w Oranienburgu egzekucji na 34 młodych Polakach (9 listopada 1940), stworzył wstrząsający wiersz pt. „Triceti Ctirim" („Trzydziestu czterech").

Wymieńmy też dla pełnego obrazu kilka innych nazwisk spośród wielu, wielu mało znanych poetów - amatorów, nie zapominających w tak ciężkich warunkach i o naszej Ojczyźnie. Są to m. in.: nauczyciel szkolny Martin Strouhal, Helena Lefflerova (autorka cyklu pt. „Lidice"), aptekarz Josef Frenkiel („Spisy za dratami"), student filozofii Jiri Zadrapa, staruszka - hafciarka Tera Freundova (ur. 1885, więźniarka Birkenau), adwokat dr Karel Aksamit z Morawskiej Ostrawy („Atlantis") — a więc, byli to ludzie dalecy w czasach przedobozowych od jakichkolwiek aspiracji literackich.

Ale nie tylko Czesi poświęcali Polsce swe wiersze pisane w obozach koncentracyjnych.

Młody, sympatyczny slawista radziecki Aleksjej M e n s z i k o w z Moskwy pisze w K. L. Sachsenhausen dydaktyczny poemat pt. „Wtoroj Tanenberg' („Drugi Tanenberg" — 1944), oraz nie zachowane niestety do dziś sonety o Gdańsku i Kostrzyniu (luty 1945: pod wrażeniem słyszanych podówczas w Sachsenhausen strzałów armatnich z nad Odry). W tym samym lagrze Serb Marin S t a m a t o v i ć (ur. 1921) stworzył bogaty cykl 12 liryk o polskim Bałtyku pt. „Duga" („Tęcza" — 1944); Kroat Vladimir P a w l e k, student romanistyki, późniejszy więzień najstraszliwszego bodaj obozu w Szczecinie, jest autorem eklog pt. „Mutni dan" („Ponury dzień") zawierający opis sztraszliwych warunków pracy więźniów w zamglonym porcie szczecińskim w 1943 roku. Pavlek zamierzał również dokończyć w Bergen-Belsen swoje na wskroś oryginalne „Epistolae ex Rugia" 1944, nie wiadomo jednak, czy wyszedł w ogóle cało z tej potwornej „wykańczalni".

Polski znawca literatury obozowej prof. K. A. Stoklosa wspomina w jednym ze swoich artykułów na łamach „Polski Zachodniej" o poematach słowackich z 1945 roku, których bohaterką jest „złotowłosa królewna polska Wanda". Są to 3 prymitywne wierzse, pisane przez górali z miejscowości Spiska Stara Ves, w pobliżu naszych granic. Słowacy dorobili do nich nawet oryginalną melodię. Nie mniej ciekawą rewelacją byłby dla nas manuskrypt łużyckiej ballady o Zizce i Witoldzie, o której wiemy, że powstała w 1944 roku również w Sachsenhausen. Łużyczanie przebywali w tym obozie najdłużej ze wszystkich Słowian — bo od 1933 roku.

Przedkongresowa narada PZbWP

Wcześniej, niż powstała koncepcja zjednoczenia organizacyjnego, była szeroka praktyka w dziedzinie współpracy organizacyjno-ideowej.

Poprostu rozwój sytuacji wewnętrznej państwa i bieg wypadków międzynarodowych, spowododwał wzajemne zbliżenie.

W terenie organizacja b. więźniów i organizacja bojowników z faszyzmem stawały zawsze ramię w ramię, wspierając się nawzajem i zajmując identyczne stanowisko wobec zagadnień dnia.

Z biegiem czasu u członków obu organizacji powstało przekonanie, że dążenia ich są wspólne i aby lepiej i skuteczniej wypełniać zadania budowy Polski Ludowej i zabezpieczenia pokoju, należy się zjednoczyć.

W ślad za tym przekonaniem poszły w terenie powiązania organizacyjne. W różnych ośrodkach terenowych nawiązano stałe kontakty i koordynowano wspólne akcje.

W tej atmosferze powstała myśl o zjednoczeniu organizacyjnym Związku b. Więźniów Politycznych i Związku Bojowników z Faszyzmem. Powstała ona jednocześnie w obydwu ośrodkach organizacyjnych, jako wynik bezpośrednich obserwacji i konsekwentnego postępowania.

NARADA AKTYWU P. Z. b. W. P.

Aby zrodzoną ideę wprowadzić w czyn, Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zwołał na dzień 30 i 31 lipca do Warszawy naradę aktywu związkowego. Miała ona na celu omówienie sprawy zjednoczenia bratnich Związków i podsumowanie dotychczasowych osiągnięć PZbWP. W naradzie wzięli udział urzędujący członkowie Zarządów Okręgowych oraz władze naczelne Związku i kierownicy wydziałów Zarządu Głównego.

Do zebranych pierwszy przemówił sekretarz generalny FIAPP min. Balicki. Wskazał on, że akcja zjednoczeniowa pomiędzy Związkami b. Więźniów, a Związkami kombatanckimi bojowników z faszyzmem odbywa się nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach.

Zjednoczenie tych organizacji nastąpiło już przed rokiem w Czechosłowacji. W Niemczech VVN jednoczy zarówno ofiary hitleryzmu, jak i bojowników z hitleryzmem.

Mówca podkreślił następnie, że kierownictwa niektórych związków b. więźniów politycznych, jak Belgii, Danii i Holandii zostały opanowane przez elementy reakcyjne, zmierzające do nowej wojny.

Udział FIAPP w paryskim kongresie pokoju wywołał w tych krajach silnie niezadowolenie i protesty.

— Mimo to — stwierdził na zakończenie sekretarz generalny — doły organizacyjne nawet i w tych krajach przeciwstawiają się reakcyjnej polityce swoich władz i wykazują silne poczucie solidarności międzynarodowej oraz poczucie wzajemnej spójni w walce o pokój i sprawiedliwy ustrój.

PRZEDKONGRESOWY RACHUNEK SUMIENIA.

Obrady aktywu związkowego miały charakter roboczej konferencji. Jak słusznie określił sekretarz generalny, kierownicy Związku zebrali się, aby przed Kongresem zrobić dokładny rachunek sumienia, aby podsumować dotychczasowy wynik kilkuletniej pracy organizacyjnej i wychowawczo-politycznej.

Ten charakter obrad przebijał zarówno w obu zasadniczych referatach: ideologicznym — Wiceprezesa kol. mgr. Fuksiewicza i organizacyjnym Sekretarza Generalnego kol. Passiniego, jak i w przemówieniach wszystkich delegatów Okręgów.

— Powinniśmy przed Kongresem — mówił kol. Fuksiewicz — zdać sobie sprawę, czy działalność nasza szła zawsze we właściwym kierunku. Jakie popełniliśmy błędy i w czym tkwiła ich przyczyna? Jaką drogą mamy iść w przyszłości, aby dać wkład, godny b. więźnia politycznego — antyfaszysty — w dalszą pracę, zmierzającą do osiągnięcia celów wspólnych całemu narodowi, idącemu pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do ustroju socjalistycznego.

ZASIĘG NOWEGO ZWIĄZKU

Precyzując zasięg organizacyjny nowego Związku. kol. Fuksiewicz stwierdził:

„Znajdujemy się w przededniu Kongresu, na którym nastąpi połączenie się naszego Związku ze Związkiem Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim oraz ze Związkiem Weteranów Walk Rewolucyjnych z 1905 r.

W Związku tym, znajdą się również uczestnicy walk o wolność Hiszpanii, skupieni w Związku Dąbrowszczaków, uczestnicy walk narodowo-wyzwoleńczych, zgrupowani w Związku Powstańców Śląskich, Powstańców Wielkopolskich, oraz szereg innych mniejszych lub lokalnych organizacji.

Szeregi nowego, powstałego z połączenia Związku. będa uzupełnione przez b. więźniów politycznych — antyfaszystów z przed września 1939 r., którzy walczyli o tą samą, co i my, sprawę i dążą do wspólnego z nami celu.

Akcja zjednoczeniowa, w której wyniku powstanie jeden Związek, skupiający b. więźniów politycznych i wszystkich innych uczestników walki z faszyzmem, z najazdem hitlerowskim i o wyzwolenie narodowe, będzie wypełnieniem woli masy członkowskiej, która w rezolucjach, powziętych na walnych zjazdach Kół i Okręgów naszego Związku domagała się połączenia.

Pełne zespolenie w szeregach jednego Związku pokrewnych nam ideowo organizacji, pozwoli na stworzenie nowej, potężnej organizacji, która stanowić będzie wielką siłę, opartą na twórczym entuzjaźmie wszystkich jego członków.

Wniesie ona poważny wkład w dzieło budowy potęgi Polski i do umocnienia frontu pokoju".

Prezydium Narady Aktywu PZbWP. Siedzą od prawej: sekr. gen. J. Passini (referuje), w-prezes mgr. B. Fuksiewicz, oraz członkowie zarządu: inż. St. Matuszak, A. Lao i H. Rafalik.

ZMIANY I OSIĄGNIĘCIA P. Z. b. W. P.

Mówcy zgodnie podkreślali iż pierwotny stan organizacji b. więźniów pozostawiał wiele do życzenia

Do Związku przedostały się elementy wrogie i spekulanckie. Uważali oni, że za ich cierpienia należą im się nagrody i szczególne przywileje. Nie zdawali sobie sprawy z zasadniczych zadań, stojących przed Związkiem — organizacją o wyraźnym charakterze ideowo-politycznym.

Trzeba było półtorarocznej pracy, akcji uświadamiającej i wychowawczej, oczyszczenia szeregów Związku i zmian w jego władzach, aby doprowadzić do obecnego stanu, w których masa b. więźniów politycznych, zdała sobie sprawę, że Związek jest organizacją polityczną, która ma włączyć się w ogólną akcję budowy państwa ludowego i zabezpieczenia pokoju.

Masa więźniarska zrozumiała, że uczucia cierpiętnictwa były szkodliwe i musiały być zwalczane, gdyż uczucia te, działając deprymująco i osłabiając wolę i siłę działania, hamowałyby wykonanie tego ogromu zadań o znaczeniu państwowym i ogólnoludzkim, jakie stoją przed b. więźniami politycznymi faszyzmu.

Pozatem uczucie cierpiętnictwa nie odpowiada postawie, jaką w obozach koncentracyjnych przyjęli ideowi i świadomi więźniowie polityczni. Tam prześladawania i razy nie osłabiały ich, nie rozkładały moralnie, lecz przeciwnie — zaprawiały i zagrzewały do dalszej walki

Walka ta, skromna w porównaniu do gigantycznych zmagań na polach bitew — była w skali naszych możliwości obozowych intensywna i skuteczna, a prowadzenie jej wymagało pełnej świadomości celu i siły woli, niesłabnącej deprymującym uczuciem cierpiętnictwa.

LIKWIDACJA C. H. D. I INNYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Inną cechą działalności PZbWP była żywiona akcja gospodarcza, prowadzona za pośrednictwem C. H. D. Działalność ta miała uzasadnienie w pierwszym okresie organizacyjnym. Jej celem było przeciwdziałanie spekulacji na rynku wewnętrznym, i rozprowadzanie towarów po cenach ustalonych przez państwo. Ponadto, celem było zdobywanie pewnych funduszów na pomoc dla podopiecznych Związku.

Z punktu widzenia społeczno-państwowego akcja ta była oceniana dodatnio.

Z chwilą powstania państwowego aparatu handlowego i przejęcia przez niego poszczególnych działów handlowych, zniknęły podstawy do dalszej działalności gospodarczej naszej organizacji. Stąd uchwała Rady Naczelnej o likwidacji prowadzonych przez Związek przedsiębiorstw i przekazaniu C. H. D. wraz z całym aparatem handlowym państwu, za odpowiednim odszkodowaniem.

W związku z tym nie należy również przemilczeć zjawiska, na które głównie zwrócił uwagę w swym obszernym referacie sekretarz generalny Passini.

Oto pod szyldem Zw. b. Więźniów Politycznych, zaczęły powstawać, jak grzyby po deszczu, liczne przedsiębiorstwa o bardzo różnorodnym charakterze, które stanowiły żerowisko dla spekulantów i szkodliwych dla Związku elementów.

To było jednym z głównych powodów likwidacji działalności gospodarczej PZbWP.

WYNIKI.

Dziś można śmiało powiedzieć, że organizacja b. więźniów wyszła zwycięsko z tych trudności ideowo-organizacyjnych, na jakie trafiła w pierwszym okresie istnienia.

O zwartości ideowej i sile organizacyjnej Związku zdecydowała w dużym stopniu, niezakończona jeszcze akcja weryfikacyjna członków oraz akcja wychowawcza i uświadamiająca.

Weryfikacja uwolniła Związek od elementów wrogich i spekulanckich, które starały się wyprowadzić organizację z jedynie słusznej drogi, jaką powinien kroczyć b. więzień polityczny faszystowskich obozów koncentracyjnych.

Uczestnicy Narady Aktywu PZbWP.

Droga ta, to bezkompromisowa walka z faszyzmem, to walka o pokój, to wreszcie wytężona praca nad budową ustroju socjalistycznego we własnym kraju.

Już w tej chwili istnieje liczny aktyw związkowy, którego wysoki poziom ideowy i duże wyrobienie organizacyjne, można było obserwować na ostatniej naradzie.

Dorobek organizacyjny niektórych Okręgów Związku, jest wręcz imponujący. Okręg Poznański np. zorganizował kolonie letnie dla dzieci, wydatkując na ten cel 11 milionów zł. Znajdujący się w jego administracji majątek ziemski, Okręg przekazał Państwu z dodatnim bilansem 7 milionów zł. Jest to jedyny tego rodzaju wypadek w Polsce.

Okręg Kielecki potrafił dotychczas załatwić sprawę stałego zaopatrzenia 60% wdów po byłych więźniach, a swoim właściwym podejściem do aktualnych zagadnień, władze Okręgu potrafiły zdobyć sobie uznanie i wpływ na trudnym terenie Kielecczyzny.

W PRZEDEDNIU KONGRESU

Podsumowaniem dwudniowych obrad zajął się w przemówieniu końcowym dyr. biura Zarz. Głównego kol. Matysiak.

Poinformował on również dokładnie o przebiegu przygotowań i terminach Kongresu zjednoczeniowego, który ma się odbyć w 10-tą rocznicę wybuchu wojny, a więc w pierwszych dniach września. Kongres Zjednoczeniowy, poprzedza Kongresy poszczególnych Związków, które mają stworzyć nowy, wspólny Związek.

Kongres ten będzie jednocześnie potężną manifestacją woli utrzymania pokoju: przeciwstawienia się próbom wywołania nowej wojny przez imperalizm anglosaski.

Na Kongres przybędzie około 1500 delegatów PZbWP, Związku Bojowników i innych organizacji.

Uczestniczyć w nim będą również przodownicy pracy — b. więźniowie, oraz liczne delegacje zagraniczne.

Po Kongresie odbędą się w całym kraju organizowane przez PZbWP i bratnie związki manifestacje na rzecz światowego pokoju.

AKTUALNE PROBLEMY.

Chociaż uwagę uczestników obrad pochłaniały głównie sprawy organizacyjne, to jednak większość przemawiających, nie pominęło aktualnego zagadnienia stosunku Watykanu do naszego narodu i państwa.

I nic dziwnego. Kogóż bowiem w Polsce mogą dotknąć bardziej proniemieckie i profaszystowskie wystąpienia papieża, jak nie b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych?

Zagadnienie to poruszył m. in. przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej kol. Adam Kuryłowicz, który omawiając sprawę „cudu" lubelskiego, wezwał zebranych do systematycznej pracy nad uświadamianiem społeczeństwa i do poparcia stanowiska Rządu w tej sprawie.

Przeświadczenie, że nowy potężny Związek lepiej potrafi wypełniać nakreślone zadania walki z pozostałościami faszyzmu, walki o pokój, walki o Polskę socjalistyczną niż drobne, działające obecnie organizacje, było głównym motywem dla uczestników narady.

Przebieg obrad narady przedkongresowej Aktywu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych i wysoki poziom dyskusji świadczy o zwartości organizacyjnej ich związku, świadczy wreszcie o tym, że idą oni na Kongres Zjednoczeniowy pełni przeświadczenia o wielkiej wadze tego wydarzenia w życiu społeczno-politycznym państwa.

Przed zjednoczeniem bratnich związków

(dokończenie ze str. 1)

dzie wyrazem solidarności międzynarodowej w dziele przeciwstawienia się zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych, w dziele utrzymania pokoju.

Po kongresie odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich, w powiatach i gminach wielkie manifestacje publiczne, na których b. uczestnicy walk z faszyzmem i najazdem hitlerowskim i walk narodowo-wyzwoleńczych manifestować będą łącznie z wielomilionowymi rzeszami niezłomną wolę utrzymania pokoju.

Ramy nowego Związku obejmą b. więźniów politycznych — antyfaszystów z przed września 1939 r. oraz b. uczestników walk w brygadzie im. Dąbrowskiego o wolność Hiszpanii. Wzmocni to nowy Związek ideologicznie, oraz uczyni jego linię jeszcze bardziej wyrazistą.

Obecność w nowym Związku weteranów walk rewolucyjnych z 1905 r. będzie symbolem historycznego powiązania walki o wyzwolenie i postęp, prowadzonej przez kilka pokoleń.

Obecność w nowym Związku b. powstańców śląskich, wielkopolskich, oraz obrońców Westerplatte, Czerwonych Kosynierów i innych będzie logicznym i koniecznym połącznieem w ramach jednej organizacji wszystkich uczestników walki o wyzwolenie narodowe i postęp.

Nowy Związek, zwarty ideologicznie i o wyraźnych celach, stanowić będzie potężny instrument w walce o pokój.

Związek ten, przez aktywny udział w budowie Państwa, kroczącego do Socjalizmu, przyczyni się do gospodarczego podniesienia Polski, do podniesienia kultury i oświaty mas pracujących i do umocnienia siły i potęgi Państwa.

Współpracując z Międzynarodową Federacją b. Więźniów Politycznych (FIAPP), oraz z innymi organizacjami antyfaszystowskimi oraz z całym obozem postępu i pokoju, nowy Związek wniesie w solidarnej współpracy międzynarodowej swój wkład w dzieło obrony pokoju, budowy świata prawdziwej wolności i sprawiedliwości, zwalczając kosmopolityzm, jako narzędzie ujarzmienia przez imperializm wolnych narodów i jako wyrzeczenia się narodowej kultury i postępowej tradycji narodowej.

Powstanie tego Związku powitane będzie z radością i pełnym zrozumieniem przez wszystkich ludzi, miłujących pokój, którym dobro Kraju leży na sercu.

Front był tam, gdzie byli antyfaszyści 3)

Polska Partia Robotnicza w Buchenwaldzie

Kiedy hordy hitlerowskie w błyskawicznym pochodzie zajmowały olbrzymie terytoria państw europejskich, kiedy „Lebensraum" rozrastał się do nieoczekiwanych rozmiarów — urzędowi ekonomiści III Rzeszy, po długich i znojnych wysiłkach, opracowali wielki plan „stabilizacji" gospodarczej podbitych krajów.

Plan ten, przewidując maksymalną eksploatację opanowanych ziem, obejmował wszystkie zagadnienia, a wśród nich i zagadnienie mas ludowych, jako siły roboczej. Doświadczenia z terenów Austrii, Czechosłowacji i Polski nie nastrajały optymistycznie. Zwolnione tempo pracy, sabotaż, ucieczki od warsztatów przekonały twórców planu, że — mimo wielkości potęgi militarnej i olbrzymiego aparatu propagandowego — narody europejskie, żyjące u schyłku ery kapitalistycznej, nie dadzą się cofnąć do NIEWOLNICTWA.

Postanowiono więc złamać przeszkodę przez masowe wytępienie świadomej a wrogiej części podbitych narodów, zastępując ją, zwłaszcza w krajach słowiańskich, rozsypanymi po Europie kolonistami niemieckimi. Realizację zbrodniczego przedsięwzięcia powierzono wiernej awangardzie faszyzmu — dowództwu SS.

Na wzór Dachau i Buchenwaldu, starych i wypróbowanych katowni, stworzonych dla zagłady całego niemieckiego elementu postępowego, wybudowano szereg obozów bliźniaczo do siebie podobnych, kombinatów śmierci, różniących się tylko wypływającą z obliczeń „przelotnością dzienną".

Ponieważ uśmiercenie człowieka, obliczając cenę kuli, gazu lub energii, zużytej przy ciosie kijem—jest kosztowne, kierownictwo SS opracowało system samoopłacalności, a nawet pokaźnej dochodowości obozów śmierci. Odpowiednio przygotowane kadry niemieckich kryminalistów przydzielono do każdego obozu. Powierzono im nadzór przy pracach ponad siły. Oni to łamali kości, a co gorsze — łamali charaktery i organizowali kadry pomocników do akcji masowego ludobójstwa. Ciężka praca dla opłacenia kosztów własnej śmierci mogła dać pożądane wyniki w stworzonym przez oprawców wilczym systeme dławienia słabszych przez silniejszego, w walce o życie, w walce o przetrwanie.

Antyfaszyści niemieccy, których od lat trzymano pod kluczem, w połowie 1937 roku zostali przewiezieni do obozu w Buchenwaldzie. Wziąwszy pod uwagę zabójczy klimat tej miejscowości, jak też i olbrzymie. opodal leżące kamieniołomy, cel przemieszczenia nie mógł nastręczać żadnych wątpliwości co do losu skazańców. Ludzie ci, oceniając sytuację, postanowili walczyć. Mimo ciężkich warunków pracy, mimo głodu i bicia, mimo terroru ze strony przeważających ilościowo kryminalistów, grupa byłych działaczy komunistycznych zorganizowała się do walki z przemocą faszyzmu i walkę tę po ciężkich, wieloletnich zmaganiach, ramię w ramię ze świadomym elementem antyfaszystowskim z innych krajów — wygrała.

Grupa niemiecka K. P. D. wyławiała z napływających od jesieni 1939 roku transportów, lewicowych działaczy politycznych z różnych krajów. Jednostki te, w oparciu o program ideowy własnych partii, i w porozumieniu z kierownictwem grupy niemieckiej, obsługiwały polityczne przydzielone sobie bloki. Nieprzerwana, systematyczna praca dała w wyniku wzrost aktywu i możliwość powstania niezależnych od siebie, a połączonych w Międzynarodowym Obozowym Komitecie Komunistycznym, narodowych grup lewicowych.

Tak powstała grupa polska w Buchenwaldzie, działająca początkowo w ramach programowych K. P. P., zdobywająca poważny autorytet w Kierownictwie Międzynarodowym, jak też i wśród bezpartyjnych mas Polskich. Bujny rozwój polskiej grupy datuje się od roku 1943, kiedy na skutek wiadomości z kraju i przypływu nowych ludzi przyjęła ona Deklarację Ideowo-Programową Polskiej Partii Robotniczej i zastosowała ją w warunkach obozu koncentracyjnego. W tym czasie do obozu przybyło z Polski kilku znanych działaczy komunistycznych, w związku z czym nastąpiła gruntowna reorganizacja kierownictwa grupy polskiej, wzrósł aktyw partyjny i przystąpiono do konsekwentnej realizacji zakreślonych zadań.

Mając na celu utrzymanie przy życiu jak największej ilości przyszłych budowniczych wolnej Polski, buchenwaldzka organizacja partyjna w ramach organizacji międzynarodowej, wykonała następujące zadania:

1. Zbudowała Organizację partyjną na wszystkich blokach, szpitalach, zakładach pracy i podobozach zewnętrznych (tzw. „komandirówkach").

2. Zorganizowała Obozowy Komitet Antyfaszystowski, obejmujący swym zasięgiem wszystkich Polaków w Buchenwaldzie, przekształcony później na Obozową Radę Narodową, uznającą P. K. W. N. jako jedynego, legalnego reprezentanta Polski.

3. Stworzyła organizację zbrojną p. n. „Gwardia Ludowa", zaopatrywała ją w broń i przygotowała kadry, by w czasie zbliżenia się armii sojuszniczych, łącznie z innymi organizacjami bojowymi, uderzyć na oddziały SS.

4. Opanowała stanowiska w milicji obozowej, co miało decydujący wpływ na podniesienie poziomu dyscypliny koleżeńskiej.

5. Opanowała kluczowe stanowiska w szpitalu obozowym, umożliwiając tym troskliwe leczenie chorych, oraz likwidację prowokatorów i szpiclów. Dzięki tzw. „Schonungowi" wyłączała dziennie do 3000 osób z produkcji zbrojeniowej, w tym do 2000 zupełnie zdrowych.

6. Opanowała nadzór nad pracą, oszczędzając przy tym siły więźniów i stosując systematyczny sabotaż produkcyjny.

7. Opanowała wszystkie funkcje w magazynach, kuchni i paczkarni, umożliwiając przez to sprawiedliwy rozdział żywności i odzieży.

8. Zorganizowała szkołę dla małoletnich i przy pomocy wykwalifikowanych sił pedagogicznych, prowadziła systematyczną naukę.

9. Prowadziła stałe szkolenie ideologiczne kadr partyjnych.

10. Zorganizowała i szkoliła ideologicznie 100-osobową grupę młodzieżową.

11. Zorganizowała oddział informacyjny dla stałego nasłuchu radiowego i podsłuchu rozmów SS-manów w Oddziale Politycznym.

12. Zorganizowała i przeszkoliła grupę obronną dla wykrywania i likwidacji szpiegów hitlerowskich.

13. Organizowała niedzielne występy artystyczne dla Polaków, przeplatane recytacjami rewolucyjnych utworów poetyckich.

14. Opracowywała dzienne i tygodniowe komunikaty o sytuacji międzynarodowej, rozpowszechniając wiadomości wśród masy więźniów, podczas długotrwałych apeli.

15. Zabezpieczała masy więźniarskie przed groźbą epidemii stosując szczepionki, skradzione w szpitalu SS-mańskim.

16. Dożywiała rekonwalescentów i słabych w celu wyrównania kondycji fizycznej wszystkich więźniów politycznych w obozie.

17. Zmieniała numery i fikcyjnie uśmiercała więźniów, szczególnie zagrożonych.

18. Po wyzwoleniu, prowadziła skuteczną akcję propagandową wśród Polaków, wysłanych do Turyngii na roboty, mobilizując ich do repatriacji.

19. Po powrocie do kraju, przekazała Władzom Partyjnym poważny aktyw, walczący obecnie na różnych placówkach o Polskę Socjalistyczną.

Polska Partia Robotnicza w Buchenwaldzie, jako zakonspirowana organizacja kadrowa, liczyła 243 członków w 73 komórkach. Dzięki szerokiej kampanii politycznej, zdołała jednak dziesiątkom tysięcy Polaków wskazać cel walki i właściwego wroga. P. P. R. w Buchenwaldzie, stosując zasadę międzynarodowej współpracy z jednej, a całkowitej swobody działania jako grupy narodowej z drugiej strony, pozostawała w nieustannej walce z SS i wszystkimi ich poplecznikami, w nieustannej walce o światopogląd więźniów, o wydarcie przemysłowi zbrojeniowemu każdego fachowca, o obniżenie norm produkcyjnych, o niską jakość produkcji, wreszcie o każdego pojedyńczego człowieka. Walka ta pociągała masy. Walka ta zjednała partii uznanie towarzyszy innych narodowości i podniosa autorytet moralny i polityczny polskiego proletariatu. Organizacja partyjna, odcięta od kraju, otoczona naelektryzowanym drutem umiała wypracować program partyjny i platformę frontu narodowego. Konfrontacja prac obozowej organizacji partyjnej z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej, pozwala kierownictwu politycznemu z Buchenwaldu przypuszczać, że towarzysze buchenwaldzcy dobrze spełnili swe zadanie.

MIECZYSŁAW KOWALSKI

Nat Pinkerton
w związkach zawodowych USA

W Stanach Zjednoczonych istnieje wiele prywatnych biur detektywów. Wobec nieustannie wzrastającej w tym kraju przestępczości mogło by to nie budzić szczególnego zdziwienia.

Ale myliłby się ktoś, ktoby sądził, że biura detektywów zajmują się tropieniem zbrodni.

Na czym polega działalność tych instytucji, przedstawić można najlepiej na przykładzie przygodnej firmy, która za rok obchodzić będzie setny jubileusz swego istnienia.

Firma ta — to „Pinkertons National Detective Ageney".

Allan Pinkerton zdobył sobie popularność nie mniejszą niż słynny bohater Conan Doyle'a — Sherlock Holmes. Brukowe wydawnictwa zeszytowe, zatruwające umysły mało wybrednych czytelników, rozpisywały się na temat niezwykłych, a najzupełniej wyimaginowanych jego czynów.

A oto na czym polega rzeczywista działalność biura Pinkertona.

W 1875 roku górnicy amerykańscy w trudnych warunkach toczyli walkę z kapitałem. Próby złamania strajku górników przez przekupienie działaczy związkowych — zawiodły. I wówczas właściciele kopalń wpadli na genialny pomysł. Zwrócili się do biura Pinkertona.

Szpicle pinkertonowscy sprowokowali krwawe rozruchy — winę zrzucono na przywódców związkowych, wtrącono ich do więzienia i w ten sposób strajk złamano.

Od tej chwili datuje się sławetna działalność biura Pinkertona i większości innych central detektywnych, wymierzona niemal wyłącznie przeciwko klasie robotniczej i jej ruchowi wyzwoleńczemu. Szpicle występują bądź w roli łamistrajków, bądź też z bronią w ręku przeciwko walczącym o swoje prawa, robotnikom.

I tak w czasie powstania robotniczego w 1892 roku w Homentead pod Pittsburghiem 300 szpicli Pinkertona strzelało do strajkujących robotników.

Agenci Pinkertona znaleźli się na kierowniczych stanowiskach w związkach zawodowych. Z ich usług korzystają niemal wszystkie wielkie firmy amerykańskie. Obecnie działa w Ameryce ponad 1000 prywatnych firm detektywów. Komisja senacka stwierdziła oficjalnie w 1936 roku, że wydatki koncernów na detektywów prywatnych wynoszą rocznie 80 milionów dolarów. Nie trzeba dodawać, że liczba ta nie jest pełna i w rzeczywistości koszty utrzymania sfory łamistrajków i szpicli są dużo większe.

Zeznając przed Komisją senacką, Agencja Pinkertona zmuszona była przyznać się, że posiada 7-miu prezesów i trzech viceprezesów w kierownictwie związków, obejmujących całe Stany Zjednoczone. Nieco później zdemaskowano jako szpicla — Jamesa Cronina, prezesa jednego ze związków przemysłowych w Filadelfii, Johna Andrewsa, viceprezesa związku przemysłu maszynowego w Detroit i wielu innych.

Równolegle z nasyłaniem szpiegów i prowokatorów do związków zawodowych, biura detektywów organizują zawodowych łamistrajków. Królem łamistrajków jest Peter Berghaf, posiadający biura w New Yorku i Chicago. Berghof i jego banda mają na sumieniu wiele morderstw, mimo to cieszą się nie tylko zupełną bezkarnością, ale i pewnym poparciem władz.

Znany dziennikarz, amerykański, Harold Woolls, odsłaniając kulisy „amerykańskiego sposobu życia" — stwierdza, że poza działającymi biurami, typu agencji Pinkertona — każda szanująca się firma, posiada własne biuro detektywistyczne. System szpiegowski jest najbardziej rozwinięty w Zakładach Forda.

Woods widzi jedną z przyczyn słabości ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych w działalności band szpiclowskich, operujących pod firmą biur detektywistycznych.

Stwierdzić jednak należy, że metodami agencji szpiclowskich daleko zajechać nie można. Hitler miał aparat policyjny nieco lepiej zorganizowany... a jednak...

Bolesław M. Długoszewski

ANGLIK W OŚWIĘCIMIU

Jasiu, kto to ten nowy? Za co wpadł do Eska [1]) — pytałem szrajbera, wskazując na stojącego pod ścianą baraku przybysza. — Widać, że gość niedawno w obozie, jeszcze całkiem dobrze wygląda... Czy to jakiś funkcyjny, bo taką ważną ma minę? Dawno już stoi? Kto go przyprzyprowadził?

— Od obiadu, przyprowadził go Szulc. Głupio wpadł facet, — mruczał Jasio. — Nie mam jeszcze jego karty, nie wiem, czy zostanie u nas, czy może mu tylko trochę wsypią i puszczą. Zobaczymy przy apelu, co z nim będzie.

— Mówisz: głupio wpadł; cóż on zrobił?

— Niepotrzebnie gadał i wsiąkł. Anglik.

— Anglik? — zdziwiłem się. — Skąd wiesz, że to Anglik?

— Wiem, bo rozmawiałem z nim. To jakiś agent handlowy. Wojna zaskoczyła go w Niemczech i dostał się do obozu internowanych. „Znudziło" mu się tam i zwiał. Dobrze gada po niemiecku, więc długo dekował się na wolności. Wreszcie nakryli go, jakiś czas trzymali w więzieniu potem przysłali tutaj. Oburza się, że go do Oświęcimia wsadzili! „Nie mają prawa", mówi. Uważa, że powinni odesłać go z powrotem do obozu internowanych. Nawet pisał o to podanie do komendanta obozu! Naiwniak, co? — uśmiechnął się Jasio.

— No, dobrze, a cóż on takiego powiedział, że go od razu do nas przyprowadzili?

— Z pralni przez okna widać przychodzące transporty. Zobaczył, jak esman bił i kopał starowinę, nie mogącą nadążyć za innymi. Powiedział, że to świństwo tak znęcać się nad starą kobietą. Słyszał to ten drań, Bernard — doniósł Szulcowi. Sam ciekaw jestem, jak się skończy ta historia. Wyobraź sobie, Anglik mówi, że skarżyć się będzie. Widać, chłop mało jeszcze obeznany z obozem. Mówię mu, żeby nie robił głupstw i dał spokój. Nie chce słuchać, indyczy się. „To bezprawie", mówi, „to skandal"; on zna Niemców, tyle lat z nimi pracował. Bredzi, że musi znaleźć sprawiedliwość. Nie wierzy, żeby wszyscy Niemcy byli kanalie, bo to na ogół kulturalny naród. Niedawno tu jest... Posiedzi dłużej, pozna ich lepiej. Może mu się we łbie rozjaśni.

* *

Na apel umyślnie stanąłem w pierwszym szeregu, by lepiej widzieć, jak przyjmie Anglika nasz blokführer Szylinger. Ustawieni w szeregach oczekiwaliśmy jego przybycia. Anglik samotny stał pod ścianą baraku. Wreszcie szczęknęła żelazna zasuwa furtki u bramy.

— Uwaga! — ostrzegał bramowy Basiak. — Idą, cała kupa ich wali.

Martwa cisza zaległa podwórko karnego baraku.

Rzeczywiście, przyszli kupą. Szylinger nie przyszedł, jak zwykle, sam odbierać apel. Poprzedzał go jakiś oficer SS, obwieszony licznymi orderami. Z prawego ramienia zwisał mu pusty rękaw. Wszedł, wymachując szpicrutą, trzymaną w lewej ręce. Za nim kroczyli Szylinger Palicz, Szulc, Barecki i Umlau wszyscy słynęli ze swego bestialstwa.

— Oho, coś będzie! — pomyślałem, żałując, że stanąłem na przedzie.

Szulc wskazał na Anglika Oficer powoli podszedł do niego Chwilę przyglądał się mu, nim zapytał:

— Ty śmiałeś powiedzieć, że Niemcy są świnie! — i, nie czekając odpowiedzi, ciął go szpicrutą po twarzy. Anglik patrzył oniemiały i przerażony. — Mów — ryczał oficer — powiedziałeś?!

— Nie, nie mówiłem tak, — bełkotał Anglik, ocierając krew z twarzy.

— Ręce przy sobie! — wrzeszczał oficer. — Kłamiesz, powiedziałeś, powiedziałeś — powtarzał ochrypłym z wściekłości głosem, zadając mu nowe ciosy. — Precz z nim, — warknął, odrzucając połamaną szpicrutę.

Reszta zbirów jakby tylko czekała na to. Rzucili się na biednego Anglika. Bili go umiejętnie, pracowicie, systematycznie... Zamknąłem oczy, nie mogąc patrzeć na to co się dzieje. Słyszałem tylko głuche odgłosy uderzeń, klątwy i wyzwiska oprawców, krzyk i jęki katowanego.

Szylinger nawet nie sprawdzał zgodności stanu apelu.

— Rozejść się! — wrzasnął, nie przerywając swej roboty.

W pośpiechu tłoczyliśmy się do baraku. Przelotnie spojrzałem, co się dzieje z Anglikiem. Leżał pod śmietnikiem, jak zmięty tłumok, cichy, nieruchomy. Słyszałem jeszcze głos oficera, mówiącego do Palicza:

— Niech zdycha.

—o—

Wieczorem Bednarek kazał przynieść Anglika do baraku i rzucić pod baksę.

— Nie łazić, nie zaglądać do niego, — zagroził.

Zacny Jasio Kupiec, który choćby z narażeniem własnej skóry zawsze chętnie ratował i wspomagał kolegów, zajął się Anglikiem. Opatrzył go, jak miał i polecił naszej opiece.

— Tylko uważajcie, chłopcy, żeby Bednarek nie widział.

Nocą, ukradkiem zaglądaliśmy do Anglika, który leżał nieprzytomny i ledwie oddychał.

— Źle z nim, — osądziliśmy, — chyba kipnie.

Nie kipnął. Nad ranem odzyskał przytomność. Napoiliśmy go, zmieniliśmy okłady na twarzy i głowie i zaryzykowaliśmy przenieść go na pryczę.

— Może wyżyje, jakiś twardy chłop! Takie bicie wytrzymać, ho, ho, — dziwili się wszyscy.

—o—

Parę tygodni leżał, nim stanął na nogi. Kwękał, pluł krwią, narzekał na bóle głowy; dokuczały mu źle zrośnięte po złamaniu żebra, ale żył i pomalutku ruszał się. Wszyscy wspomagaliśmy Anglika. Jasio zostawiał go w baraku niby do sprzątania, my podtykaliśmy mu co kto miał: chleb, cukier, papierosy, za które szczególnie dziękował. Mówił mało, przeważnie siedział w kącie zamyślony i niechętnie wdawał się w rozmowy.

Kiedyś nieoczekiwanie zagadnął mnie:

— Wy, Polacy, widzę, lepiej znacie Niemców. Powiedz mi pan, czemu wielu z nich tak zeświniło się? Nigdybym nie przypuszczał...

— Tak ich widać ostatnio wychowywali i uczyli, — odwiedziałem ogólnikowo.

— Oh! Ja bym tych nauczycieli...! — wybuchnął Anglik.

—o—

Któregoś dnia zostawiono nas kilku w baraku i kazano gruntownie posprzątać podwórko i przyległe ubikacje. Skończywszy robotę przysiedliśmy pod bramą. Spędził nas Bednarek, wołając:

— Wyciągnijcie z szopy kozioł, ustawcie na miejsce i wynosić się!

— Bić kogoś będą, dranie, — szemraliśmy, ustawiając i czyszcząc kozioł, na którym bito skazanych na chłostę.

W baraku dopadłem Jasia.

— Nie wiesz, kogo bić będą?

— Od nas tylko Anglika. Może jeszcze i kogo z innych baraków, nie wiem.

Anglik, jak zwykle, siedział w kącie zadumany. Kiedy Jasio powiedział mu, że będzie karany chłostą, zerwał się i, patrząc na nas nieprzytomnymi oczami, gorączkowo zapytał:

— Jeszcze bić będą? Za co? Przecież już bili...

Jasio machnął ręką.

— Tamto się nie liczy... Teraz otrzymacie oficjalną, przepisową karę z pompą i ceremonią! Poucz go, — polecił mi, — jak ma się zachowywać... Ja idę do głównej szrajbsztuby, nie chcę widzieć, ni słyszeć...

Wszedł do baraku Basiak, którego również spędzono z podwórka na czas egzekucji.

— Już przyszli, — oznajmił. — Jest komendant, ten gruby doktór i Palicz.

Szybko pouczałem Anglika, że, leżąc na koźle, musi głośno liczyć razy, po egzekucji stanąć na baczność i podziękować za słusznie otrzymaną karę.

— A powiedz mu, — wtrącił Basiak, — żeby głośno krzyczał, bo ten gruby doktór to lubi... Jak który nie krzyczy, to każe mocniej bić. Ja go znam drania!

Pouczyłem i o tym Anglika.

— Dawać Anglika! — wrzasnął Bednarek z podwórka.

Basiak podprowadził go do drzwi, a sam szybko wdrapał się na górną pryczę, skąd przez szparę między ścianą i dachem mógł widzieć, co się dzieje na podwórku.

— No, co tam? — pytaliśmy z dołu.

— Szulc przyprowadził jeszcze dwóch.

— A kto bić będzie?

— Ten foks Barecki, bo też przyszedł.

— To gorzej, — westchnęliśmy. — Ten drań cholernie bije...

— Cicho, — syknął Basiak. — Czytają im wyroki. — Przyłożył ucho do szczeliny.

— Ile nasz dostanie?

— Zdaje się, dwadzieścia.

— No, to jeszcze obleci. A czym bić będą?

— Bykowce przyniósł Barecki, cholera!

— O, to gorzej...

— Nie, lepiej. Od bykowca nie robią się flegmony, — rzucił ktoś fachową uwagę.

Teraz kazali im opuścić portki, — donosił Basiak. — Doktór ogląda im kupry. Gotowe, jeden już leży.

Odszedłem w najdalszy kąt baraku...

— Kozioł na miejsce, — wołał Bednarek.

Wybiegliśmy na podwórko, szybko odnosząc kozioł pod szopę. Anglik chwiejnym krokiem wlókł się do baraku.

— Czekaj, — zatrzymał go Basiak. — Rób przysiady, prędko i dużo, nim ci kuper spuchnie. Jak krew nie zastygnie, to prędzej się goi. Przetłumacz mu, — zwrócił się do mnie, — bo ja nie bardzo po niemiecku dziamię.

Powtórzyłem, co mówił Basiak. Anglik, pojękując, przysiadał.

— Nie mogę, nie mam siły...

Ująwszy go pod ręce pomagaliśmy mu robić przysiady.

Odprowadziłem go do baraku. Za chwilę zajrzał Basiak i podał mi mokrą ścierkę.

— Masz, daj mu, niech sobie okłada.

Anglik chwilę leżał spokojnie. Nagle zerwał się i jął wykrzykiwać histerycznie:

— Barbarzyńcy, zbrodniarze, nikczemnicy! Gdzie tylko ich spotkam — zabiję! Nie, powiesić każę! Trzeba wytępić ich wszystkich!

— Cicho, cicho, leż pan spokojnie.

— Nie, nie mogę być cicho! To nie do uwierzenia! Co za perfidia! Wie pan, w wyroku wyczytali mi, że na skutek decyzji wyższych władz w Berlinie proponowaną przez tutejszą komendanturę karę czterdziestu uderzeń zmniejsza się o połowę, przy tym wykonanie jej może nastąpić, o ile pozwala na to stan fizyczny delikwenta. Przecież to niebywała perfidia i szyderstwo! Na co im potrzebna ta cała komedia?

— Na co? Na wszelki wypadek, chcą mieć papierki i dokumenty, którymi by mogli mydlić światu oczy, — odpowiedziałem.

— O, to im się nie uda. My Anglicy na to nie pozwolimy! Powiesić, powiesić ich wszystkich!

—o—

Po niejakimś czasie Anglika wysłano do innego obozu.

Skończyła się wojna. Często czytając i słysząc o dziwnie przychylnym traktowaniu hitlerowców w Anglii i strefach przez nią okupowanych przypominam sobie mojego Anglika. Nieraz myślę o nim, czy żyje, czy wrócił do swojej ojczyzny, a jeśli tak, to czy pamięta jak solennie obiecywał tępić hitlerowskich zbrodniarzy i barbarzyńców?

[1]) Eska, skrót: „Strafkommando — karny oddział.

NA FRONCIE KULTURALNYM



Polonez w wykonaniu zespołu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR

Gdy bierzemy dziś do rąk nasze dzienniki czy czasopisma, znajdujemy w nich zawsze obok wiadomości politycznych, gospodarczych czy sportowych również liczne, często dość obszerne wiadomości z dziedziny kultury.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, i poprostu uważamy, że tak być powinno.

Ale czy tak było u nas zawsze?

Wszak niedawne to były czasy — zaledwie dziesięć lat temu — kiedy biorąc do ręki pismo, dość trudno było w nim znaleźć wiadomości z dziedziny kultury, za to każda kolumna gazety biła w oczy czytelnika całymi szpaltami sensacji kroniki kryminalnej.

Nie łudźmy się, że w tym zjawisku przejawiał się tylko brak zainteresowania ówczesnych rządów sanacyjnych sprawami kultury.

W tym szaleństwie pogoni za sensacją była wyrafinowana metoda. Chciano poprostu odwrócić w ten sposób uwagę od spraw w życiu społecznym istotnych i ważnych, a skierować ją na ślepe tory niezdrowej sensacji.

O zagadnieniach kultury mówiło się w najlepszym wypadku w czasopismach, przeznaczonych dla tak zwanej elity intelektualnej, językiem dla prostego człowieka obcym i niezrozumiałym.

Chłop, robotnik czy nawet inteligent pracujący, czytając te bełkotliwe wypowiedzi pseudo-kulturalnych działaczy, dochodził do prostego wniosku, że kultura to jest coś takiego, czym on, prosty człowiek, głowy sobie nie powinien zaprzątać, bo to jest sprawa bogatych i wykształconych.

I nic dziwnego, przecież wówczas sprawa kultury stanowiła monopol ludzi bogatych, — warstw posiadających. Dla nich wystawiano sztuki w teatrach, dla nich malowano obrazy, dla nich pisano książki.

Człowiek prosty żył zdala od tych spraw, skazany na brukową gazetę, sensacyjny film, cyrkowe widowisko i lunapark.

A dziś?

Ze szpalt gazet zniknęły oddawna kryminalne sensacje, nie wolno już robić dobrych interesów na kolportowaniu „Tajnego Detektywa". Najbardziej popularne dzienniki posiadają całe kolumny, poświęcone sprawom wiedzy i kultury.

Teatry najlepsze swoje sztuki udostępniają ludziom pracy, artyści malarze czerpią tematy do swoich obrazów ze środowisk robotniczych i chłopskich, kina podejmują w społeczeństwie rolę wychowawczą w duchu demokratycznych zasad, wreszcie istnieją specjalne insytucje, zajmujące się upowszechnieniem dobrej książki wśród szerokich mas pracujących.

UPOWSZECHNIENIE KSIĄŻKI, TO UPOWSZECHNIENIE KULTURY.

Socjalizm — to przedewszystkim wiedza, a wiedza — to książka.

Istnieje u nas Komitet Upowszechnienia Książki, którego celem jest zaopatrywanie w książkę jaknajszerszych mas.

Sprawą zasadniczą tej akcji jest cena książki. Na to też przede wszystkim zwrócono uwagę, obniżając znacznie cenę wydawnictw KUK.

Pierwsze meldunki z tej wysoce pożytecznej akcji są bardzo pomyślne.

Wydano 14 tytułów w 26 tomach w nakładzie po 50 tysięcy egzemplarzy. Łączny nakład wyniósł milion trzysta tysięcy tomów.

Prawie całe nakłady wydanych książek zostały już rozprowadzone. Niektóre z dzieł rozeszły się po prostu błyskawicznie — zaraz po ich ukazaniu się na rynku księgarskim. Głównym sposobem rozprowadzania była prenumerata i sprzedaż bezpośrednia.

Spośród wydanych dzieł największą poczytnością cieszyły się książki Sienkiewicza: „W pustyni i w puszczy" i „Krzyżacy", oraz Beka „Szosa Wołokołamska".

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że poza Warszawą największe ilości książek KUK rozprowadził w okręgach przemysłowych: łódzkim, i śląskim. Dopiero po nich idą okręgi: krakowski, poznański, pomorski i wrocławski. Na wskutek napływu dalszych zapotrzebowań na wyczerpane już wydawnictwa, Biuro Wydawnicze Komitetu wznowi wydanie niektórych dzieł. Nowe nakłady będą wynosiły również po 50 tysięcy egzemplarzy.

Te pierwsze meldunki świadczą najlepiej o tym, jak wielką rolę ma do spełnienia powołany Komitet w okresie, kiedy ciemne siły wstecznictwa starają się wykorzystać dla swoich celów brak uświadomienia społecznego wśród mas ludowych.

KSIĄŻKA NA WCZASACH.

Wydawnictwa Komitetu Upowszechnienia Książki są tylko jednym z wielu sposobów wzmożenia akcji czytelnictwa.

Książka dziś znalazła sobie wielorakie drogi do czytelnika i płynie nimi bez przerwy w teren.

Z dnia na dzień rośnie ilość bibliotek w kraju, z dnia na dzień wzrasta ilość książek w tych bibliotekach.

Książka stanowi dziś przyjemne i pożyteczne dopełnienie dni wczasowych, szczególnie, gdy — jak w tym roku — pogoda niezbyt dopisuje.

Naczelna Dyrekcja Funduszów Wczasów Pracowniczych stara się o stałe zwiększenie i uzupełnienie zbiorów bibliotecznych oraz organizowanie nowych bibliotek w domach wypoczynkowych. W ostatnich dwóch miesiącach, FWP przekazał 21 tysięcy tomów do bibliotek przy świetlicach w ośrodkach wczasów. Ogółem ośrodki te posiadają obecnie 43 tysiące książek, a do końca bieżącego roku ilość książek wzrośnie jeszcze o dalsze 14 tysięcy tomów.

WYMIANA KULTURALNA.

Inną charakterystyczną cechą naszej kultury powojennej jest coraz bardziej ożywiona wymiana kulturalna pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Nasi artyści, literaci i muzycy wyjeżdżają często do tych krajów, a u nas goszczą najwybitniejsi przedstawiciele kultury państw zaprzyjaźnionych.

Ostatnio bawił u nas znakomity zespół baletowy Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, odznaczony orderem Lenina.

Po występach w stolicy, balet radziecki udał się w objazd różnych miast i środowisk robotniczych Polski. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowali gościom włókniarze Żyrardowa, którzy na pożegnanie ofiarowali artystom wielki wieniec kwiatów z napisem na szarfach „Robotnicy Żyrardowa — artystom radzieckim"

Balet jest tą dziedziną sztuki, której forma najłatwiej może zatriumfować nad treścią. Wielkim osiągnięciem znakomitego Baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, który mieliśmy sposobność oglądać, jest umiejętność wypowiadania zamierzonych treści przy pomocy doskonałego pod względem technicznym tańca.

Balet rosyjski zyskał sobie oddawna sławę najlepszego w całym świecie. Nazwiska baletmistrza Fokina, takich artystów, jak: Anna Pawłowa, W. Niżyński, E. Gelcer były powszechnie znane.

Wystawa Mickiewicz — Puszkin

Leningradzka państwowa szkoła choreograficzna istnieje już przeszło dwieście lat, szkoła baletowa przy Teatrze Wielkim w Moskwie liczy również wiele dziesięcioleci. Oprócz tych najważniejszych — szkoły choreograficzne pracują obecnie w wielu innych miastach Związku Radzieckiego. Balet radziecki służy dziś upowszechnieniu kultury tanecznej w całym kraju. Jego osiągnięcia są wspaniałym świadectwem rozwoju prawdziwej sztuki w ustroju socjalistycznym.

Dobrze się stało, że odwiedził Polskę ten znakomity zespół reprezentujący zaniedbaną u nas dziedzinę sztuki Warto pomyśleć u nas o zorganizowaniu państwowego zespołu baletowego. Wielki talent choreograficzny naszego narodu, ujawniający się w pięknych tańcach regionalnych, powinien znaleźć właściwe formy organizacyjne. Wydobywając ludowe talenty taneczne, pielęgnując i rozwijając tradycje polskiego tańca, możemy dać masom pracującym, cenną i artystyczną rozrywkę, a światu pokazać piękno polskiego tańca.

„MICKIEWICZ — PUSZKIN"

Symbolem wspólnych dróg rozwoju postępowej myśli Polski i Związku Radzieckiego w latach minionych są wielkie postacie wieszczów: Mickiewicza i Puszkina.

W związku z obchodami w roku bieżącym, roku Mickiewiczowskiego i Puszkinowskiego, zorganizowana została specjalna wystawa ruchoma, poświęcona obu wieszczom.

W dniu 3-go sierpnia br. wystawa ta wyruszyła w objazd po kraju i dotrze ona do wszystkich oddalonych wsi i miasteczek.

Wystawa mieści się w specjalnym samochodzie. Eksponaty podzielone są na kilka zasadniczych działów, ilustrujących ważniejsze okresy życia i twórczości poetów.

W czasie zwiedzania wystawy, zainstalowany w samochodzie patefon nadaje płyty z recytacjami i pieśniami do słów Mickiewicza i Puszkina.

Celem upowszechnienia wiedzy o obu wielkich twórcach, w czasie wystaw rozdawane są bezpłatnie popularne wydawnictwa i ulotki, sprzedawane są pocztówki z podobizną Mickiewicza i Puszkina oraz odznaki pamiątkowe.

Samochód wystawy zatrzymywać się będzie we wszystkich osiedlach, umożliwiając jej zwiedzenie przez miejscową ludność.

W ten sposób umożliwi się ludności wiejskiej obejrzenie wystawy zgodnie z przyjętą przez Komitet Roku Mickiewicza i Puszkina zasadą, że w tym i następnym roku do każdego miasteczka i wioski dotrą książki, portrety i wydawnictwa, poświęcone wieszczom, że nie będzie w Polsce człowieka, któremu nie znane będzie nadal imie Mickiewicza i Puszkina, któremu nieznane byłoby ich życie, myśli, dążenia i dzieła.

Jan Duchnowski

Prawdziwa wolność

(Stanisław Wygodzki. W kotlinie — Książka i Wiedza, 1949)

Każdy, kto przeżył dłuższy okres życia za drutami obozu koncentracyjnego, doznawał potrzeby podzielenia się własnymi doświadczeniami, wiernego opisania tego świata niesamowitej grozy, utrwalenia swych przeżyć dla tych, których szczęśliwie ominął tragiczny los „haftlinga".

Podczas okupacji hitlerowskiej każdy właściwie był potencjalnym więźniem — w każdej chwili mógł być aresztowany, wywieziony, wysiedlony, skatowany na śmierć, wchłonięty przez tajemniczą i przerażającą „noc i mgłę". Ci co pozostali (cudem, a właściwie szeregiem cudów, którym napewno nie dorównują „płaczące obrazy" i „mrugające posągi"!) przy życiu, czuli obowiązek przekazania tego wszystkiego, co zaznali, tym, których los oszczędził. Czuli obowiązek opisania tak, aby im u w i e r z o n o! Aby uwierzyli przede wszystkim ci, od których zależy przyszłość świata. Aby wojna, ucisk faszyzmu i „kacety" nie powtórzyły się nigdy więcej.

Z tych przesłanek (do których dołączają się jeszcze inne względy, natury psychologicznej: napór wspomnień i obrazów, od których uwolnić się można było tylko utrwaleniem ich na piśmie) łatwo wyprowadzić wniosek, dlaczego tzw. literatura obozowa i pamiętnikarska, jest tak obfita i wciąż jeszcze nie wyczerpana. Oświęcimów było tyle, ilu było więźniów. Każdy więzień znał tylko swój wąski odcinek obozu, ograniczony barakiem, pryczą, „komandem" i każdy wie, że zależnie od miejsca i czasu, obóz nastręczał całkiem odmienne warunki życia. Dopiero z tych, żmudnie poskładanych, jak w łamigłówce—fragmentów przyszły historyk złoży całość, która będzie nosiła pamiętną, ku przestrodze przyszłych pokoleń, nazwę: O ś w i ę c i m.

Wspomnienia obozowe noszą przeważnie charakter osobisty, i nie mają pretensji do wyszukanego kształtu artystycznego. Tragiczne przeżycia obozowe wydobyły w wielu wypadkach umiejętność, czasem zdolności, czasem i talent piszącego. Inny kształt nadaje przeżytej rzeczywistości literat, inny tzw. „szary człowiek".

Byli i tacy, którzy jeszcze w obozie, pod naporem tragicznych przejść osobistych, pisywali wiersze. Wiersze te stawały się cenną własnością ogółu, przechodziły z ust do ust, jak za czasów zamierzchłej historii, uczono się ich na pamięć, przestawały być wyrazem przeżyć jednostki, stawały się najcenniejszym dobrem wspólnym. Do takich piszących więźniów jeszcze w obozie należał Stanisław Wygodzki. Historię swoich rękopisów (jeżeli rękopisami nazwać można strzępki papieru, zapisane ułomkiem ołówka!..) opisał — zapewne najściślej z prawdą — w opowiadaniu p. t. „Obywatel". Ile załamań duchowych, ile udręki, ile niewiary w ludzi musiał przeżyć, zanim przekonał się wreszcie — i to także dopiero po wyjściu z obozu! — że byli tacy, którzy przynosili i wynosili z obozu, za każdym razem ryzykując głową, to wszystko, co mogło przyczynić się do bezpośredniego uratowania życia innym i do przekazania światu p r a w d y o obozach. Najwyższa wartość moralna — bezinteresowność— lśniła czystym światłem jak brylant na tle beznadziejnego, powszechnego upodlenia, w które świadomie i wyniszczająco wpychały więźniów władze obozowe.

Z pośród szeregu opowiadań — w których z wnikliwą umiejętnością widzena całego człowieka, poprzez osłonki pozornie brutalnego zachowania, daje Wygodzki przekrój życia obozowego — wysuwa się na czoło opowieść o partyzancie radzieckim Griszy. Grisza był małomówny i nieefektowny. Grisza nie chciał śpiewać na zawołanie pieśni partyzanckich, Grisza nic nie sprzedawał i nic nie kupował w warunkach, gdzie wszystko miało swoją cenę, gdzie możność przetrwania zależała od cebuli czy chleba z paczki, gdzie każda usługa była odpłatna i gdzie panowały swoiste prawa ekonomii: garść złota była mniej warta od kubka gorącej wody! Grisza oddał swe życie bezinteresownie i bez zbędnych słów. Umierał tak samo, jak żył. Szedł na śmierć z pieśnią Międzynarodówki na ustach. To była jego odpowiedź SS-manom. To była jego walka.

„Wiesz, że zginiesz — mówił — ale mimo to musisz podjąć walkę, byleby wróg nie widział, że ulegasz bez walki".

Dopóki sił starczy, nie wolno wrogowi ulegać. Tylko tą drogą, tylko tym trudnym, często ponad siły, sposobem człowiek zdobywa — w pogardzie dla świata otaczającego — najwyższą wartość: prawdziwą wolność.

mewa.

W obronie prawa do wolności sumienia

W ostatnich dniach otrzymaliśmy od wielu b. więźniów politycznych z całego kraju listy w związku z uchwałą Watykanu i niemieckim przemówieniem papieża. Z długiej serii tych listów wybraliśmy dwa najbardziej charakterystyczne i te poniżej publikujemy.

Na innym miejscu zamieszczamy ponadto sprawozdanie z zebrań PZbWP na Śląsku. Przebieg tych zebrań i uchwalone na nich rezolucje, są wiernym dopełnieniem poniższych listów. Obię formy publicznych wypowiedzi b. więźniów politycznych wskazują niedwuznacznie na jednolite stanowisko członków naszego Związku wobec tych zagadnień.

Szerokie rzesze b. więźniów żywo komentują przemówienie papieża, które wygłoszone zostało przez radio w dn. 17 lipca.

My, byli więźniowie mamy swój specjalny i zupełnie odmienny punkt widzenia na wiarę i praktyki religijne.

Przemyśleliśmy te rzeczy głęboko jeszcze w obozie, w czasie bezsennych nocy, na „rewirze", zamknięci w bunkrach i pojedynkach licznych kaźni.

Modliliśmy się żarliwie, skrycie nosiliśmy przy sobie różańce i krzyżyki wykonane z okruchów chleba lub też... bluźniliśmy, patrząc na snujące się dymy z krematoriów. Nieraz przez długie miesiące żyliśmy skłóceni z Bogiem, bardzo już zmęczeni oczekiwaniem i niecierpliwością.

Wiara tkwiła w nas jednak; potrzebna była do przetrwania każdemu więźniowi tak samo, jak pajdka chleba czy miska zupy.

W najniebezpieczniejszych chwilach życia pogodzeni, wracaliśmy zawsze do niej.

Gdyby tak się stało, że do nas zamkniętych w obozach i więzieniach, przemówiłby wtedy papież Pius XII, gdyby powiedział choć kilka słów pocieszenia, napewno mniej załamanych psychicznie poszłoby do gazu czy na druty.

Niestety! Dla nas nie było słów pociechy. Błogosławieństwo, wyrazy wdzięczności za miłość, wiarę, wytrwałość i cierpliwość zachował papież Pius XII dla „ukochanych synów i córek Berlina, okręgu berlińskiego i Pomorza".

A przecież z tego właśnie Berlina wyszła apokaliptyczna bestia, rozsiewająca grozę na całą Europę.

Z tego Berlina — siedliska zwyrodnialców, takich jak Hitler, Himmler, Goering, Frank, Kaltenbrunner i wielu, wielu inych, wychodziły zarządzenia mordowania i niszczenia milionów niewinnych ludzi, wyznających wiarę katolicką.

Z tego właśnie Berlina wyszedł rozkaz zburzenia katolickiej Warszawy i jej zabytkowych świątyń.

Z tego właśnie Berlina wyszedł rozkaz zamykania kościołów, zakaz odprawiania nabożeństw. Księża i biskupi kierowani byli do więzień i obozów koncentracyjnych, gdzie „ukochani synowie i córki Berlina" pozbawiali ich możliwości powrotu do ojczyzny.

Oni właśnie są teraz błogosławieni.

Z goryczą słuchamy słów papieża: „widziano wtedy (w czasie wojny) szczerą miłość bliźniego, która ujawniła się wspaniale w najrozmaitszych formach".

Jak dobrze my więźniowie poznaliśmy te „formy".

Najwięcej chyba oburzają nas dalsze słowa, w których papież mówi z uznaniem o księżach niemieckich: „Pełni samozaparcia kapłani, którzy w owych latach nieopisanej nędzy stali niezłomnie u boku swych wiernych, zarówno miejscowych jak i tych, którzy przywędrowali, wygnani z ojczystego kraju, byli dla nich ostoją i wsparciem".

Pytamy z lękiem, czegóż można się spodziewać po takim przemówieniu?

ZOFIA BRATRO
Były więzień Oświęcimia Nr 27182.

Ja, Wysocka Jadwiga, zam. w Gliwicach ul. Józefa Wieczorka 29, była więźniarka polityczna, czuję się oburzona pochwalną mową papieża do narodu niemieckiego, w której papież nazywa Niemców męczennikami.

Potępiam jego słowa. Wiedząc, co naród polski zaznał w okresie wojny, nie uznał papież za stosowne zwrócić się do Niemców, aby zaprzestali mordów na ludności cywilnej.

Zaznaczam, że jestem religijną i praktykującą katoliczką.

(—) Jadwiga Wysocka.

27.VIII.1949 r.

Papież nie protestował, kiedy ulicami Poznania wleczono pomnik Chrystusa

B. więźniowie i powstańcy śląscy

przeciwko watykańskiej uchwale

W związku z uchwałą watykańską i ostatnim przemówieniem papieża do berlińczyków, w całym kraju odbywają się zebrania protestacyjne.

W Katowicach na walnym zebraniu członków Okręgu PZbWP, przemawiał b. więzień kol. **Newiak**, który przypomniał zebranym fakt, gdy Niemcy w Oświęcimiu, mszcząc się na więźniach za ustawienie choinki w czasie Bożego Narodzenia, wymordowali wokół drzewka kilkudziesięciu Polaków.

„I wówczas — mówił kol. Newiak — gdy każdy dzień wypełniały niezliczone zbrodnie i wyrafinowane prześladowania religijne, nie usłyszeliśmy z Watykanu głosu protestu, a dla nas słów otuchy".

W uchwalonej na zebraniu rezolucji, b. więźniowie polityczni z oburzeniem protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz groźbie ekskomuniki w stosunku do ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafią połączyć z ofiarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

W Gliwicach na zebraniu Koła PZbWP kol. Dubiel przypomniał zebranym apel papieża skierowany do... „wiernych córek i synów Berlina, okręgu berlińskiego i Fomorza".

„Gdy niemieccy zbrodniarze bombardowali Warszawę, gdy miliony ludzi ginęło w obozach koncentracyjnych, wówczas Watykan nie wystąpił z protestem przeciwko mordowaniu niewinnych ofiar".

W dyskusji zabierali głos b. więźniowie; m. in. kol. Eugenia Kellerowa, która spędziła 5 lat w Ravensbrück i w Magdeburgu, oświadczyła, że papież, który stara się o powrót Niemców na nasze odwieczne ziemie, nie wystąpił z protestem, gdy hitlerowcy wyrzucali brutalnie polską ludność z Poznańskiego, Pomorza i innych dzielnic Polski.

B. więźniarka Oświęcimia i Majdanka kol. dr. Maria Rozner z oburzeniem oświadczyła, że dziś niektóre koła kleru katolickiego usiłują bronić stosunku papieża do Niemców. Księża ci zapominają o tym, że kler niemiecki nie zaprotestował ani jednym słowem, gdy okrucieństwa hitlerowskie w Polsce napełniały grozą cały cywilizowany świat. Milczeli, gdy wielki posąg Serca Jezusowego wleczono za ciężarówką po ulicach Poznania i wyrzucano na śmietnik.

Również i Weterani Powstań Śląskich dołączyli się do ogólnego protestu. Na zebraniach w Siemianowicach i Piekarach Śląskich szeroko omówiono ostatnie wystąpienia papieża i uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Powstańcy śląscy już przed 30-tu laty walczyli o przyłączenie prastarych ziem piastowskich do Polski. Wszelkie zakusy wrogów, pragnących naruszyć nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku będą odparte..."

„...Stoimy u boku naszego Rządu Ludowego, który zmierza do unormowania stosunków między Państwem i Kościołem w tym duchu, ażeby kler katolicki w Polsce nie mieszał się do polityki, a zajmował się sprawami kultu religijnego. Wiemy bowiem, że Państwo Ludowe gwarantuje każdemu obywatelowi wolność sumienia i wierzeń religijnych".

Życie organizacyjne P.Z.b.W.P.

NOWE ŚWIETLICE PZbWP.

W dniu Święta Odrodzenia Polski w 47 świetlicach PZbWP odbyły się uroczystości, podczas których wygłoszono referaty na temat osiągnięć Polski Ludowej w okresie pięciolecia.

Na zebraniach tych dokonano podsumowania dorobku ideologicznego i organizacyjnego naszego Związku i przekazano komplety książek, które Zarząd Główny zakupił dla świetlic. Biblioteczki Zarządu Głównego, składające się ze 170 tomów o treści naukowo - społecznej i beletrystycznej, były z radością przyjęte przez zespoły świetlicowe.

W dniu 22 lipca z inicjatywy Zarządu Głównego uruchomiono w terenie 11 świetlic PZbWP.

Nowe świetlice otwarto: w Mosinie, Żabikowie, Świebodzinie (Okr. Poznań), Świdnicy, Lubaniu, Sycowie (Okr. Wrocław), Bydgoszczy, Ełku, Łomży, Białymstoku i Gdyni.

Zarząd Główny w dniu Święta Odrodzenia przesłał nowootwartym świetlicom życzenia owocnej pracy dla dobra Związku i Polski Ludowej.

Świdnica.

22 lipca odbyło się otwarcie świetlicy związkwej. Uroczystość zagaił przewodniczący Koła, kol. Wł. Z I E R A i wręczył w imieniu Zarządu Głównego PZbWP, kierownikowi świetlicy kol Płacheckiemu książkę, jako symbol biblioteczki przysłanej przez Zarząd Główny. Referat na temat „pięciolecia odrodzonej Polski" wygłosił kol. Płachecki.

Przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i partii politycznych w krótkich przemówieniach życzyli jaknajpomyślniejszego rozwoju prac kulturalno-oświatowych w Kole, pogłębienia wiedzy socjalistycznej dla ugruntowania Demokracji Ludowej.

Śląsk.

W Bodzanowie pow. Nysa odsłonięto pomnik ku czci bestialsko pomordowanych b. więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Po oficjalnych przemówieniach Starosty, oraz przedstawicieli poszczególnych organizacji, głos zabrał v-prezes miejscowego Koła PZbWP kol. dr. Bol: **Zbozień,** który stwierdził, że

„...śmierć więźniów oświęcimskich nie poszła na marne. Ofiarą swego życia wykazali że droga, po której kroczy faszyzm — to droga wojny, obozów koncentracyjnych, upodlenia człowieka i ciągłego zagrożenia światowego pokoju.

Krwawe to ostrzeżenie jednoczy tych, którzy przetrwali ciężkie chwile, a obecnie pragną ugruntować pokój świata i nie dopuścić do powtórzenia się wojny i obozów koncentracyjnych.

Ojczyzna nasza dźwiga się z ruin, odbudowywujemy zburzone miasta, wsie, fabryki i szpitale. Budujemy nową rzeczywistość i mamy prawo żądać, ażeby nam w tej pracy nie przeszkadzano. Słowo „wojna" musi zniknąć ze słownictwa światowego.

Włączeni w ogniwo wielkiego demokratycznego bloku ze Związkiem Radzieckim na czele, z radością widzimy, że z dnia na dzień wzrastają siły postępowej idei.

Idea ta, której naczelnym hasłem jest p o k ó j, docierać zaczyna wszędzie „Idea ta zwycięży".

Poznań.

24 lipca odbyło się w Poznaniu otwarcie wystawy książki w czasie którego w-prezes Zarządu Okr. kol: **Jagielski** przekazał świetlicy bibliotekę, ofiarowaną przez Zarząd Główny.

W otwarciu wystawy wzięło udział 80 osób.

Po przemówieniu kierownika ob. KAŁUZY i po referacie delegata Zarządu Okręgu — najmłodszy b. więzień biorący udział w koloniach letnich dla dzieci — Ryszard AMPUŁA — przekazał dzieciom miejscowej szkoły radioaparat, ufundowany przez Zarząd Okręgu Poznańskiego.

Uczestnik kolonii Zbigniew A b r a m o w i c z wygłosił krótki i treściwy referat o Manifeście Lipcowym, którego realizacja umożliwia naukę i wypoczynek młodzieży.

Przedstawiciel miejscowej szkoły oraz inspektor szkolny z Leszna ob. SARNOWSKI — podziękowali Związkowi za wspaniały dar, który umożliwi młodzieży rozrywkę i dalsze dokształcanie.

W drugiej części uroczystości wystąpiła młodzież w bogatym programie artystycznym.

Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa.

Sieraków.

W Domu Opieki w Sierakowie zebrali się mieszkańcy na uroczystej akademii, poświęconej 5-ej rocznicy Polski Ludowej.

Po referacie kierownika Domu kol. POWELSKIEGO delegatka Zarządu Okręgu kol Wanda POPEK przekazała 176 książek do użytku świetliczan.

Na zakończenie odbyły się występy artystyczne.

Żabikowo.

Z inicjatywy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych powstała w dniu 22 lipca rb. na terenie największej gminy w Polsce, bo liczącej 19.000 ludzi, wspólna świetlica, zorganizowana przez nasz Związek i Związek Inwalidów Wojennych.

W obszernie i gustownie urządzonej sali zebrali się na uroczystym otwarciu członkowie obu organizacji Zasadniczy referat wygłosił Delegat Zarządu Okręgu Poznańskiego P. Z. b. W. P. kol. Teodor JANKOWIAK, po czym przedstawiciel Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych omówił cele i zadania świetlicy.

W części artystycznej wystąpił miejscowy chór „Bard".

Mosina.

22 lipca Viceprezes Zarządu Okręgu kol. Józef MATYNIA dokonał otwarcia wspólnej świetlicy P. Z. b. W. P:, Związku Bojowników z Faszyzmem i Związku Inwalidów Wojennych.

Nowopowstałej świetlicy przekazał kol. Matynia — jako zaczątek biblioteki — 18 książek, ofiarowanych przez Okręg Poznański.

Kalisz.

Z wielkim zadowoleniem przyjęli świetliczanie w Kaliszu 176-tomową bibliotekę, wręczoną im przez Vice-Prezesa Okręgu kol. KAŁOWEGO w dniu 22 lipca br.

Od tego dnia świetlica PZbWP. w Kaliszu służyć będzie również członkom Związku Bojowników z Faszyzmem i w ten sposób zacieśni się współpraca z bratnią organizacją

Świebodzin.

Myśl uruchomienia na terenie tego miasta świetlicy międzyzwiązkowej nurtowała wśród związkowców już od dłuższego czasu. Usilne zabiegi o uzyskanie odpowiedniego lokalu zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wyremontowany lokal został oddany do uzytku w dn. 22 lipca.

Kielce.

Młodzież PZbWP., zorganizowana w Kole ZMP przy Zarządzie Okręgu Kielce, urządziła w dniu 21 lipca br. akademię. Przewodniczący Koła ZMP kol. Bednarski w serdecznych słowach powitał zebranych, po czym przemówienie na temat 5-cio lecia Polski Ludowej wygłosili: kol. kol. Grzegorz Głuch i Marian Bednarski.

Przy miłym i radosnym nastroju sali, prezes kol. Pilecki wręczył komplet książek — dar Zarządu Głównego dla świetlicy kieleckiej.

Na zakończenie wieczoru odbyły się występy artystyczne w wykonaniu zespołu dramatycznego świetlicy.

Częstochowa.

W Poraju koło Częstochowy urządzono w dniu Święta Odrodzenia Polski uroczystą akademię. Przy wypełnionej sali kol ŚMIECIŃSKI wygłosił referat o znaczeniu Manifestu P. K. W. N. Następnie Inspektor Okręgu kol. Władysław BURAS wygłosił okolicznościowe przemówienie i dokonał uroczystego przekazania księgozbioru świetlicy w Częstochowie.

Część artystyczna i wspólna zabawa zakończyły uroczystość.

POMNIKI KU CZCI POLEGŁYCH W WALCE Z NIEMCAMI NA ZAOLZIU

W Suchej Górnej na Zaolziu otwarto „Park Bohaterów", w którym umieszczono tablicę pamiątkową ku czci Polaków, obywateli tej gminy, powieszonych przez hitlerowców w dn 18.VII 1944 r.

Związek Bojowników o Wolność (SBS) w Karwinie postanowił ufundować pomnik ofiar więzień i obozów hitlerowskich, pochodzących z Zagłębia Karwińskiego. Pomnik zamówiono u znanego artysty miejscowego, Franciszka Świdra.

Zgubiono znaczek Związku b. Więźniów Politycznych.

Uczciwego znalazcę proszę o zwrot:

Bronisław Lipiński
Warszawa,
Padewska 25 m. 1

Za wybitne zasługi dla Państwa i Narodu

Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 22 lipca, w piątą rocznicę PKWN odznaczył Orderem Budowniczego Polski Ludowej — laureata Państwowej Nagrody Artysycznej 1949, Xawerego Dunikowskiego za całokształt twórczości.

Profesor Xawery Dunikowski jest jednym z sześciu żyjących obywateli Polski, którzy zostali tak wysoko wyróżnieni. Wielki rzeźbiarz stoi w jednym szeregu ze znanym przodownikiem pracy w górnictwie, z racjonalizatorem murarki zespołowej, z rolnikiem — eksperymentatorem, z doskonałą tkaczką i starym działaczem polskiej lewicy. Naród i Państwo, czcząc pracę rąk ludzkich, czcząc pracę polityczną — nie zapomniały o artyście, twórcy wspaniałych dzieł sztuki.

Prof. Dunikowski, jeden z największych rzeźbiarzy naszego stulecia, wielki humanista rozumiejący głęboko istotny sens ludowej kultury, kultury dostępnej dla wszystkich — jest biograficznie niezwykle ciekawą postacią.

Urodził się w r 1875 i od wczesnej młodości wykazywał wielkie zdolności artystyczne, a ściślej — rzeźbiarskie. Mając 23 lata kończy ze złotym medalem krakowską Akademię Sztuk Pięknych i od tej chwili zaczyna się piękna kariera artysty. Dwukrotnie wyjeżdza na dłuższy pobyt do Paryża — ówczesnej stolicy sztuki, zawsze jednak tęsknota ciągnie go do kraju.

Wreszcie w r. 1923 Dunikowski przybywa na stałe do Polski i obejmuje katedrę rzeźby w krakowskiej Akademi. Od tej chwili — obok tworzenia wielkich dzieł sztuki — będzie zawsze znajdował czas i chęć na działalność pedagogiczną.

Okres okupacji — to obóz w Oświęcimiu. Sześdziesięciokilkuletni artysta, nieprzyzwyczajony do ciężkich warunków bytowania — staje Dunikowski przed nieznanym dotąd faktem przerażającej walki o życie, o zdrowie, o zachowanie moralnego pionu. Traktowany na równi ze wszystkim innymi więźniami, składa w obozie egzamin ze swego wielkiego i niezłomnego charakteru, ze swego bezgranicznego humanizmu. Tylko charakter i żelazna wola pozwoliły Xaweremu Dunikowskiemu przetrwać piekło oświęcimskie i wyjść z niego cało, chociaż z wyniszczonym zdrowiem.

Wydawać by się mogło, że pobyt w obozie i zły stan zdrowia nie będą bez wpływu na działalność artysty. Że skłonią go do dłuższego „urlopu", że wreszcie skierują jego twórczość na tory obozowej przeszłości.

Ale Xawery Dunikowski jest zbyt silnym człowiekiem, zbyt wiele przeżył i widział, zbyt wiele doświadczył, żeby teraz odpoczywać. Odrzuca precz ponure wspomnienia. Charakter każe mu tworzyć odrazu na gorąco, jeszcze w szpitalu... kuć kamień słabą jeszcze ręką... I nie odbudowywać w kamieniu czy gipsie wspomnień — tworzyć nowe życie, w nowe formy zaklinać swą myśl, tworzyć dla nowych, wolnych ludzi.

Twórca słynnych „Kobiet brzmiennych", „Grobowca Bolesława Śmiałego", wspaniałych „głów wawelskich", czy ślicznego pomnika Dietla w Krakowie — dzisiaj, po wojne rozpoczyna swą pracę od projektu konkursowego na Pomnik Powstańców Śląskich, a po otrzymaniu I nagrody, przystępuje do jego realizacji.

Postępowy umysł skłania artystę do trwałego związania się z nowymi czasami, a doniosłość ostatnich zjawisk społecznych wypowiada Dunikowski swoim własnym sposobem — dłutem.

Powstają więc doskonałe głowy Górnika, Hutnika, Rolnika i Śląskiej Kobiety, powstaje projekt pomnika Mickiewicza, tworzy się w pracowni pomnik Lenina.

Wreszcie akt ostatni. Akt wielkiego zrozumienia konieczności umasowienia kultury: Xawery Dunikowski wszystkie swoje dzieła ofiarowuje Narodowi. Niech służą całemu społeczeństwu Niech uczą. Niech wywołują wzruszenia.

×

...W dziedzinie kultury i sztuki. Order „Sztandar Pracy" kl. I... Jakubowska Wanda, reżyser, Film Polski...

W okresie międzywojennym pojawiła się kiedyś w grupie filmowców nieznana nikomu kobieta. Pilnie obserwowała działalność różnych filmowych spółek, zabierała głos w fachowych dyskusjach, dała się szybko poznać, jako miłośniczka filmu awangardowego. Parę lat przed wojną tworzy wraz z Cękalskim i Themersonami Spółdzielnię Filmową i jako asystent, realizuje kilka krótkometrażówek. Pracę nad filmem pełnometrażowym przerywa wrzesień 1939 r.

Aresztowana w czasie okupacji za pracę podziemną (RPPS), trafia Jakubowska do Oświęcimia, gdzie natychmiast nawiązuje kontakt z Międzynarodową Organizacją Ruchu Oporu.

W obliczu bezwzględnej walki o prawo do życia, krystalizuje się w Jakubowskiej jej przekonanie polityczne, świadomość niesprawiedliwości społecznej, a z obserwacji życia obozowego wyrasta odrazu — zaraz po przybyciu do obozu — gorące pragnienie: pokazać światu te cierpienia, tę walkę, ten oświęcimski ogrom upodlenia ludzkiego. Przekazać to do świadomości tym, którzy spokojnie żyją w swych domach. Dać światu wielki, dokumentalny film o Oświęcimiu.

Ale stworzyć film, to znaczy — przetrwać. Przetrwać — to walczyć.

Dlatego też obozowa droga Wandy Jakubowskiej jest prosta i wszystkim zrozumiała. Dlatego Jakubowska nie ustaje w walce, nie umie być bierną tam, gdzie precyzyjny system tortur łamie najwytrwalszych.

Wanda Jakubowska urzeczywistnia swe pragnienia już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. Pisze scenariusz, później realizuje, jako reżyser, swój film.

Wreszcie „Ostatni Etap" jest gotowy. Ogląda go Polska, Europa, a później świat cały. Padają głosy zachwytu, zdumienia, grozy, nawet niedowierzenia.

Po raz pierwszy w historii kinematografii stworzony został film tak głęboko wstrząsający, tak tragicznie realny, tak wielce prawdziwy. Imię Wandy Jakubowskiej, nieznanej dotąd szerszemu ogółowi, staje się naraz głośne w całym cywilizowanym świecie. Jest to imię wielkiej bojowniczki o lepszy świat, imię wielkiej artystki, imię wielkiego charakteru.

W uznaniu zasług Wandy Jakubowskiej Prezydent RP. odznaczył ją przed kilkoma miesiącami Orderem Oficerskim „Polonia Restituta", a w dn. 22 lipca — Orderem „Sztandaru Pracy".

×

...W dziedzinie Kultury i sztuki ... Order „Sztandar Pracy" kl. II. Wygodzki Stanislaw, literat, Polskie Radio...

Kol. Stanisław Wygodzki pracuje w pokoju oznaczonym napisem: „Kierownik Literacki". Siedzi przy biurku bez marynarki, rękawy koszuli zawinięte po łokcie, w ustach papieros, w ręku pióro. Ma lat..: hm, ponad trzydzieści, siwiejące włosy i przyjemny, spokojny uśmiech na twarzy.

Wyjmuje z ust papierosa i mówi: „Karierę więźnia" rozpocząłem dość dawno. W latach 1925 — 27 byłem kilkakroć więziony za działalność komunistyczną, jako czynny członek Związku Młodzieży Komunistycznej. W parę lat później rozpocząłem pracę literacką. W roku 1933 wychodzi mój pierwszy tom poezji pt. „Apel", dwa następne w latach 1934 i 1936. Piszę wówczas w ogóle dużo, pisuję do „Miesięcznika Literackiego" i innych lewicowych pism.

1-go sierpnia 1943 wywożą mnie Niemcy do Oświęcimia i tu już „zmieniam nazwisko". Stanisław Wygodzki nie istnieje — jest tylko nr 132434. Tatuaż na ręku będzie moją legitymacją aż do chwili wyzwolenia.

Obóz koncentracyjny był wielką szkołą życia. Był ciężką szkołą. Hitleryzm nie zdołał upodlić ludzi, którzy chcieli walczyć z przemocą i gwałtem. Ujawniło się to najjaskrawiej właśnie w Oświęcimiu. Ludzie, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne, powinni stać w pierwszym szeregu walczących o pokój przeciw faszyzmowi. Całym swym życiem powinni świadczyć, że stoją w obozie postępu.

Dwa moje powojenne tomy są echem pobytu za drutami. Zarówno tom wierszy pt. „Pamiętnik miłości" nagrodzony przez Związek Literatów w roku 1948, jak i ostatnio wydana proza „W kotlinie", są w dużym stopniu odzwierciedleniem mych przeżyć oświęcimskich.

Dzisiaj już odchodzę od tych wspomnień, bo nie można zatrzymywać się w przeszłości, ale i nie wolno jej całkowicie odrzucać. Doświadczenia nabyte w „koncentrakach", powinny nam wszystkim pomagać w tworzeniu lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Jest tylko jeden czynnik, mogący rozwiązać te wszystkie zagadnienia. To socjalizm. W Związku Radzieckim człowiek jest wyzwolony z ucisku narodowego i społecznego. Człowiek ten winien nam przyświecać, jako wzór w dążeniu do lepszego świata.

Nie jesteśmy osamotnieni w tym naszym marszu do szczęśliwego jutra. W międzynarodowym ruchu robotniczym są nasi przyjaciele i poczucie wielkiej siły, jaką stanowi klasa robotnicza świata, pozwala nam jasno patrzeć w przyszłość.

Polska karze

Na polecenie prokuratora Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy został aresztowany **Paweł Wruck**, który jako członek organizacji „Selbstschutz" znęcał się nad ludnością polską. Oskarżony wydał hitlerowcom 2 Polaków: Bolesława Kapronia i Antoniego Chojnowskiego, którzy zostali zamordowani bez sądu. Wruck, jako właściciel zrabowanego polskiego majątku rolnego, prześladował robotników, zmuszając ich do pracy ponad siły. Sąd wezwał na rozprawę licznych świadków zbrodniczej działalności oskarżonego.

*

Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok skazujący w procesie przeciwko **T. Wołoskiemu, H. Rapackiej i T. Hoffmanowi**, oskarżonym o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z propagandą hitlerowską.

Tadeusza Wołowskiego skazano na 5 lat więzienia, Rapacką (zaocznie) i Hoffmana na 10 lat.

*

W Bydgoszczy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę dwóch Niemców **Emila Maacka i Hansa Jendrę**, oskarżonych o dokonywanie morderstw na ludności polskiej w czasie okupacji. Działali oni w Bydgoszczy, należąc do organizacji wojskowej t. zw. „Strafkomando". Brali udział w licznych aresztowaniach i rozstrzeliwaniach. Obydwaj przyznali się do winy i opisali szczegółowo swój udział w zbrodniach.

Sąd skazał Maacka na 5 lat, a Jendrę na 15 lat więzienia.

*

W Gdyni zapadł wyrok przeciwko **Alojzemu Dominikowi** b. buchalterowi Rzeźni gdyńskiej. W czasie okupacji zadenuncjował on w gestapo dyrektora Rzeźni dr. wet. Bartnika, którego Niemcy aresztowali i zamordowali w Stutthofie.

Dominik orzymał wyrok — 7 lat więzienia.

*

Okupacyjny wiceburmistrz m. Odolanowa, **Paweł Sośnicki** wraz z Niemcem **Aumannem** sporządzili w czasie okupacji listę Polaków, podejrzanych o wrogi stosunek do Niemców. Polacy ci zostali aresztowani i następnie wysłani do obozów koncentracyjnych. Poza tym Sośnicki i Aumann w brutalny sposób przeprowadzali rewizje i przywłaszczali sobie mienie po wysiedlonych.

Sąd skazał Sośnickiego na karę śmierci, a Aumanna na 15 lat więzienia.

*

Edwarda Łąkowskiego, rzeźnika z Koźmina w pow. Krotoszyn nazywano w czasie okupacji „Krwawym Edziem". Był on tłumaczem w żandarmerii, a następnie kierownikiem obozu karnego dla Polaków w Kowlu i dokonał tam wielu zabójstw wśród polskiej i żydowskiej ludności.

Sąd skazał hitlerowskiego zbrodniarza na karę śmierci, Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski i Łąkowski zawisł na szubienicy.

*

Jak swego czasu donosiliśmy Sąd Okr. w Lesznie skazał na karę śmierci **Ericha Loechela** z Rawicza. Pełnił on funkcję dozorcy więzienia rawickiego w okresie okupacji i tam znęcał się nad więźniami, a w czasie ewakuacji więźniów w głąb Niemiec w 1945 r., zabił kilku słabszych.

Sąd Najwyższy w Poznaniu wyrok w całej rozciągłości zatwierdził. Morderca wielu Polaków zawiśnie na szubienicy.

*

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, rozpatrywał ostatnio sprawę esesowca **Józefa Kandzi**. Oskarżony był w czasie okupacji kierownikiem policji kryminalnej w Nowym Targu.

Jak wykazał przewód sądowy, Kandzia brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej a w szczególności — w zastrzeleniu Stefana Słoniny, Maurycego Papiera oraz rodziny Spiegla.

Ponadto oskarżony w 1942 wskazał władzom okupacyjnym — Martę Jabłońską, jako utrzymującą kontakt z polskim Ruchem Oporu, powodując tym wywiezienie jej do Oświęcimia.

W wyniku rozprawy Józef Kandzia skazany został na karę śmierci.

Prokurator ma głos

Prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu prowadzi dochodzenie przeciwko **Marianowi Pyrgielowi** ur. 8.7. 1917 r. w Zielonce pow: Kozienice, oskarżonemu o to, że od roku 1944 do kwietnia 1945 r. w filii obozu koncentracyjnego „Gross Rosen" w Dyhrenfurt II, pełniąc kolejno funkcję vorarbeitera, kapo i blokowego IV bloku oraz zastępcy blokowego w bloku nr 31, brał udział w zabójstwach więźniów i jeńców, systematycznie znęcał się nad więźniami i okradał ich z żywności.

Ogólne znano go pod pseudonimem „Marian bandyta nr 3", albo „Marian z Radomia".

Wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji o zachowaniu się oskarżonego Pyrgiela w stosunku do współwięźniów, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, Al. Sadowa 1, pok. 554 osobiście lub pisemnie, z podaniem obecnego adresu.

L. dz. 4482/OG/49. — Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko **Kokoszyńskiemu Henrykowi**, podejrzanemu o dokonanie masowych morderstw w obozach Sachsenhausen i Oranienburg.

L. dz: 4540/OG/49 — **Moll b:** oberscharführer z obozu Oświęcim, kierownik pieca wzgl. pieców krematoryjnych w Oświęcimiu.

— **Buchrucker Ernest** podpułkownik zamieszkały w Troisdorf-Oberlar, b. członek „Czarnej Reichswehry" w „Kunstrin" uznany jako przestępca wojenny.

L. dz. 5243/OG/49 — **Gebala Stanisław**, b. capo w obozie Mauthausen — Gusen II brał udział w zabójstwach więźniów oraz znęcał się nad nimi.

Informacje prosimy kierować do Zarządu Głównego P.Z.B.W.P, z podaniem l. dziennika.

Unieważniam zgubioną legitymację Z.Z. Pracowników Instytucji Społecznych Nr. 005610. wydaną przez Okręg Warszawski na nazwisko **Rosiak Jan.**

POSZUKUJE SIĘ:

Zdzisława Szemiota, ur. 23.9.1925 r., aresztowanego 23.3.1943 r., i osadzonego na Pawiaku. Przebywał tam do dnia 25.5.1944 r. O wiadomości prosi matka: **Helena Szemiot, zam. Warszawa, Rybaki 14 m. 16.**

Aleksandra Aksenowa, aresztowanego 24.31944 r. i osadzonego na Pawiaku. Przebywał tam do dnia 28.5.1944 r. Potem został wywieziony do o. k. Stutthof. O wiadomości prosi siostra: **Helena Szemiot (adres jak wyżej).**

Juliana Makowskiego, ur. 1928 r. wywiezionego podczas powstania do Oranienburga, blok 12, nr. 95166. O wiadomości prosi matka: **Irena Makowska, zam. Warszawa, Zabkowska 2 m. 4.**

Kto znał w obozie:

Włodzimierza Idzińskiego, ur 25.2.1913 r., osadzonego w więzieniu w Działdowie w marcu 1941 r przewiezionego w lipcu 1941 r. przez Poznań do Oświęcimia. Przebywał tam ostatnio w bloku nr. 20a nr 17724; umarł 23 listopada 1941 r. Kolegów, którzy z nim razem przebywali, prosi o wiadomość siostra, **Krystyna Bajon, Kościan, ul. Gen. Świerczewskiego 49.**

Kto z b. więźniów o. k. Flossenburg może udzielić szczegółów o śmierci **Stanisława Gajewskiego** ur. 14.10.1891 r., nr. obozowy 22824 przebywającego w wym. obozie od dnia 7.9. 1944 r., zmarłego jakoby 19.11.1944 r. O wiadomości prosi syn, **Stanisław Gajewski, Międzylesie pod Warszawą, ul. Dąbrowskiego 33.**

L. dz. 5066/OG/49 — **Szydlikowskiego** Stanisława, ur. 1.IX.1924 r. we Lwowie, aresztowanego 10.III. 1944 r., wywiezionego do obozu Gross-Rosen 25.V.1944 r. Nr. więźnia 40330.

Informacje prosimy kierować do Zarządu Głównego P.Z.B.W.P. z podaniem l. dziennika.

TRAGEDIA DEPUTOWANYCH MADAGASKARU

Postępowanie kolonialnych władz francuskich na Madagaskarze przypomina do złudzenia hitlerowskie metody w stosunku do państw okupowanych. Klika francuskich imperialistów jest ślepo posłuszna wskazówkom, płynącym z Waszyngtonu, a dla amerykańskich polityków Madagaskar, to bogate złoża węglowe, pokłady miki i grafitu i tak potrzebnego od produkcji bomby atomowej — berylu i glucynium. Madagaskar — to trzcina cukrowa i oliwa, a wreszcie punkt strategiczny o pierwszorzędnym znaczeniu. Żelazną ręką i terrorem zarząd francuski usiłuje utrzymać w karności kochających wolność Malgasów.

Przebrała się wreszcie cierpliwość ludności Madagaskaru. 29 marca 1947 r. wystąpiła ona z bronią w ręku do walki o niepodległość. Powstanie jednak krwawo stłumiono. „Winowajcy" zapełnili więzienia i kaźnie. Uwięziono 20 tysięcy Malgasów, a spośród nich 15 tys. do tej chwili oczekuje na rozprawę sądową. Między innymi uwięzieni zostali przedstawiciele Zgromadzeniu Narodowym.

4 października ub. roku odbył Madagaskaru we francuskim się proces w Tananariwie. Trybunał, samowolnie zmieniając podstawę oskarżenia (odpowiedni artykuł kodeksu karnego nie przewidywał kary śmierci), ogłosił wyrok skazujący na śmierć 6-ciu posłów malgaskich. Bezprawny ten wyrok zatwierdził Sąd Kasacyjny. We Francji rozpoczęła się wielka kampania w obronie skazanych. W końcu lipca br. prezydent Republiki Francuskiej musiał ulec naciskowi opinii publicznej i zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

„Ułaskawienie" 6-ciu posłów malgaskich w konsekwencji swej grozi jednak śmiercią, jakkolwiek uniknęli oni plutonu egzekucyjnego. Losy ich, a także ich 15-tu towarzyszy, skazanych na więzienie i ciężkie roboty — są tragiczne, a warunki — w jakich żyją w więzieniach — potworne. Siedzą w celach o dwu-metrowej wysokości, wilgotnych, bez okien; pozbawiono ich najkonieczniejszych naczyń i drobiazgów toaletowych; śpią na gołej ziemi. Otrzymują dużo mniejsze racje żywnościowe, niż inni więźniowie, pozbawiono ich możności widywania rodzin. Paczki żywnościowe doręcza się skazanym z 15-dniowym opóźnieniem, kiedy zawartość przesyłek jest już popsuta. Nic dziwnego, że w takich warunkach 70% więźniów choruje na gruźlicę.

Raseta — deputowany malgaski

Gdy malgaski poseł Raseta ciężko się rozchorował, nie dopuszczono do niego lekarza, a dopiero na osobistą interwencję obrońcy — adwokata Rolanda, pozwolono go zbadać, nie pozwalając jednak na przeprowadzenie kuracji.

Widzimy więc z tego, że ułaskawienie posłów malgaskich było jedynie posunięciem taktycznym i jeśli pod naciskiem społeczeństwa francuskiego władze nie przeprowadzą rewizji tego skandalicznego procesu — skazanych czeka nieuchronna śmierć w warunkach, godnych gestapowskiego systemu uśmiercania.

EWA TRZCIŃSKA

Amerykanie szkolą austriackich żandarmów

W miejscowości Wels odbywa się 6-cio tygodniowy kurs przeszkoleniowy, w którym biorą udział przedstawiciele żandarmerii, zebrani z obszaru całej Austrii. Najprawdopodobniej oddziały te, które szkolone są obecnie przez amerykańskich instruktorów, mają stanowić zalążek przyszłej armii austriackiej. Oddziały te składają się wyłącznie z kandydatów, którzy posiadają tzw. „doświadczenie frontowe". Jest to jeszcze jeden dowód tworzenia przez reakcję austriacką siły zbrojnej, mającej na celu zwalczanie organizacji robotniczych i postępowych.

Jeszcze o „cudzie"

Stał się cud pewnego razu...

Stacja poszukiwań w Arolsen

W miasteczku niemieckim Arolsen położonym w północnej Hesji znajduje się Stacja Poszukiwań Zaginionych. Tam znalazły się wszystkie kartoteki i dokumenty, zebrane w obozach koncentracyjnych, które istniały na obszarze brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Pracownicy Działu Poszukiwań wciąż jeszcze uzupełniają kartoteki, a równocześnie odpowiadają na liczne listy, napływające od osób, które w obozach koncentracyjnych miały bliskich i dotąd nic nie wiedzą o ich losie. Średnio przychodzi około 4 tysięcy takich listów miesięcznie. Mimo, że kartoteki ewidencyjne zawierają dane o dwóch i ćwierć miliona więźniów, którzy przebywali bądź w obozach koncentracyjnych, bądź w więzieniach, brak jest jeszcze zupełnie danych o pięciu milionach ludzi, którzy zginęli bez śladu na obszarze Niemiec.

Suche cyfry nie odtworzą grozy, jaką budzą karty ewindencyjne tak skrupulatnie prowadzone przez faszystowskich oprawców. Leżą one w tych samych szufladach i pudłach, w których były zakładane w Buchenwaldzie, Belsen, Flossenburgu, Dorze, Dachau i kartotekach więziennych Berlina, Kolonii, Pragi czy Monachium.

Ocalały także karty odzieżowe z Buchenwaldu. Prowadzone z dużą skrupulatnością, jasno zielonego koloru karty zawierają imię, nazwisko więźnia, datę urodzenia, datę przybycia do Buchenwaldu. W rogu przyklejony jest mały znaczek kolorowy wskazujący charakter przestępstwa. Następnie dokładna lista z wyliczeniem części garderoby więźnia. Niżej dwa podpisy: oficera SS, który przyjął i „ocenił" ubranie, oraz podpis więźnia. Są również karty zdrowotne więźniów, najczęściej z tragicznym czerwonym stemplem „Gestorben", oraz karty przybycia i karty translokacji.

CENA PRENUMERATY

Cena pojedynczego egzemplarza — 20 zł.

Prenumerata miesięczna — 35 zł, kwartalna — 100 zł, półroczna — 200 zł, **roczna — 380 zł.**

Prenumerata roczna zbiorowa (dla szkół, świetlic, organizacji) powyżej 10 egzemplarzy — 350 zł.

Należność za prenumeratę wpłacać należy na konto PKO w Warszawie nr I-5664, Administracja „Wolni Ludzie", **z zaznaczeniem ilości egzemplarzy i czasu trwania prenumeraty oraz dokładnego i czytelnego adresu.**

REDAGUJE KOLEGIUM

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz 16 — 17. **Sekretariat Redakcji** czynny codziennie od godz. 11 — 13 **Adres Redakcji i Administracji:** Warszawa, ul. Foksal 4, tel 8-20-87

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. **B-81088**

LUDZIE... FAKTY... ZDARZENIA...

Nieprawdą jest, jakoby Amerykanie nie dbali o poziom kultury w krajach strefy europejskiej swoich wpływów.

Natomiast prawdą jest, że Amerykanie prowadzą w całej Europie Zachodniej na wielką skalę akcję upowszechnienia książki.

Rynek księgarski w Paryżu jest zasypywany dziełami o wysokiej wartości „naukowej".

Oto kilka tytułów przykładowych:

„Antologia erotyzmu"
„Słownik miłosny"
„Tajniki kobiety"
„Pamiętnik kochanki Mussoliniego" itp.

*

Adwokat Norman Roak z Texasu zgłosił się do sądu, wyrażając chęć złożenia kaucji za jednego z uwięzionych Murzynów. Gdy sędzia zakomunikował tę radosną wieść zainteresowanemu, wystraszony Murzyn ze łzami w oczach prosił, aby zatrzymano go nadal w więzieniu.

Jest to bowiem jedyne miejsce — jak twierdził — gdzie, wprawdzie nie jest zbyt wygodnie, ale zato zupełnie bezpiecznie.

Poza tym Murzyn wyjaśnił, że do więzienia dostał się w wyniku zatargu z adwokatem Roak, który teraz gotów jest ponieść nawet pewne koszty, byle móc zlinczować swego czarnego przeciwnika.

Tak więc niezrozumiały, skądinąd, humanitaryzm dżentelmena z Texasu został wyjaśniony. Samo zajście natomiast zadaje kategoryczny kłam twierdzeniom, jakoby czarny w Stanach Zjednoczonych nie mógł nigdzie znaleźć bezpiecznego miejsca.

*

ADIUTANT Himmlera i dowódca SS we Włoszech, b. generał SS—Wolff, został skazany przez sąd przysięgłych w Hamburgu - Bergedorf na 4 lata więzienia. Do kary zaliczono mu dotychczasowy areszt śledczy, tak, iż skazany musiał jeszcze odsiedzieć tylko 7 dni.

Prokurator mówił w swym oskarżeniu o „szlachetnym charakterze" Wolffa i określił go, jako „szczerego żołnierza, który nie mógł być współwinnym jakichkolwiek przestępstw".

Naszym zdaniem, „szlachetność charakteru" adiutanta Himmlera — gen. SS Wolffa, jego nieżyjącego szefa i... wspomnianego prokuratora jest tego samego gatunku.

*

L[illegible]GO poranka 1949 r., na pięknej, wysokogórskiej szosie Grossglockner, prowadzącej do Wiednia, stało 6 uzbrojnych ludzi z emblematami SS. Wszyscy spoglądali na zakręt szosy.

Po pewnej chwili zza zakrętu wyjechał autobus.

— Achtung — zakomenderował jeden głos.

SS-mani rozsypali się wpoprzek szosy, dając szoferowi znak zatrzymania wozu.

Szofer zahamował tak gwałtownie, że autobus stanął tuż nad przepaścią.

Jeden z SS-manów otworzył gwałtownym ruchem drzwi autobusu i krzyknął do wewnątrz: „Paszporty!"

Bladzi z przerażenia, jakby piorunem rażeni pasażerowie, spoglądali na umundurowanych ludzi. Jedynie szofer ośmielił się zapytać, co się stało.

— Passkontrole — zabrzmiała krótka odpowiedź. Trzęsące się ręce pasażerów sięgnęły do kieszeni.

— Wspaniale! — zawołał człowiek, który właśnie nadbiegł szybkim krokiem, ocierając pot z czoła. — Zdjęcie udało się wspaniale!

W tym momencie na zakręcie szosy ukazał się drugi autobus, stanowiący rozwiązanie zagadki.

Chodziło o zdjęcie do filmu, którego akcja rozgrywa się w 1942 roku. Ale autobus ze statystami spóźnił się i pasażerowie autobusu komunikacyjnego stali się — mimowoli — aktorami.

Nastąpiła więc scena przeprosin. Pasażerowie autobusu odetchnęli i zaczęli śmiać się. Tylko jeden, starszy pan, przykucnął, jak skamieniały, w kącie wozu i uporczywie przypatrywał się umundurowanym.

— Ależ panie, niech się pan uspokoi — zwrócił się do niego reżyser — ja przecież tych ludzi wynająłem i umundurowałem tylko do zdjęć.

— Tak, tak — zamruczał stary bezdźwięcznym głosem, jeszcze raz spoglądając na „przebranych" SS-manów. — Pan sobie tych ludzi dobrze, bardzo dobrze wybrał. Przecież to są właśnie ci sami autentyczni SS mani z tych lat.

*

Wdziwny czasami sposób przejawia się t. zw. poczucie moralne amerykańskich kobiet.

Oto w Bostonie odbywał się niedawno proces matki, która swe nieślubne dziecko więziła przez czternaście lat na strychu, ponieważ nie chciała, aby sąsiedzi dowiedzieli się o jej „grzesznej przeszłości". Chłopiec całe dni spędzał w komórce na strychu i tylko dotkliwy upał lub zimno były dla niego dowodem, że tam, poza jego schowkiem zmieniają się pory roku i płynie jakieś dla niego niedostępne życie. Oczywiście chłopiec jest kompletnym analfabetą. Dopiero pod opieką sądu został odpowiednio ubrany i odżywiony. Na pytanie sędziego czy chce powrócić do matki, chłopiec energicznie zaprotestował

*

Prasa donosi, że kopalnie węgla w Belgii przechodzą na zmniejszony tydzień roboczy na skutek trudności zbytu.

Plan Marshalla pozbawił Belgię eksportu węgla do Francji, która teraz jest zmuszona kupować węgiel w USA. Belgia posiadając wielkie zapasy wydobytego i niesprzedanego węgla, zmuszona jest sama sprowadzać węgiel na sumę 3 miliardów franków rocznie. Pisma belgijskie słusznie stwierdzają, że sytuacja zapoczątkuje kryzys w belgijskim przemyśle węglowym.

*

Snobizm miljonerów był zawsze źródłem dobrych interesów dla spekulantów. Zaledwie dwa lata upłynęło od zdemaskowania generalnego „fałszerza" obrazów — Van Meergena — gdy dyrektor muzeum amsterdamskiego Sandberg odkrył znowu szereg fałszywych obrazów Van Gogha. Między innymi „studium przy świeczce" zakupione w roku ubiegłym przez magnata filmowego Goetza za czterdzieści tysięcy dolarów.

Sandberg twierdzi, że na rynkach światowych jest wiele fałszywych Van Goghów pochodzących z „fabryczki" spryciarzy spekulujących na snobiźmie bogaczy.

*

„Nation Guardian" pisze, że amerykańskie ograniczenia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej spowodowały bezrobocie 3 milionów robotników amerykańskich. Robotnicy ci dostaliby pracę, gdyby został przywrócony normalny handel między Wschodem a Zachodem. Podkreślając, że zimna wojna okazała się katastrofalną dla jej inicjatorów, pismo nawołuje do porzucenia przez handel amerykański polityki sabotażu w stosunku do Europy wschodniej i Związku Radzieckiego.

Ciekawe koszty łagodnego wyroku

Jeden z pracowników zachodnio-berlińskiego magistratu, dr. Otto Suhr, uskarżał się ostatnio na nadzwyczaj wysokie koszty utrzymania byłego zastępcy Hitlera, zbrodniarza wojennego, Rudolfa Hessa i sześciu wybitnych przywódców nazistowskich, skazanych przez sąd w Norymberdze i przebywających obecnie w luksusowym więzieniu.

„Koszt utrzymania wyżej wspomnianych — oświadczył Suhr — wynosi 450,800 marek rocznie i stanowi zbyt wielki ciężar dla magistratu berlińskiego, dlatego też koszt te powinny być zmniejszone do 350.000 marek rocznie."

Suhr dodał również, że utrzymanie 7 wybitnych zbrodniarzy hitlerowskich kosztuje Berlin więcej, aniżeli utrzymanie całego magistratu.

Ksiądz Boulier ofiarą represji

Watykan za pośrednictwem monsignore Beaussart'a wyraził intencję odebrania księdzu Boulier — przywódcy postępowych katolików francuskich — prawa odprawiania mszy św. od 14 września br.

Ks. Boulier, z racji swej demokratycznej działalności i wystąpień na Kongresach w Obronie Pokoju stał się już od dłuższego czasu ofiarą prześladowań ze strony hierarchii kościelnej.

LISTA ZWERYFIKOWANYCH

Główna Komisja Weryfikacyjna podaje do wiadomości zainteresowanych listę zweryfikowanych członków.

OKRĘG OLSZTYN

10266. Jaszczurowski Jan, więz. Łomża, Stutthof, Neustadt 20200.
10267. Pieńkowski Henryk, więz. Łomża. Stutthof 20306.
10268. Fiszer Józef, więz. Fettkirch, Berlin, Sieradz, Gussen 44481, Mauthausen 16443.
10269. Daniszewski Roman, więz. Płońsk, Płock, Oświęcim 152389, Buchenwald 29446, Flossenburg 2848, Dachau.
10270. Turowski Stefan, Pawiak, Oświęcim 2881, Buchenwald 11280. Wernigerode, Schonebeck.
10271. Skalmowska Leokadia, — więz. Płock, Działdów, Ravensbruck 15326.
10272. Zabłocki Wacław, Buchenwald 71975.
10273. Jabłoński Jan, Sachsenhausen - Oranienburg 26548.
10274. Trojanowski Stanisław, — więz. Gostynin, Szczyglin, Dachau 8939.
10275. Grzanka Henryk, Pawiak, Siedlce, Oświęcim 127749, Mauthausen 78205.
10276. Spadziński Maksymilian, więz. Bydgoszcz, Sachsenhausen 26075.
10277. Czaps. Anastazja, więz. Poznań, Warszawa, Majdanek 4555. Sachsenhausen, Ravensbruck 21251
10278. Barwicki Wiktor, więz. Chełmża, Radom, Gross - Rosen 20560.
10279. Stefanowicz Jan, Pawiak, Oświęcim 119458, Birkenau, Buchenwald 111396.
10280. Reut Leonid, więz. Białystok, Gross-Rosen 4362, Dora, Ravensbruck 119996.
10281. Skalska Eugenia, więz. Białystok, Ravensbruck 40885, Lipsk 2976.
10282. Reut Olga, więz. Białystok, Ravensbruck 40887, Oranienburg 2574, Sachsenhausen.
10283. Drejska Helena, Mauthausen, Ravensbruck 68606, Oranienburg.
10284. Drzazgowski Paweł, Mauthausen 51438, Loible-Pass, Melk. Ebensee.
10285. Storczyński Lucjan, Stutthof 33327, Bisingen.
10286. Miłobędzki Czesław, więz. Działdowo, Dachau, Gusen 43737.
10287. Markunas Irena, Pawiak, Majdanek, Ravensbruck 21066.
10288. Błaszczyk Maria, więz. Radom, Ravensbruck 6667.
10289. Bartnik Janina, Flossenburg, Ravensbruck, Oranienburg 921.
10290. Jagodziński Stanisław, Oświęcim - Birkenau 193555, Litomierzyce 129878.
10291. Perkowski Henryk, więz. Białystok, Gross-Rosen 4957, Aslau, Nordhausen 111926, Bergen-Belsen. Dora.
10292. Roszkowski Eugeniusz, Gross-Rosen 40608, Mauthausen Gusen 7570.
10293. Jeżewski Wiktor, Mauthausen 38680.
10294. Manturewicz Szczepan — więz. Białystok, Gross-Rosen 4957, Aslau Nordhausen 111926, Bergen-Belsen, Dora.
10295. Kochanowski Tadeusz, — więz. Bałystok, Gross - Rosen 4342. Auslau, Nordhausen 119931, Dora. Bergen-Belsen.
10296. Abramczyk Mieczysław.— Oświęcim 80140. Gross-Rosen 9260, Oranienburg 63744.

OKRĘG WARSZAWA

10297. Krajewski Wiktor, więz. Łódź. Oświęcim 151150, Oranienburg 115918.
10298. Karpiński Stanisław, — więz. Płock, Berlin 143.
10299. Goleniewski Jan, więz. Płock, Furstenberg 121.
10300. Grzelecki Zygmunt, więz. Płock, Poznań, Mauthausen 40921. Linz.
10301. Burdan Józef, więz. Płock, Mauthausen.
10302. Malanowski Maciej, więz. Działdowo. Dachau 4303.
10303. Makusiński Wacław, Pawiak, Oświęcim 76945, Gross-Rosen 9113, Oranienburg 64382.
10304. Madany Jan, więz. Działdowo, Dachau 4686.
10305. Ciołkówna Janina, więz. Wtóblew, Sieradz, Łódź, Ravensbruck 5795.
10306. Ossowski Zygmunt, Sachsenhausen 96117, Natzweiler, Dachau-Allach.
10307. Poskło Sergiusz, Oświęcim 198237, Buchenwald 91115.
10308. Reder Mieczysław, Sachsenhausen, Oświęcim, Natzweiler 171416, Neckargerath.
10309. Borkowski Piotr, Dachau 4700.
10310. Borkowski Leon, Dachau 4291.
10311. Baranowiczowa Zofia, — Natzweiler, Ravensbruck 51484, Buchenwald-Altenburg 29465.
10312. Korcz Józef, Pawiak, Majdanek 3853, Gross-Rosen 27876, Litomierzyce 11002.
10313. Kurowska Irena. więz. Działdowo, Ravensbruck 3352.
10314. Łaniewski Zygmunt, więz. Płock, Sierpc. Działdowo, Warszawa, Kraków, Oświęcim 152391. Mauthausen-Gusen 112330.
10315. Malinowska Maria, więz. Działdowo, Ravensbruck 3350.
10316. Milewska Maria, więz. Działdowo, Ravensbruck 33??
10317. Śliwiński Henryk, więz. Pomiechówek, Warszawa, Mauthausen 6640, Loible-Pass.

OKRĘG KIELCE

10318. Sadura Władysław, więz. Radom, Gross-Rosen 13138, Neckarel.
10319. Ciszkowska Rozalia, więz. Radom, Majdanek 4006, Ravensbruck 21351, Velten-Marck 3912.
10320. Ciszkowski Wincenty, więz. Radom, Majdanek 8189, Gross-Rosen 27655.
10321. Kępczyk Karol, więz. Radom. Oświęcim 115452, Buchenwald 61963.
10322. Kawczyński Stanisław, Oświęcim 137914, Buchenwald 31886, Dora, Bergen Belsen.
10323. Płachciński Adam, Oświęcim 137959, Gross - Rosen, Buchenwald 129816.
10324. Morawski Władysław, — więz. Radom.
10325. Nowak Marian, wiz. Radom.
10326. Błeszyński Kazimierz, — więz. Lublin, Majdanek.
10327. Banaszek Stanisław, więz. Radom, Gross-Rosen 30150, Natzweil 12803.
10328. Grabowski Henryk, więz. Kielce, Oświęcim 125557, Dora, Buchenwald 32214, Flossenburg 31642, Leitmeritz 89211.
10329. Tuszyńska-Walewska Janina, Pawiak 3038.
10330. Nowak Adam, więz. Kielce, Oświęcim 125596.
10331. Wcisło Czesław, Oświęcim 115483, Litomierzyce.
10332. Oleś Stefania, więz. Kielce, Oświęcim 50602, Flossenburg 56635.
10333. Oliwkiewicz Anastazja, — więz. Kielce, Flossenburg 56634, Oświęcim 46496.
10334. Chłopek Feliks, Oświęcim 154044, Buchenwald 34396.
10335. Bartyś Julian, więz. Poznań, Lahde 1202, 953.
10336. Chyży Marian, więz. Słomin. Wrocław.
10337. Sierpiński Mieczysław, — więz. Kielce, Częstochowa, Gross-Rosen 65403.
10338. Wilk-Wilczyński Wacław, więz. Warszawa, Mauthausen 93092, Gusen.
10339. Jędrzejowska Marianna — więz. Kielce.
10340. Sobierajski Stanisław, — więz. Kielce.
10341. Toporek Józef, więz. Kielce, Oświęcim 131873.
10342. Nitschke Klemens, Pawiak, Kraków.
10343. Bryła Jan, Oświęcim 27423, Oranienburg 114770, Barth 11879.
10344. Dziurski Władysław, więz. Częstochowa, Oświęcim 34527, Dachau 34062, Gross-Rosen 2922.
10345. Krasiński Władysław, Oranienburg 27510.
10346. Siwiec Michał, więz. Radom, Gross-Rosen 90225, Northausen.
10347. Siwiec Józef, więz. Bałzek, Rychnowo, Gross-Rosen 913.
10348. Butwiłowicz Wanda, więz. Radom, Ravensbruck 4337.
10349. Bochniewska Antonina, — więz. Radom, Ravensbruck 6668.
10350. Pijanowski Stanisław, — więz. Radom, Buchenwald 7264.
10351. Mrozkiewicz Eustachy, — więz. Radom, Warszawa, Poznań, Radogoszcz, Oranienburg 27810.
10352. Gajda Stanisław, więz. Radom, Gross-Rosen, Natzweiler 12, Dachau 147537.

OKRĘG SOPOT

10353. Lewandowski Wacław, — więz. Potulice, Stutthof 6700.
10354. Żołądkowska Waleria, — Inowrocław 1001, Ravensbruck 20716.
10355. Wojanowski Konrad, — więz. Gdańsk, Nowy-Port, Stutthof 23504, Sachsenhausen 3158, Gusen 46360.
10356. Glonka Jan, więz. Gdańsk, Stutthof 8046, Oranienburg, Sachsenhausen 36406.
10357. Nadolny Leonard, Stutthof, Oranienburg, Gusen, Ebensee. Mauthausen 43144. Melk.
10358. Grzybek Czesław. więz. Wrocław, Gross-Rosen 23649

OKRĘG ŁÓDŹ

10359. Cichocki Józef, więz. Kielce, Oświęcim 101265, Gusen 14047. Neindorf 34254.
10360. Ekkut Irena, Ravensbruck 52326.
10361. Kępski Józef, Oświęcim 34501, Gross-Rosen 77249, Buchenwald 128051.
10362. Łompieś Czesław, więz. Kutno, Inowrocław 2588, Włocławek, Łódź, Radogoszcz, Sieradz, Kassel, Allendorf.
10363. Śmiechowski Antoni, gestapo Kutno, Włocławek, Poznań, Wrocław, Blechhammer 1861/962.
10364. Andrzejczak Stanisław, — więz. Poznań. Ostrów. Oświęcim 97258, Gusen 14056, Ebensee 47248.
10365. Wołowski Wincenty, Oranienburg 28511, Oświęcim 72018, Mauthausen 102460.
10366. Banasiak Henryk, więz. Radogoszcz, Dachau 705.
10367. Jasiński Józef, Pawiak, Oświęcim 8141.
10368. Kwieciński Józef, więz. Radogoszcz, Poznań, Wrocław, Wieden, Mauthausen 71592.
10369. Stęporek Stefan, więz. Kalisz, Radogoszcz, Gross - Rosen 18352, Buchenwald 128888.
10370. Albrechtowa Sabina, — więz. Płock, Działdowo, Ravensbruck 3331.
10371. Berenc Józef, Oświęcim 101666, Neuengamme 23073, Belsen-Bergen.
10372. Bober Czesław, więz. Zakopane, Montelupich, Oświęcim 34823, Gross-Rosen 2932, Litomierzyce.
10373. Bugajski Tadeusz, więz. Łódź, Jaworzno, Oświęcim 120143.
10374. Dworczyk Franciszek, — więz. Tomaszów, Oświęcim, Gusen 47928.
10375. Karwacki Edmund, więz. Piotrków, Buchenwald 6104, Ravensbruck 1394.
10376. Łukaszewski Józef, więz. Łódź, Oświęcim 120198, Gross-Rosen 75311, Flossenburg, Dachau 161811.
10377. Nawara Sabina, Oświęcim, Ravensbruck 45712, Buchenwald.
10378. Saltarski Pior, gestapo Piotrków, Oświęcim 109144, Gusen 14178, Mauthausen 31259.
10379. Wieczorek Ryszard, więz. Hamburg, Neuengamme 1829, Dachau 1469, Gusen 47876.
10380. Krakowski Mieczysław, — więz. Radomsko, Gross-Rosen 29744, Dora 119833, Bergen-Belsen.
10381. Szczyżyński Józef, Pawiak, Oświęcim 6312, Gross-Rosen 75873, Buchenwald 84864, Dachau 161661.
10382. Bazelak Bolesław, Oświęcim 24119, Buchenwald, Ohdurf.
10383. Bielica Ignacy, Oświęcim 24120, Mauthausen-Gusen 80264.
10384. Glska Zofia, więz. Tomaszów, Piotrków, Ravensbruck 6716.
10385. Kuchowska Zofia, więz. Piotrków, Ravensbruck R 10312.
10386. Kuczera Józef, Oranienburg 28026, Dachau 37118, Neuengamme, Buchenwald 9474.
10387. Kujda Roman, Oświęcim 62742, Buchenwald 96366.
10388. Mrówczyński Marian, Oranienburg, Dachau, Gross-Rosen 113, 36366.
10389. Pieśkiewicz Czesław, wiz. Tomaszów, Gross-oRsen 88765.
10390. Pniak Sergiusz, Oświęcim 34510, Buchenwald 11581.
10391. Pomykała Sabina, Oświęcim 38501, Buchenwald 2752.
10392. Szewczak Jakub, Oświęcim 123423, Buchenwald.
10393. Szymański Aleksander, — więz. Tomaszów, Oranienburg 27982, Dachau 33945, Gross-Rosen 2151.
10394. Żak Adam, Sachsenhausen 28188, Westerburg 916, Ravensbruck 3889. Belsen-Bergen 71429, Hamburg 72888.
10395. Kujawa Wincenty. więz. Łódź, Mauthausen 41495, Ebensee.
10396. Borkowski Michał, więz. Łódź, Mauthausen 41741, Gross-Rosen 18720.
10397. Trzeciak Józef, Pawiak, Oświęcim 139448, Oranienburg, Buchenwald 96443.
10398. Strzelecki Stanisław, Dachau 6197.
10399. Koczur Norbert, gestapo Zawiercie, Blechhammer.
10400. Kacperski Bogumił, więz. Radom, Oświęcim 150,107, Mauthausen-Gusen 45081.
10401. Kapuściński Stanisław, — Pawiak, Oświęcim 139007.
10402. Janiak Tomasz, Mauthausen 41487.
10403. Dziki Jan, Mauthausen, Dachau 38895. Flossenburg 1334.
10404. Chudzyński Tadeusz, więz. Bydgoszcz, Mauthausen 12996, Dachau 38944.
10405. Biernacki Henryk, więz. Radogoszcz, Mauthausen, Gross-Rosen 175825, Oświęcim, Litomierzyce.
10406. Banasiak Zygmunt, Mauthausen-Gusen 71568.
10407. Kaczyński Władysław, — Neustadt, Buchenwald 8171.
10408. Ścibiorek Henryk, więz. Szczecin, Mauthausen 107409, Schonberg 42846, Dachau 157347.
10409. Lewkowicz Frymet, Bolzig, Oświęcim 15819.
10410. Kubiak Paweł, gestapo Łęczyca, Radogoszcz, Oświęcim 6645, Gross-Rosen, Schandelah.
10411. Michalak Wojciech, więz. Tomaszów, Oświęcim, Flossenburg 6890, Dachau 49206.

OKRĘG KIELCE

10412. Wąsowski Kazimierz, — więz. Kielce, Gross-Rosen 36254. Finfteifen.
10413. Ksel Henryk, więz. Kielce, Majdanek 8868, Buchenwald, Dora 11682.
10414. Kwiatkowski Tadeusz, — więz. Kielce, Oświęcim 18979, Neuengamme 18595, Bergen-Belsen.
10415. Lisiński Marian, więz. Kielce, Oświęcim 154082, Buchenwald 33835, Schomberg.
10416. Sempowicz Wacław, — Gross-Rosen 90150, Ravensbruck 2585,
10417. Cecko Anna, Oświęcim 41219.
10418. Ways Antoni, więz. Radom, Oświęcim 63374, Buchenwald 62900.
10419. Dąbrowski Stanisław, Oświęcim 137887, Buchenwald 29193.
10420. Benerat Stefan. Oświęcim-Brzezinka 37621, Sachsenhausen-Oranienburg 115832.
10421. Rutkowski Jan, Oświęcim 137873, Buchenwald 91141, Schomberg, Tarthum.
10422. Grzybowska Irena, Oświęcim 55032, Ravensbruck 46521, Buchenwald 27373.
10423. Stasica Józef, Sachsenhausen 27774, Dachau 77458.
10424. Materek Zofia, więz. Kielce, Lipsk, Oświęcim 50601, Ravensbruck.
10425. Urban Stanisław, więz. Kielce, Oświęcim 37930, Buchenwald 11446.
10426. Arabas Antoni, więz. Kielce, Oświęcim 169662, Oranienburg 114629.
10427. Rzeszowski Andrzej, więz. Radom, Pińczów, Kielce, Dachau 10070, Landsberg.
10428. Zagożdżiński Franciszek — Bielfeld.
10429. Piekarski Kazimierz, — więz. Radom, Sachsenhausen 27863.
10430. Koziński Władysław, więz. Jędrzejów, Kielce, Skarżysko, Radom, Sachsenhausen 27388.
10431. Paszkiewicz Halina, więz. Kielce, Ravensbruck 6606, Hamburg-Wandsbeck 4508.
10432. Borek Antoni. więz. Radom, Oświęcim 12949, Buchenwald 90034.
10433. Pelletier Roman, więz. Radom, Częstochowa, Gross-Rosen 8589.
10434. Fita Piotr, więz. Kielce, Gross-Rosen 17725, Buchenwald 29699.
10435. Macek Stanisław, więz. Kielce, Sachsenhausen 27485, Dachau 18361, Mauthausen 89871, Linz 111, 89871, Eggenfelden.
10436. Bobowiec Feliks, Eggenfelden.
10437. Berus Alicja, więz. Kielce, Częstochowa.
10438. Orent Feliks, Buchenwald 6737.
10439. Małkiewicz Seweryn, — więz. Sandomierz, Sachsenhausen 27651.
10440. Cedro Władysław, więz. Rozwadów, Tarnów, Oświęcim 122612. Mauthausen.
10441. Morzyński Mieczysław. — więz. Sandomierz, Oświęcim 125695 Sachsenhausen, Neuengamme.
10442. Młodziński Adam, więz. Neuteim, Dortmund, Buchenwald-Dora 9963, Belsen-Bergen.
10443. Andrzejewski Jan, więz. Koblenz, Sachsenhausen, Oranienburg 39365.
10444. Teliczek Józef, gestapo Stalowa-Wola, Rozwadów, Tarnów, Oświęcim 123060. Neuengamme 122901, Gusen 56345.
10445. Bolesławski Gustaw, Buchenwald 6351, Ravensbruck 114, Dachau 38371.
10446. Dziuk Józef, więz. Lubliniec, Gross-Rosen 58214, Ebensee, Buchenwald 128135.
10447. Karnicka Antonina, Ravensbruck 94555.
10448. Wacowski Piotr, Sachsenhausen 27753, Mauthausen 133937.
10449. Moniewski Edward, Oświęcim 169429, Buchenwald 66284.
10450. Majewski Zdzisław, Oświęcim, Buchenwald, Flossenburg. Dachau 137939.
10451. Ziębora Alfreda, więz. Radom, Oświęcim 82846. Leitmeritz.
10452. Łukowski Władysław, Oświęcim 137935, Buchenwald 29199.
10453. Górski Tadeusz, Oświęcim 137903, Mauthausen 3190, Gusen 48851.
10454. Stępiński Feliks, Oranienburg 27769.
10455. Motal Danuta, więz. Radom, Kelce, Ravensbruck 39758. Oranienburg, Sachsenhausen 2493.
10456. Hupa Stefan, więz. Kielce, Gross-Rosen, Dachau 63343.
10457. Hupa Stefan, Oświęcim, Gross-Rosen 8454, Sachsenhausen, Ravensbruck 8512, Nordhausen 111943, Belsen-Bergen
10458. Luciński Henryk, więz. Radom, Sachsenhausen - Oranienburg 27800.
10459. Kosela Zofia, więz. Kielce. Majdanek 1825, Ravensbruck 20924.
10460. Sludak Stanisław, Dachau, Buchenwald 29326.
10461. Matałowski Czesław. — więz. Kielce, Buchenwald 5012.
10462. Gajda Witold, Gross-Rosen 1612, Dachau 36217.
10463. Kirnożycki Stanisław, — więz. Kielce, Oświęcim 1039, Landsberg.
10464. Dudziak Michał. więz. Kielce, Oświęcim 62515, Gross-Rosen 8709, Oranienburg 63779, Buchenwald 47011.
10465. Jarmołowicz Wincenty, — Bayreuth, Regensburg, Flossenburg 3720.
10466. Błachut Marian, więz. Kielce, Buchenwald 5308.
10467. Kościelecki Józef, więz. Kielce, Oświęcim 169683, Buchenwald 91107.
10468. Kiepas Władysław, więz. Kielce, Oranienburg 27500.
10469. Raniszewska Felicja, gestapo Radom, Ravensbruck 6673.
10470. Billówna Zofia, więz. Kielce, Oświęcim 150300, Buchenwald 91105.
10472. Zamojska Janina, więz. Kielce. Ravensbruck 32690, Neubrandenburg.
10473. Prześdzik Jadwiga, więz. Kielce, Oświęcim 72303.
10474. Lechowicz Dionizy, więz. Kielce, Oświęcim 137555, Mauthausen 80656, Gusen.
10475. Sitkiewicz Edward. Pawiak, Oświęcim 12453.
10476. Gorecki Tadeusz, więz. Kielce, Sachsenhausen 27946.
10477. Komenda Jerzy. Oświęcim 83882, Buchenwald 41416, Schonbeck.
10478. Wieczorek Franciszek, więz. Kielce, Sachsenhausen 27955, Oranienburg, Mauthausen 134889, Ebensee.
10479. Krzesiński Henryk, Gross-Rosen 110723, Dora, Nordhausen.
10480. Cebulski Józef, więz. Kielce, Oświęcim 123603, Blechhammer.
10481. Skowronek Bronisława, Majdanek 4261, Ravensbruck 36724, Buchenwald 2830.
10482. Woźniak Józef, więz. Kielce, Niskie, Gross-Rosen 5559.
10483. Trela Franciszek, więz. Jędrzejów, Kielce, Gross-Rosen 26914, Litomierzyce.
10484. Nowak Stanisław, gestapo Berlin, Sachsenhausen 32077, Oranienburg.
10485. Wojtaszek Zofia, Stuttgard, Frankfurt, Berlin, Ravensbruck 4106, Waldbau 1163.
10486. Rutyna Władysław, Oświęcim 27459, Oranienburg 115.
10487. Rutyna Irena, więz. Sandomierz, Ostrowiec, Lipsk, Oświęcim 55113, Buchenwald.
10488. Sobecki Wincenty, więz. Sandomierz, Oświęcim 45619, Mauthausen-Gusen.
10489. Zagożdżiński Paweł, więz. Radom, Oranienburg, Dachau 17500, 31187, Buchenwald.
10490. Majdak Antoni, więz. Radom, Gross-Rosen 30247, Dachau 10632, Natzweiler.
10491. Zawodniak Adam, Gross-Rosen, Natzweiler, Dachau 148481.
10492. Boimska Jadwiga, Ravensbruck 4387. Oświęcim 7941.
10493. Gisges - Gawroński Jan, Oświęcim - Brkenau 119137, Ohrdurf 1079, Buchenwald - Flossenburg 30116.
10494. Rudnicki Edmund, więz. Radom, Buchenwald, Dachau 37928.
10495. Rajczak Stanisław, Oświęcim 26133, Gross-Rosen 8410, Oranienburg 63846.
10496. Wójcik Wincenty, więz. Kielce, Sachsenhausen 27535.
10497. Karcz Jan, Montelupich, Oświęcim 1405, Neuengamme-Hamburg.
10498. Siepracki Władysław, — więz. Kielce, Oświęcim 83891, Sachsenhausen 62537.
10499. Szymoniak Tadeusz, więz. Kielce, Oświęcim 37929, Mauthausen 1784, Gusen 46835.
10500. Rębalska Sabina, Oświęcim 25531, Ravensbruck.

(dalszy ciąg na str. II-ej).

10501. Szaraniec Mieczysław, — więz. Kielce. Sachsenhausen 27530, Dachau 39880, Freiman.

10502. Wawszczyk Eugeniusz, — Flossenburg, Dachau.

10503. Złotajkin Paweł, gestapo Kielce.

10504. Filiper Stanisław, więz. Kielce, Oświęcim 81033, Dachau, Buchenwald 10837.

10505. Jasińska Zofia, więz. Pińczów, Ravensbruck 4382.

10506. Urbański Władysław, — więz. Lubliniec, Gross-Rosen 109850, Dora.

10507. Lisiecki Antoni, więz. Olkusz, Wierzbnik, Dachau 204688.

10508. Wrona Walentyna, więz. Radom, Oświęcim 41236.

10509. Kruk Stefan, Oświęcim 83831, Gross-Rosen 9307, Sachsenhausen 63591.

10510. Rolnik Jan, Oświęcim, Mauthausen 1721, Gusen 47367.

10511. Białkowski Jakub, więz Radom, Chęciny, Sachsenhausen 2741.

10512. Knysak Ludwik, więz. Radom, Częstochowa, Gross-Rosen 90113, Litomierzyce.

10513. Olejnik Tamara, Oświęcim 26617, Bergen-Belsen, Mauthausen.

10514. Watała Krystyna, więz. Częstochowa, Majdanek 567 — 4448, Ravensbruck 21343, Geilberg.

10515. Watała Janina, więz. Częstochowa, Majdanek 633, Ravensbruck 21342, Geilberg.

10516. Słocińska Kazimiera, Ravensbruck 6601, Oranienburg.

OKRĘG BYDGOSZCZ

10517. Myler Kazimierz, więz. Rostok. Oranienburg - Sachsenhausen 65591.

10518. Frąckowiak Wawrzyn, — gestapo Bydgoszcz, Stutthof 5652, Gusen 27234, Sachsenhausen 43030.

10519 Hudyma Piotr, Potulce, Stutthof 4007, 1178.

10520. Jasionowski Filomen, — Stutthof 3424, Potulice 620.

10521. Kapsa Wiesław, gestapo Bydgoszcz, Oranienburg 21595.

10522. Sikora Marcin, więz. Starogard. Toruń, Potulice, Stutthof.

10523. Winnik Wacław, Stutthof 6328, Potulice 364.

10524. Wawrzyniak Jan, Dachau 35991, Buchenwald 6913.

10525. Popławski Władysław, — więz. Inowrocław, Mauthausen 2009, Dachau 30739.

10526. Domański Marian, Gussen-Mauthausen 47457.

10527. Depko Stefan, więz. Radom, Sachsenhausen 27402.

10528. Ćwikliński Bogdan, więz. Inowrocław, Wronki, Koblenz, Gusen 48362.

10529. Guth Wincenty, więz. Karolewo. Stutthof 8293. Oświęcim 39376, Sachsenhausen 38011.

10530. Czekała Franciszek, więz. Czarnków, Szamotuły, Poznań, Buchenwald 4030, Neuengamme 3525.

10531. Żelewski Łucjan, więz. Wejherowo, Oranienburg 21435.

10532. Bayerowska Halina, Pawiak, Ravensbruck 4147, Buchenwald 388.

10533. Hofmański Bernard, więz. Włocławek. Berlin-Moabit.

10534. Kopaczyński Adam, Inowrocław, Poznań, Mauthausen-Gusen 668.

10535. Nic Tadeusz, Inowrocław, Poznań, Żabikowo, Gross-Rosen 34896, Reichenbach.

10536. Rydzówna Józefa, Inowrocław, Ravensbruck 49917.

10537. Staniszewska Leonarda,— Inowrocław, Żabikowo, Ravensbruck 39490.

10538. Wawrzyniak Michał, Inowrocław, Munchen-Riem, Gross-Rosen 63319, Dachau 521624, Herzbrock.

10539. Galikowski Paweł, gestapo Gdańsk, Stutthof 22807.

10540. Langowski Leon, więz. Chojnice, Gdańsk, Stuthof 29592.

10541. Ossowska Bronisława, — więz. Chojnice, Gdańsk, Stutthof 29560.

10542 Rokita Józef, więz. Czersk, Oranienburg 64496.

10543. Słomiński Alfons, gestapo Gdańsk, Stutthof 24212.

10544. Dziarnowski Józef, więz. Poznań, Stutthof 8833, Oranienburg 55497, Dachau 15790.

10545. Ejme Alfreda, Potulice 383.

10546. Matecki Ludwik, Buchenwald 15350, Wernigerode.

10547. Nowak Tadeusz, Inowrocław, Gross-Rosen 63321, Nordhausen 117207, Belsen-Bergen.

10548. Orszt Helena, więz. Włocławek, Gdańsk 13, Ravensbruck 72120, Bendorf 9215.

10549. Sluda Alfons, więz. Koronowo, Świecie, Grudziądz, Mauthausen-Guhen 46140.

10550 Grabowski Stanisław, gestapo Bydgoszcz, Oświęcim 135283, Mauthausen 77766.

10551. Jaigelski Jan, więz. Grudziądz, Oranienburg, Mauthausen-Gussen 43063.

10552. Minetti Aleksander, więz. Grudziądz, Oranienburg, Mauthausen-Gusen 6444, 44299.

10553. Królik Edmund, więz. Bydgoszcz, Sachsenhausen, Gusen 183.

10554. Bramańska Helena, gestapo Bydgoszcz, Ravensbruck 11600, Neubrandeburg.

10555. Chmielnik Ireneusz, więz. Szczyglin. Dachau 9449.

10556. Dominowska Helena, gestapo Butow, Stolp, Ravensbruck 12605. Neubrandenburg.

10557. Groszyk Henryk, gestapo Ostrów, Pawiak, Stutthof 36118.

10558. Kamiński Czesław, więz. Gniezno, Mauthausen-Gusen 47444.

10559. Kowalska Zofia, Potulice 747b

10560. Murach Albin, Inowrocław, Sachsenhausen, Gusen 47401.

10561. Matuszak Jan, więz. Bydgoszcz, Stutthaf 02748.

10562 Nadolny Feliks, więz. Siedlce, Pawiak, Oświęcim 119375, Mauthausen 119115, Gusen.

10563. Rakowska Maria, Potulice 1302, Oświęcim, Berlin-Blankenburg 84581.

10564. Szelking Jan, gestapo Wilno, Łukiszki, Praweniszki.

10565. Wiśniewski Władysław, — gestapo Bydgoszcz, Oświęcim 175287, Mauthausen-Gusen 182855.

10566 Wiśniewska Małgorzata.— gestapo Bydgoszcz, Ravensbruck 33439. Neuengamme 4554.

10567 Urbańska Zofia, Oświęcim 48254, Altenburg (Buchenwald) 2727.

10568 Szuda Feliks, więz. Dortmund, Brauweiler, Buchenwald 8533.

10569. Rybołowicz Aldona, więz. Brześć.

10570. Pawlisz Józefa, Stutthof 27063.

10571 Piekałkiewicz Lech, Oświęcim 119397. Neuengamme 22865.

10572. Pawliczak Jan, gestapo Bydgoszcz, Oświęcim 152312, Ohrdurf. Litomierzyce.

10573. Piotrowski Jan, gestapo Bydgoszcz, Sachsenhausen 21770.

10574. Nawrocki Jan, gestapo Bydgoszcz, Gdańsk.

10575 Nawrocka Marianna, więz. Bydgoszcz

10576. Macherzyńska Bronisława, gestapo Bydgoszcz.

10577. Grochowski Stanisław, — gestapo Bydgoszcz.

10578. Fabisiak Henryk, więz. Kutno, Radogoszcz. Gross - Rosen 6608, Dora 110197, Bergen - Belsen.

10579. Byrański Władysław, gestapo Bydgoszcz, Poznań, Oświęcim 152308, Mauthausen 58617.

10580. Bogusławski Bernard, gestapo Bydgoszcz, Oświęcim 77556. Hamburg - Neuengamme 18365.

10581. Ankot Jerzy, Pawiak Sachsenhausen, Oranienburg 95020,

10582. Skiermański Feliks, — Inowrocław 4662.

10583. Raota Matylda, Oświęcim, Buchenwald 75057.

10584. Hapko Bernard, Stutthot 37234.

10585. Makowski Czesław, więz. Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Oświęcim 135277.

10586. Kowalewski Paweł, więz. Chełmno, Toruń, Malbork, Gdańsk.

10587. Wiśniewska Klara, gestapo Bydgoszcz, Toruń, Ravensbruck 32719.

10588. Biernacka Leonarda, Ravensbruck 4034.

10589. Kosecki Stanisław, więz. Starogard Stutthof 14376.

10590. Kalkstein Stanisław, — Szczyglin.

10591. Zawacki Julian, więz. Toruń, Sachsenhausen, Oranienburg 22152.

10592. Głowacki Stanisław, — Szczyglin, Dachau, Mauthausen-Gusen 6479.

10593. Śmigaj Czesław, gestapo Toruń, Stutthof 21731.

10594. Frydrychowicz Seweryn, więz. Chojnice, Gdańsk, Wejcherowo.

10595. Szypryt Marcin, wiez. Gdańsk, Gdynia.

10596. Stremlau Wiesław. Grudziądz.

OKRĘG WROCŁAW

10597. Wiśniewska Józefa, więzienie Oberstdorf, Monachium, Plauen, Dresden, Hoff, Wrocław, obóz Ravensbruck N. 40214, Lipsk 2919.

10598. Białek Bolesław, więz. w Tomaszowie Mazowieckim, Oranienburg 28238, Gross-Rosen 117, Litomierzyce Flossenburg.

10599. Owsiana Jadwiga, Ravensbruck 3099.

10600. Głouszek Wacław, więz. Jarosław, Przemyśl, Monte-Lupich, obozy: Oświęcim 83763, Dora, Bergen-Belsen.

10601. Bogusławski Maksymilian fort VII Poznań, więz. Elbląg Rawicz. Mauthausen-Gusen I N. 48800

10602. Wielgusz Stefan, szpital umysłowo chorych w Wiercie, fabryka Zduńska Wola, Dachau N 5859.

10603. Mizerski Antoni, więz. Piotrków Trybunalski, Oświęcim 34507, Buchenwald N. 11198.

10604. Banaszewski Waldemar,— „Gestapo" w Wilnie, więz. Wilno, w Szawlach na Litwie 63/43

10605. Kotarski Jan, Mauthausen N. 104576.

10606. Nowak Franciszek, Oświęcim N. 16549, Mauthausen N. 11642.

10607. Wiederek Anna. Płock. Ravensbruck, Neue - Brandeburg 37562.

10608. Ratajczyk Tadeusz, więz. gestapo w Łodzi, Gross-Rosen N. 46719.

10609. Charszewska Halina, więz. kieleckie, Majdanek 1906, Ravensbruck 21310, Gruneburg 21310.

10610. Marglewski Jan, Dachau Gusen, Oświęcim 123673, Oranienburg.

10611. Jankowska Jadwiga, „Gestapo", Majdanek, Ravensbruck N. 30072.

10612. Żukowski Stanisław, więz. Białystok, Stutthof, Mauthausen 58652.

10613. Sidor Mieczysław, Bielsko, Mysłowice. Oświęcim, Buchenwald 26996 — 10720.

10614. Lenarczyk Henryk, więz. w Łodzi, Radogoszcz, Oświęcim N. 67762, Buchenwald N. 62233, Flossenburg.

10615. Blachura Stefania. Oświęcim, Ravensbruck, Buchenwald (48333).

10616. Zając Janina, więz. w Busku i Kielcach, obóz w Ravensbruck, Wattenstedt Ravensbruck 38768, 5464.

10617. Zura Władysław, Oświęcim N. 34825, Gross-Rosen 8907, Oranienburg 63765, Pawiak.

10618. Włosiński Tadeusz, więz. Kielce, Gross-Rsen, Litomierzyce 30530.

10619. Orlikowska Celestyna, — Lwów Łąckiego, Gross-Rosen, Ravensbruck 27717.

10620. Ząbkiewicz Mieczysław,— więz Sterlinga w Łodzi, Mauthausen i Ebensee 41532.

10621. Fronczak Aleksander, Pawiak, Gross-Rosen, Hartmandorf, Reichenau 12465.

10622. Hofler Wojciech, więz. Płock, Brodnica, Poznań, Oświęcim 60412, Mauthausen, Gusen 112117.

10623. Klimek Alojzy, Zabikowo k. Poznania, Gross - Rosen 65151, Dora w Harcu 110111, Osteródck/Brunschweigu, Northausen-Turyngi, Wansleben K/Halle.

10624. Machnica Włodzimierz, — Pawiak, Oświęcim 164966, Mauthausen-Gusen 51857.

10625. Modrowską Zofia, więz. w Chełmie, Zamek w Lublinie, Ravensbruck 7681, Neustadt-Gleve.

10626. Młynik Zenon, Pawiak, Birkenau 156311, Gusen 4648, później 45829.

10627. Chmiel Józef, więz. Gestapo, Trier, Brauweiler, Buchenwald 81933.

10628. Rusin Bolesław — więz. Lublin, Majdanek 5520, Gross-Rosen 29124. Litomierzyce 11429.

10629. Kornecki Antoni, więz. Sroda Poznań fort Zwikau. Rawicz Waldheim, Radobol-West-Saksonia.

10630. Mazur Jan, Gestapo, więz. w Radomiu,

10631. Kączkowska Władysława, więz. w Lublinie, obóz Ravensbruck 11327.

10632. Łotocka Stefania, więz. Radzyn, Zamek w Lublinie, Ravensbruck 7707.

10633. Kaszybski Tadeusz, więz. Lublin, Majdanek 4788, Gross-Rosen i Fünfteichen 27840, Nordhausen i Dora 115607.

10634. Warzecha Stanisław, Oświęcim 117838, Neuengamme 24575, Buchenwald Dora 37431.

10635. Wawrz Walerian, Oświęcim 137993, Mauthasen-Gusen 45301.

10636. Barszcz Jan, więz. Poznań, Ostrów Wielkopolski, obozy: Oświęcim 145648, Oranienburg 66799.

10637. Owsiana Maria, Ravensbrück 3100.

10638. Jaśkowski Stanisław, Achen, Kielno, Boń, Rańbak, Sisburg.

10639. Pańtak Józefa, więz. w Kielcach. Oświęcim 46497 Ravensbrück 36433, Weimar-Buchenwald 33505.

10640. Nawrocki Aleksy, Śrem, Radogoszcz, Rawicz 1705, Trachenberg, Buchenwald 1030, Grübo 1774.

10641. Orasińska Jadwiga, więz. w Mysłowicach, Ravensbrück 14660, Buchenwald 1031.

10642. Brendl Brutus, więz. Kołomyja, Majdanek 364, Buchenwald 15074, Schönebeck.

10643. Hoffman Paweł, więz w Łodzi, Sachsenhausen 26849, Dachau 37377, Mauthausen 89570.

10644. Trawiński Ignacy, więz. Poznań, Dachau 11242.

10645. Rein Henryk. Oświęcim 57787, Buchenwald 95859.

10646. Krzywański Ryszard, Constancy, Bukareszt, Lwów, Majdanek 2374, Gross-Rosen 29197, Litomierzyce 11616.

10647. Futerko Maurycy, więz. Częst., obóz Buchenwald, Dora, Oranienburg.

10648. Górski Teofil, Oświęcim 44363, Mauthausen 11156.

10649. Głazowski Witold, Mauthausen-Gusen 23693.

10650. Suski Marian, więz. Janów, Kraśnik, Zamek w Lublinie; obozy: Majdanek 2448. Tries-Natyweiler 105590, Dora-Erlich 89439, Sachsenhausen - Henkel 138580.

10651. Witkowski Julian, Dachau 4358.

10652. Sikora Maria, więz. Sosnowiec, Mysłowice, Mauthausen N 90.

10653. Wolski Stanisław, Gross-Rosen. Fünf-Teichen 32955.

10654. Zabłotny Jan, więz. Pustków w Tarnowie 1598, Sachsenhausen 87807.

10655. Jankowski Władysław, — więz. Starachowice, Oświęcim 109020, Gusen 46706.

10656. Gluszek Józef, więz. w Tarnowie, Oświęcim 11230, Breslau, Gross-Rosen, Buchenwald 72222.

10657. Chuda Maria, więz. Lwów Ravensbrück 33348.

10658. Organiściak Roman, Pawiak, Oświęcim 8172, Mauthausen 11667, Gusen 11667.

10659. Lisiecki Władysław, Gestapo, Zamek Lubln, Oświęcim 155490 Mauthausen 39019.

10660. Kwiatkowska Stanisława, więz. Lwów, Ravensbrück 30126.

10661. Wojciechowski Stefan, — więz. Poznań, Dachau 10702.

10662. Piskozub Tadeusz, twierdza Romainville, obóz Compiegne, Mauthausen 26189.

10663. Wittman Edward, Oświęcim 31799, Mauthausen-Gusen 1225, Wawelburg 636, Buchenwald 12225.

10664. Tkaczuk Marian, więz. Lublin, Majdanek, Oświęcim 40502, Mauthausen - Gusen 1790 i 45639.

10665. Borowiecki Mieczysław,— Pawiak, Sachsenhausen 28116, Gusen 1167, następnie 48786.

10666. Fidziński Edward, więz. „Pawiak" w Warszawie, Oświęcim 76911, Gross-Rosen 9125, Sachsenhausen 64405.

10667. Borkowski Tadeusz, Oświęcim 75721, Gros-Rosen 9458, Oranienburg 64361.

10668. Matczuk Kazimierz, Magdeburg, Halle, Sachsenhausen 47227, Ravensbrück 9442.

10669. Michalski Jan, obóz Szoena w Sosnowcu, Dachau 12887.

10670. Bębnowicz Józef, więz. Michajłowicze, Drohobycz, Majdanek 10352, Dora.

10671. Kazieczko Jan, Oświęcim 8720, Mauthausen-Gusen 1112, Sachsenhausen 51883.

10672. Pogorzelska Ojcumiła, — więz. Poznań, Ravensbrück 3592.

10673. Turnau Stanisław, więz. w Ostrowcu Świętokrzyskim.

10674. Brystowski Leon, Oświęcim i Frydland 56329.

10675. Urbanik Jan, Stutthof 5944.

10676. Szczublewski Stefan, więz. Mokotów - Warszawa, Oświęcim 5047. Mauthausen 11247, Dachau 44119.

10677. Kwaśna Zofia, więz. Nowy Sącz, Monte-Lupich.

10678. Epelbaum Chaim, Majdanek, Oświęcim 127310, Buchenwald, Tereslenstadt.

10679. Ostapiuk Karol, więz. Radzyń, Zamek w Lublinie, Oświęcim, Flossenburg 2865.

10680. Królak Marian, „Pawiak" w Warszawie, Dora, Erlich, Oranienburg 139383, Oświęcim 162152, Buchenwald 62489.

10681. Kuziela Jan, więz. Monte-Lupich, Oświęcim 100406, Buchenwald, Erich 62246, Bergen-Belsen.

10682. Lesińska Stanisława, — więz. Gdynia, Płock, Ludwigsburg.

10683. Szunke Edward, więz. w Kielcach, Sachsenhausen 27537, Gross-Rosen 297 Buchenwald Dora 17317.

10684. Pankiewicz Jan, Gross-Rosen. Dachau 63268.

10685. Gałka Mara, Zamość, Oświęcim 26865, Ravensbrück, Wenstadt.

10686. Urbański Rajmund, więz. w Płocku, obóz w Działdowie 1375, Dachau 4706.

10687. Kubiak Czesław, więz. Łódź, Radogoszcz, Buchenwald 9277.

10688. Bauer Maurycy, Oświęcim B 5412, Mauthausen-Gusen 123640.

10689. Byliniak Jerzy, więz. Gestapo w Bydgoszczy, Stutthof 44549.

10690. Marłuniwicz Jan, więz. Mysłowice, Oświęcim 121239, Buchenwald, Dora, Erlich 62699, Oranienburg 138610.

OKRĘG LUBLIN

10691. Samborski Stanisław Majdanek 323. Nachtzweiler 11424, Buchenwald 139569.

10692. Jabłońska Stanisława, — więz. Chełm, Zamek w Lublinie, Ravensbrück 11319.

10693. Adamowicz Józef, więz. Radzyń, Zamek Lublin, Oświęcim 155134, Mauthausen-Ebensee 38778.

10694. Kryński Ludwik, więz. Radzyń, Zamek Lublin, Oświęcim 16391, Gusen 1137, Mauthausen-Neudorf 33818.

10695. Lewosz Stanisław, więz. Zamość. Majdanek 19443.

10696. Mikulska Eugenia, więz. Zamość, Zamek Lublin, Ravensbrück 7897..

10697. Mazur Jan, więz. Zamość, Lublin, Łódź, Radogoszcz, Poznań, Berlin, Lipsk, Planeu, Hoff, Norymberga, Dachau 48095.

10698. Szewera Feliksa, Oświęcim 27063, Drezden, Saksonia.

10699. Banach Czesław, Oranienburg 55318.

10700. Marciniewicz Wiktor. — Starogard, więz. Zamość, Lublin, Oświęcim 19635, Gross-Rosen 8385, Oranienburg 63740.

10701. Suchowierz Franciszek, — Oświęcim 14335, Gross-Rosen 78898, Dachau 105420.

10702. Skórkowska Lidia, więz. Zamość, Lublin Zamek.

10703. Pacicha Mikołaj, Majdanek 9966.

10704. Palichleb Antoni, więz. Gestapo — Zamość, obóz Zamość, Majdanek 9317.

10705. Sierkowska Monika. Oświęcim 27296, Oranienburg 4545.

10706. Tymczak Mikołaj, więz. Szczebrzeszyn, Biłgoraj, Zamek Król., Majdanek 7544, Buchenwald 12402, Düsseldorf, Halberstadt.

10707. Korenblit Dora, Majdanek, Oświęcim 13893, Bergen-Belsen.

10708. Kukiełka Jan, więz. Zamość, Majdanek 8465.

10709. Janda Jan, więz. Zamość, Lublin, Oświęcim 40414,Neuengamme 66668, Oranienburg.

10710.Tochman Wacław, więz. Zamość, Zamek Lublin. Oświęcim 40602, Buchenwald 11139.

10711. Reder Tadeusz, więz. Zamość, Oświęcim 14659, Oranienburg 115921.

10712. Szumski Edward, Pawiak, Oświęcim 47085, Gross-Rosen 8510, Dyhenfurth, Mauthausen 129292,

10713. Furmanek Paweł, Majdanek.

10714. Zarębski Józef, więz. Zamość, Zamek Lublin, Sachsenhausen 25811, Dachau 18182.

10715. Kim Karolina, więz. Zamość, Oświęcim 34440, Sachsenhausen 3452.

10716. Kropornicki Bolesław, Oświęcim 82663, Gusen 19919, Mauthausen 33816.

10717. Lachowski Jan, więz. w Chełmie, Zamek w Lublinie.

10718. Burnat Władysław, Zamek w Lublinie, Mauthausen 80150.

10719. Ścibor Józef, więz. Kazimierz. Zamek Lublin, Oświęcim 155684, Buchenwald 33313.

10720. Dziwiszek Franciszek, Zamek Lubln, Oświęcim 80164, Buchenwald 11078.

10721. Nowakowski Heronim, — zamek Lublin, Oświęcim 81141, Buchenwald 10749.

10722. Szczepiński Wacław, Majdanek 9805, Natzweiler 11074 Lonberg. Kaufering - Landsberg, Dachau, Mettenheim, Waldlager, Mülhdarf.

10723. Polak Tadeusz, Zamek w Lublinie, Majdanek 12319, Buchenwald 12331.

10724. Gil Józef, Zamek Lublin, Birkenau - Oświęcim 150308, Buchenwald, Dora 33183.

10725. Stefaniak Feliks, Zamek Lublin.

10726. Wojtczak Kazimierz, Oświęcim 14041 Mauthausen 11685.

10727. Pielach Bolesław, Zamek, Sachsenhausen 26404, Buchenwald 76877.

10728. Karwacka Czesława, Gestapo w Lublinie, więź na Zamku. Ravensbrück 7715.

10729. Onderko Wiktor, Zamek Lublin, Sachsenhausen 26386.

10730. Cudny Aleksander, więz. Lublin, Majdanek 19216, Gross-Rosen 27767.

10731. Wolska Weronika, Zamek Lublin.

10732. Sapalski Zygmunt, Zamek Lublin, Oświęcim 155693, Buchenwald 90030, Ravensbrück.

10733. Dec Michał, Zamek-Lublin. Oświęcim 155258, Mauthausen, Gusen 45030.

10734. Dyl Bolesław, Zamek-Lublin, Oświęcim 155259, Buchenwald 33014.

10735. Pietrzyk Konstanty, Zamek-Lublin.

10736. Tupaj Władysław, Zamek Lublin, Oświęcim 155768, Mauthausen-Gusen 49120.

10737. Kubalska Bronisława, — Ravensbrück 36527, Majdanek, Naumburg.

10738. Pekała Bronisława, Majdanek 13008, Ravensbruck 36654, Bendorf.

10739. Kida Michał, więz. w Lublinie, Oświęcim 155430, Mauthausen - Ebensee 38953.

CZŁONKOWIE BIERNI

2138. Świątkowski Marian, więz. Skarżysko, Oświęcim 10446 — żona Zofia.
2139. Janicki Jan, Dachau 13900, Mauthausen 1815, Mauthausen Gusen 8450 — żona Helena, syn Donat.
2140. Cytryniak Stanisław, Oświęcim 37626 — żona Klara, syn Andrzej.
2141. Olszak Franciszek, Oświęcim 23298 — żona Zofia.
2142. Staniszewski Jan, Oświęcim 23335 — żona Janina.
2143. Wroński Stefan, więz. Skarżysko, Oświęcim 10608 — żona Bolesława, synowie: Jerzy, Wiesław.
2144. Harciarek Piotr, Oświęcim 23267 — żona Zofia, córka Maria.
2145. Szwarc Stefan, Oświęcim 23328 — żona Zofia.
2146. Pępczyński Aleksander, więz. Radom, Oświęcim — żona Janina, syn Ryszard.
2147. Jagiełło Jan, więz. Radom, Oświęcim, Mauthausen — żona Franciszka.
2148. Bień Jan, Oświęcim 37713 — żona Anna, dzieci: Barbara, Alicja.
2149. Cyrański Stanisław, więz. Skarżysko, Oświęcim — żona Kazimiera.
2150. Wawrzik Walter, więz. Skarżysko, Oświęcim 10493 — żona Zofia.
2151. Kociński Lucjan, więz. Radom — żona Alicja, córka Elżbieta.
2152. Sapiński Jan, więz. Radom — żona Helena, syn Jerzy.
2153. Radomski Jan, więz. Skarżysko — żona Paulina.
2154. Wąsowski Władysław, więz. Radom — żona Bolesława.
2155. Fronk Łukasz, więz. Kielce — żona Eleonora.
2156. Gruszczyński Bolesław, więz. Radom — żona Emilia.
2157. Małowicz Seweryn, więz. Skarżysko — córka Barbara.
2158. Stankiewski Henryk, więz. Skarżysko matka Zofia.
2159. Promiński Władysław, więz. Radom, Oranienburg 27686, Oświęcim 10541 — żona Apolonia.
2160. Miechnowski Wojciech, więz. Skarżysko — żona Anna.
2161. Mijas Leonard, więz. Radom — żona Bronisława.
2162. Rakowski Edward, Oświęcim, Mauthausen 23909 — żona Apolonia, dzieci: Ryszard, Waldemar, Jadwiga, Barbara.
2163. Kuna Edward, więz. Radom — córka Zuzanna.
2164. Czepirski Mieczysław, więz. Skarżysko — matka Maria.
2165. Książek Władysław, Gross Rosen, Buchenwald, Sangerhausen, 16383, 29680 — żona Irena, dzieci: Anna, Bogusław, Marek.
2166. Tałasiewicz Jan, więz. Kielce.
2167. Cetner Michał, więz. Kielce — żona Maria, dzieci: Leszek, Bolesław, Sławomir.
2168. Rokicki Ignacy, więz. Kielce — żona Józefa.
2169. Przedpelski Mieczysław, więz. Kielce, Buchenwald, Gusen 2748 — żona Władysława, dzieci: Jerzy, Halina, Krystyna.
2170. Czosnyk Władysław, więz. Tarnów, Montelupich — żona Wiktoria.
2171. Czuba Edward, Oświęcim, Mauthausen 11670 — żona Janina, córki: Lidia, Jadwiga.
2172. Michalski Wiktor, Gross Rosen — żona Władysława.
2173. Orłowski Jan, Oświęcim 19136 — żona Karolina.
2174. Kocisz Zygmunt, Oranienburg — żona Władysława.
2175. Pająk Stanisław, Oświęcim 12597 — żona Leokadia, syn Jerzy.
2176. Lepa Jan, Gross Rosen 16388 — syn Tadeusz.
2177. Bomba Jan, więz. Częstochowa, Gross Rosen, Dachau — córka Maria.
2178. Chrzanowski Wacław, więz. Opole, Moabitz — żona Maria.
2179. Nablatek Michał, Oświęcim 12337 — żona Stanisława, syn Władysław.
2180. Habrowski Mieczysław, więz. Częstochowa — matka Józefa.
2181. Trzebski Stefan, Oświęcim 12340 — żona Natalia, córka Janina.
2182. Pisarek Franciszek, Oświęcim 7682 — żona Zofia, synowie: Zenon, Edward Mieczysław.
2183. Zajdel Antoni, Oświęcim 90000 — żona Antonina, synowie: Stefan, Jerzy.
2184. Wróbel Hieronim, Gross Rosen 7563, Dora 119376 — żona Leokadia, dzieci: Krzysztof, Jadwiga.
2185. Myszkowski Maurycy, Dachau 9194, Gusen 9194 — żona Barbara.
2186. Osowski Jan, Oświęcim, Gross Rosen 75101 — żona Maria, dzieci: Marian, Stanisław Helena.
2187. Bielecki Wojciech, Oświęcim 18917 — żona Rozalia, córka Maria.
2188. Cioch Franciszek, Oświęcim 199439, Litomierzyce 37423 — żona Janina, córka Irena.
2189. Siewierski Jan, Oświęcim 38018 — żona Stanisława, syn Janusz.
2190. Pierzyński Jan, Oświęcim 10942 — żona Helena, dzieci: Teresa, Andrzej.
2191. Warwas Wiktor, więz. Częstochowa, Gross Rozen, Flossenburg 80396 — żona Regina, córka Barbara.
2192. Wandelt Robert, Oświęcim 23333 — żona Jadwiga.
2193. Łabuda Kazimierz, Mauthausen 1580 — żona Maria, córka Barbara.
2194. Gałąska Piotr, więz. Radom, Oświęcim — żona Antonina.
2195. Nosowski Bolesław, więz. Radom — żona Kazimiera.
2196. Sitnicki Ryszard, Oświęcim 10448 — żona Janina, córka Aleksandra.
2197. Rółkowski Piotr, więz. Radom — żona Irena, dzieci: Tadeusz, Jadwiga.
2198. Sosiński Feliks, więz. Radom, Oświęcim 22002 — żona Maria.
2199. Albert Jan, więz. Radom, Oświęcim 17473 — żona Maria.
2200. Budziszewski Ludwik, Oświęcim 10552 — żona Janina, dzieci: Janusz, Teresa.
2201. Gluza Leon, więz. Radom — matka Józefa.
2202. Gluza Jan, więz. Radom, matka Józefa.
2203. Półtorak Wawrzyniec, więz. Skarżyski — żona Janina, córki: Maria, Zofia, Janina.
2204. Stachera Bolesław, więz. Mirzec — syn Alfred.
2205. Hantz Wacław, gestapo Skarżysko — żona Zofia.
2206. Majcherski Antoni, Oświęcim 21172 — żona Helena.
2207. Paszkiel Edward, więz. Kielce, Gross Rozen 16510 — żona Leokadia.
2208. Chrzanowski Stefan, więz. Place — matka Marianna.
2209. Cygański Jan, Gross Rozen, Mauhausen 81180 — żona Kazimiera.
2210. Rott Antoni, więz. Radom, Oświęcim 131538, Buchenwald 22050 — żona Antonina.
2211. Ciok Stefan, Gross Rozen 5299 — żona Lucyna, córka Anastazja.
2212. Małowicz Józef, gestapo Skarżysko — żona Jadwiga.
2213. Kowalski Antoni, Oświęcim — dzieci: Zbigniew, Ryszard, Danuta, Jerzy.
2214. Musiałik Bernard, więz. Kielce — żona Janina.
2215. Wałęka Franciszek, Neckarelz — matka Marianna.
2216. Krakowiak Antoni, Gross Rozen, Natzweiler — żona Wiktoria.
2217. Jasek Bolesław, Neckarelz, Gross Rozen — matka Wiktoria.
2218. Krekora Bronisław, więz. Radom, Gross Rozen, Neckarelz, Natzweiler, Dachau — matka Wiktoria, żona Aniela, dzieci: Henryk, Marian, Kazimierz.
2219. Lach Stanisław, Oświęcim 18942 — żona Filomena, synowie: Tadeusz, Edward.
2220. Zaremba Julian, Oświęcim 24029 — żona Jadwiga, córka Danuta.
2221. Belon Edward, więz. Lublin, Oświęcim — żona Maria.
2222. Kiełczewski Bolesław, więz. Sandomierz, Radom — żona Weronika.
2223. Moskalski Stefan — więz. Tarnobrzeg, Tarnów, Oświęcim, Buchenwald — żona Marcela.
2224. Pietowski Jan, więz. Sandomierz, Oświęcim 169654 — żona Maria.
2225. Bedkowski Tadeusz, więz. Kielce, Oświęcim — żona Zofia.
2226. Mocko Jan, więz. Kielce, Oświęcim 6088 — żona Franciszka, syn Stefan.
2227. Smolarczyk Antoni, więz. Kielce, Oświęcim — żona Anna.
2228. Gacek Józef, więz. Kielce — żona Zofia, dzieci: Jan, Marian, Witold.
2229. Zawieja Feliks, Oświęcim, Neuengamme, 138004, 24995 — żona Maria.
2230. Stawski Adam, Oranienburg — córka Lucyna.
2231. Nowakowski Stefan, Oświęcim 20929 — żona Stanisława, dzieci: Szymon, Wiesław

OKRĘG POZNAŃSKI.

2232. Pietrzak Czesław, więz. Dębno — żona Stanisława.
2233. Matczyński Ignacy, Mysłowice — ojciec Ignacy.
2234. Woźniak Antoni, fort VII, Mauthausen — żona Maria.
2235. Lesiecki Władysław, Oranienburg Sachsenhausen — żona Maria.
2236. Ponicki Józef, więz. Rawicz — żona Zofia.
2237. Strojny Stanisław, więz Rawicz — żona Maria.
2238. Danielski Ignacy, Mauthausen Gusen — matka Maria.
2239. Rzantak Andrzej, Pleszew — żona Kazimiera.
2240. Smigląk Walerian, fort VII, Wronki, Berlin, Trzemeszno, Mauthausen Gusen — żona Florentyna, dzieci: Halina, Barbara.
2241. Walory Antoni, fort VII, Żabikowo — żona Irena.
2242. Załubski Józef, Gdańsk, Stutthof — żona Józefa.
2243. Wojtysiak Ludwik, więz. Kielce, Oświęcim 19081 — żona Jadwiga.
2244. Sobczak Ignacy, więz. Ostrów, Łódź, Oświęcim 6078 — żona Helena.
2245. Stodolski Marian, więz. Wrocław, Gross Rosen, Halbau, 5868 — matka Teofila.
2246. Pietrakowski Wacław, Dacha 8469, Gusen 5576 — żona Aga.
2247. Olejnik Antoni, więz. Berlin — żona Kazimiera.
2248. Misiek Bogdan, fort VII, Mauthausen Gusen 1372, 8637 — matka Anna.
2249. Marciniak Franciszek, więz. Ostrów, Rawicz, Poznań, Grossenhaim — żona Maria.
2250. Banasiak Marcin, więz. Ostrów, Kalisz — żona Łucja.
2251. Kołodziejczak Jan, więz. Ośrów, Bydgoszcz, Gross Rosen 80824 — żona Pelagia.
2252. Solarski Roman, więz. Poznań, Oświęcim — ojciec Walenty.
2253. Andrzejewski Andrzej, więz. Leszno, Poznań, Oświęcim 23432 — żona Maria.
2254. Błaszczak Jan, Dachau, Gusen, 3382 — żona Kazimiera.
2255. Bojanowski Zygmunt, Legnica, Berlin — żona Felicja.
2256. Bieliński Józef, gestapo Al. Szucha — żona Emilia.
2257. Domichowski Franciszek, więz. Leszno, Buchenwald 9467 — żona Józefa.
2258. Eliński Józef, więz. Leszno, Poznań, Oświęcim 9566 — żona Stanisława.
2259. Grycz Wiktor, więz. Leszno — żona Natalia.
2260. Grabowski Antoni, Żabikowo, Mauthausen — żona Gertruda.
2261. Hejnowicz Wacław, Dachau, Gusen Mauthausen 10784, 6274 — żona Magdalena.
2262. Juśkowiak Wojciech, fort VII, Wronki, Allenstein, Wronki — żona Franciszka.
2263. Indrak Tadeusz, więz. Tarnów, Oświęcim 29695 — żona Wanda.
2264. Kopeć Michał, więz. Leszno, Żabikowo, Gross Rosen 65154 — żona Barbara.
2265. Lewandowski Ignacy, więz. Leszno, Poznań — żona Franciszka.
2266. Kęsicki Wacław, więz. Leszno — żona Bronisława.
2267. Kozłowski Władysław, więz. Tarnów, Oświęcim 95681 — żona Franciszka.
2268. May Edmund, fort VII, Mauthausen — żona Aniela.
2269. Narojczyk Aleksander, gestapo Leszno, Poznań — żona Elżbieta.
2270. Matysiak Tomasz, Buchenwald, Dachau, 31048 — żona Stanisława.
2271. Nowicki Jan, więz. Leszno — żona Stanisława.
2272. Małecki Bronisław, więz. Leszno — żona Jadwiga.
2273. Stotko Józef, więz. Leszno — żona Stanisława.
2274. Szatkowski Stanisław, Oświęcim 77017 — żona Wiktoria.
2275. Wachowicz Ignacy, Żabikowo — żona Franciszka.
2276. Wojtkowiak Franciszek, Dachau 10220, Oranienburg 30975, Hamburg-Neuengamme 2272 — żona Franciszka.
2277. Janiak Franciszek, Dachau 10220 Oranienburg 30975, Hamburg-Neuengamme 2272 — żona Franciszka.
2278. Kaczmarek Józef, więz. Szczyglin — matka Rozalia.
2279. Wojciechowski Wojciech, fort VII, Gross Rosen — żona Maria.
2280. Świerkowski Lucjan, fort VII, Wronki — żona Maria.
2281. Płatek Walenty, więz. Kórnik, Śrem, Rawicz, Wronki — żona Agnieszka.
2282. Biernat Marcin, fort VII, Dachau 19642 — żona Franciszka.
2283. Ludwiczak Stanisław, więz. Łódź, Mauthausen 8180 — żona Cecylia.
2284. Chudy Józef, fort VII Poznań — żona Pelagia.
2285. Hejnowicz Władysław, więz. Starachowice, Oranienburg, Dachau 18283 — żona Maria.
2286. Gruchot Ignacy, Żabikowo, Sachsenhausen, Mauthausen, Ebensee — żona Helena.
2287. Komendziński Tadeusz, fort VII, Wronki, Berlin, Zwikau — matka Maria.
2288. Krajewski Edmund, fort VII Zwikau, Rawicz 33 — syn Edmund.
2289. Andersz Franciszek, fort VII, Wronki, Mauthausen — żona Cyryla.
2290. Błaszkowski Stefan, więz. Poznań, Rawicz — córka Krystyna.
2291. Cichy Józef, fort VII — żona Franciszka.
2292. Frankowski Czesław, fort VII, Dachau, Gusen, Mauthausen, 5336, 3596 — żona Stefania.
2293. Fitzmann Marian, fort VII, Dachau, Gusen — żona Agnieszka.
2294. Staszewski Alfons, więz. Mikołów — matka Jadwiga.
2295. Remlain Bohdan, fort VII, Mauthausen 13038 — matka Bronisława.
2296. Rataczak Jakub, fort VII, Wronki — żona Maria.
2297. Pinkiewicz Jerzy, gestapo Jarosław — żona Aniela.
2298. Przybylski Franciszek, Dachau 5170 — żona Jadwiga.
2299. Nowakowski Marian, Pawiak, Majdanek 4025 — żona Apolonia.
2300. Machiński Franciszek, Dachau, Mauthausen — córka Maria.
2301. Nowicki Michał, więz. Poznań, Żabikowo, Oświęcim 145691 — żona Małgorzata.
2302. Kruszczyński Marian, Żabikowo, Gross Rosen 58409 — dzieci: Stanisław i Barbara.
2303. Kanduła Bolesław, fort VII, Wronki, Oświęcim 187956 — żona Józefa.
2304. Starczewski Roman, fort VII, Dachau, Mauthausen Gusen, 5549 — żona Anastazja.
2305. Stachecki Ignacy, więz. Poznań — żona Michalina.
2306. Tarkowski Kazimierz, Wronki — żona Józefa.
2307. Szabłowski Józef, więz. Warszawa — córka Katarzyna.
2308. Pietruszewski Stanisław, Stutthof — żona Helena.
2309. Szybowicz Hieronim, więz. Poznań, fort VII — matka Rozalia.
2310. Skowron Kazimierz, Inowrocław, Grudziądz, Stutthof, Oranienburg — ojciec Wojciech.
2311. Walczak Józef, więz. Konin, Gniezno, Poznań, Wronki, Gross Rosen 11434 — żona Anna.
2312. Gaziński Marian, więz. Gniezno — żona Pelagia.
2313. Grześkowiak Jan, więz. Gniezno, Poznań — żona Marianna.
2314. Ciesielczyk Józef, Dachau, Oranienburg 30311 — żona Zofia.
2315. Bartkowiak Michał, więz. Gniezno, Wronki, Lathen, Ems, Rawicz — żona Weronika.
2316. Kołodziejczak Roman, Radogoszcz — żona Józefa.
2317. Trzciński Hieronim, więz. Skalmierzyce, Oświęcim 35635 — matka Wiktoria.
2318. Konieczny Stanisław, więz. Leszno — żona Maria.
2319. Mądry Ludwik, Żabikowo, Gross Rosen 65195 — żona Wanda.
2320. Padkowski Stefan, Żabikowo, Gross Rosen 65165 — żona Maria.
2321. Kubiak Michał, więz. Tarnów, Oświęcim 11287 — żona Helena.
2322. Sikora Wojciech, więz. Ostrów — żona Stefania.
2323. Siniecki Teodor fort VII, Dachau 14489, Mauthausen Gusen 5497, Dachau — żona Marta.
2324. Frączak Franciszek, więz. Kalisz, Radogoszcz, Oświęcim — żona Waleria.
2325. Musioł Czesław, fort VII, Żabikowo — ojciec Tomasz.
2326. Szłapka Józef, więz. Kościan, Fort VII, Schwerin — żona Rozalia.
2327. Zbierski Feliks, więz. Śmigiel — żona Barbara.
2328. Grek Edward, fort VII, Wronki, Olsztyn, Rawicz, Mathausen, Gusen — matka Stanisława.
2329. Nowak Walenty, fort VII, Żabikowo, Gross-Rosen 16147 — żona Franciszka.
2330. Padalewski Władysław, Oświęcim 12067 — żona Helena.
2331. Rogalka Stanisław, Żabikowo, Mathausen-Gusen — żona Seweryna.
2332. Sobierajski Władysław, Żabikowo, Gross Rosen 82829 — żona Pelagia.
2333. Krupa Sanisław, Żabikowo, Mathausen — żona Maria.
2334. Kowalski Marian, fort VII, Elbląg, Poznań — żona Irena.
2335. Furmaniak Jan, fort VII, Wronki, Elbląg, Poznań — żona Maria.
2336. Żeberski Czesław, fort VII, Berlin, Poznań — żona Kazimiera.
2337. —Bogusz Jakub, Rawicz — żona Zofia.
2338. Kawowy Andrzej, więz. Ostrów, Kalisz — żona Kazimiera.
2339. Widyński Marian i Bernard, Dachau, Gusen-Mathausen, 5753, 4763 — ojciec Piotr.
2340. Waligóra Leon, więz. Kalisz — żona Maria.
2341. Włosik Józef, więz. Kalisz — żona Cecylia.
2342. Wierzowiecki Antoni, więz. Ostrów, Kalisz, Poznań — żona Katarzyna.
2343. Urban Jan, Radogoszcz — żona Katarzyna.
2344. Tomalak Leon, więz. Kalisz, Łódź, Radogoszcz — żona Maria.
2345. Żybała Stanisław, Pawiak, Oświęcim 31396, Gusen-Mauthausen — żona Pelagia.
2346. Lewicki Florian, Dachau 12319 — matka Bronisława.
2347. Szemiot Romuald, więz. Konin, Zwikau, Drezno — ojciec Władysław.
2348. Krause Czesław, fort VII, — matka Maria.
2349. Glapa Wojciech, więz. Oleśnica, Poznań, Rawicz, Mauthausen — żona Franciszka.
2350. Goźdź Wojciech, fort VII, Dachau, Mauthausen-Gusen 10996 — szno, Poznań, Mauthausen 13493 — żona Kazimiera.
2351. Boroński Antoni, więz. Leszno, Poznań, Mauthausen 13493 — szwagierka Wanda Fakuer.
2352. Frysiak Stanisław, więz. Poznań, Rawicz Mauthausen 4164 — żona Stanisława.
2353. Kirchhoff Bronisław, fort VII, Koblenz, Wronki — żona Władysława.
2354. Bożek Ryszard, więz. Kościan, fort VII, Mauthausen — żona Eleonora.
2355. Dratwiński Józef, więz. Kościan — żona Jadwiga.
2356. Krupa Stefan, Żabikowo, Gross-Rosen Sachsenhausen, Buchenwald, 63938, 65220 — żona Paulina.
2357. Dyba Marian, Żabikowo, Gross-Rosen 16164 — żona Kazimiera.
2358. Marciniak Franciszek, fort VII, Żabikowo — żona Pelagia.
2359. Szczesnowski Władysław, Gross-Rosen 749 — żona Klara.
2360. Żeliasz Franciszek, więz. Mogilno — matka Wiktoria.
2361. Kolibabka Ignacy, Mauthausen 108160 — matka Maria.
2362. Chmielewski Jan, Oranienburg, Mauthausen — żona Maria, dzieci: Danuta, Marian.
2363. Gozdowski Jan, fort VII, Wronki, Mauthausen — żona Maria.
2364. Filipiak Franciszek, więz. Leszno, Poznań, Mauthausen 2119 — żona Cecylia.
2365. Szwiling Stanisław, Dachau, Mauthausen 8575 — żona Genowefa.
2366. Szymczak Stefan, fort VII, Gross-Rosen 2121, Mauthausen — ojciec Andrzej.
2367. Skrzypczak Leon, Dachau, Nurnberg, Eichstart — żona Helena.
2368. Gawliński Stanisław, więz. Ostrów, Kalisz, Blechhammer, Oświęcim, Mauthausen, Gusen, 52927 — żona Jadwiga.
2369. Pawłowski Stanisław, więz. Skalmierzyce, Radogoszcz 668 — żona Zofia.
2370. Nowostawski Sylwester, więz. Ostrów — żona Józefa.
2371. Nowakowski Leon, więz. Skalmierzyce, Oranienburg 31422, Dachau 37422 — żona Eugenia.
2372. Matula Józef, Radoboszcz — żona Maria.
2373. Karbowiak Czesław, Mathausen-Gusen 5221, Dachau — żona Cecylia.
2374. Kubicki Roman, więz. Ostrów, Kalisz — żona Wiktoria.
2375. Kostrzewa Ludwik i Tadeusz, gestapo Kalisz, Radogoszcz, Gross-Rosen — żona-matka Weronika.
2376. Jajcygrał Franciszek, więz. Ostrów, Kościan — żona Maria.
2377. Grzeszczyk Stanisław, Radogoszcz — żona Julia.
2378. Błażejewski Teodor, Dachau 28143 — siostra Pelagia.
2379. Skrzypniak Stanisław, Dachau, Gusen, 1435 — ojciec Ludwik.
2380. Sołowiński Franciszek, więz. Pleszew, Ostrów, Rawicz — żona Jadwiga.
2381. Kozłowski Marian, więz. Pleszew, Poznań — żona Jadwiga.
2382. Górecki Wojciech, Żabikowo, Oranienburg — żona Maria.

OKRĘG WARSZAWSKI

2383. Bobowski Władysław, — Stutthof, — syn Andrzej.
2384. Drzewiczak Stanisław, Oświęcim 2939, Flossenburg, — żona Helena.
2385. Bąk Szczepan Majdanek, — żona Józefa.
2386. Bochomulski Czesław, Flossenburg 17676, — żona Teofila.
2387. Buczak Władysław, Dachau — żona Bronisława, dzieci: Wiesława, Włodzimierz.
2388. Gonciarz Józef, Mauthausen 122235 — syn Sergiusz.
2389. Gębski Michał, Oświęcim — żona Marianna.
2390. Lewenda Szczepan, Pawiak, Gross Rosen 16290 — żona Genowefa, córka Urszula.
2391. Pożara Kazimierz, Flossenburg, Litomierzyce 18780, — żona Honorata.
2392. Kubis Juliusz, więz. Pułtusk Działdowo — żona Lucyna.
2393. Leleniewski Stefan Pawiak, Oświęcim 16866 — żona Franciszka.
2394. Matablewski Antoni, Oświęcim, Flossenburg, Litomierzyce 30139, — żona Bronisława, córka Barbara.
2395. Majchrzak Zygmunt, Pawiak, — żona Natalia, córka Wanda
2396. Michoń Roman, Pawiak, Oświęcim 12523, — żona Zofia.

dokończenie na str. IV-tej

LISTA ZWERYFIKOWANYCH

2397. Rudecki Antoni, Flossenburg — żona Adela.

2398. Snopkiewicz Bolesław, Oświęcim 1957, — żona Maria.

2399. Średnicki Ryszard, Oświęcim, Neuengamme 18468, — matka Stanisława.

2400. Zielińsk i Piotr, Oświęcim, matka Józefa.

2401. Adamski Hieronim, więz. Ragnit — żona Zofia dzieci: Witold, Elżbieta, Wanda.

2402. Benisz Roman, Pawiak, Oświęcim 12698, — żona Zofia.

2403. Chojnacki Benon, Pawiak, Oświęcim 23390 — syn Rajmund.

2404. Dąbrowski Piotr, Pawiak, Oświęcim, Gross-Rosen — żona Helena.

2405. Figon Władysław, Litomierzyce, Flossenburg 17921 — córka Teresa.

2406. Golisz Wacław, Pawiak, Oświęcim 2537 — żona Zofia, syn Andrzej.

2407. Górny Stefan, Mauthausen, Ebensee, 93423 — żona Janina.

2408. Janczar Stanisław, Mauthausen 95870 — żona Maria, córka Stanisława, Marta.

2409. Hincha Włodzimierz, Oświęcim, Flossenburg, Gross_Rosen, 30852 — żona Waleria, dzieci: Bogdan, Lidia, Alicja.

2410. Kocyła Jakub, Oświęcim 3898, — żona Józefa,

2411. Linczewski Tadeusz, Gusen Mauthausen 93780 — córka Iwona.

2412. Materski Zdzisław, Oświęcim 2105 — matka Paulina.

2413. Lis Stanisław, Oświęcim, Flossenburg, 31180 — żona Anna, dzieci: Elżbieta, Wojciech.

2414. Skiba Mieczysław, Pawiak, Oświęcim 16723 — żona Łucja,

2415. Rowiński Czesław, Oświęcim.

2416. Różycki Zygmunt, Gross-Rosen 10180 — żona Stanisława.

2417. Pełkiewicz Henryk, Sachsenchausen 95108 — żona Bolesława.

2418. Płatkowski Michał, Pawiak, Oświęcim 12851 — żona Teodozja.

2419. Poniatowski Jan, Pawiak, Majdanek — żona Feliksa.

2420. Pułtorak Jan, Pawiak — matka Maria.

2421. Samborski Jan, Stutthof — żona Tomira.

2422. Piasecki Jan, Mauthausen 95759 — żona Józefa.

2423. Zejfert Wacław, więz. Łódź, Radogoszcz, Oświęcim — córka Jadwiga.

2424. Woźniak Michał, Oświęcim 1742 — żona Wanda, dzieci: Ryszard, Janusz, Wiesława.

2425. Artamanow Stefan, Oświęcim 6325 — żona Anna.

2426. Kochański Bolesław, więz. Ostrołęka, Oświęcim 10347 — żona Zofia.

2427. Domżała Eugeniusz, Pawiak, Oświęcim — matka Julianna.

2428. Maciak Jan, Pawiak, Stutthof — żona Cecylia, dzieci: Janina, Elżbieta.

2429. Stelmach Mieczysław, Stutthof, Mauthausen 60023 — żona Stanisława, syn Leszek.

2430. Zysk Władysław, więz Ciechanów — żona Anna, dzieci: Czesława, Zofia, Władysław

OKRĘG SOPOTY

2431. Borkowski Stefan, więz Gdynia, Gdańsk, Wejherowo — żona Wanda, córka Barbara.

2432. Rosiński Walenty, więz. Lisew — żona Bronisława, córka Mirosława.

2433. Pielowski Józef, więz. Wejherowo — żona Franicszka, dzieci: Józef Lucjan.

2434. Kuchnowski Józef, Stutthof, — żona Matylda.

2435. Karwasz Alojzy, więz. Wejherowo — żona Agata, syn Stanisław.

2436. Cynka Leon, Stutthof—żona Leokadia, syn Eugeniusz.

2437. Gruszka Adam, Oświęcim 100128 — dzieci: Lucyna, Dominika, Czesław.

2438. Kropidłowski Alojzy, więz. Puck — żona Anna.

2439. Patelczyk Jan, więz. Wejherowo — żona Zofia, dzieci: Teresa, Irena.

2440. Formela Bernard, więz. Wejherowo — żona Agnieszka.

2441. Ch[illegible]elewski Józef, gestapo Gdańsk, Stutthof, 10074, Oranienburg 35976 — córka Helena, żona Helena.

2442. Bielski Andrzej, więz. Brodnica, Toruń, Stutthof — żona Antonina, syn Eugeniusz.

2443. Buliński Zygmunt, Stutthof — żona Stanisława.

2444. Janicki Stefan, Lublin-Zamek, Oświęcim 14381 — żona Leokadia, córka Alicja.

2445. Nitka Edward, Stutthof 6613 — żona Marta, dzieci: Zbigniew, Edward, Roman.

2446. Siniecki Antoni, Stutthof, Oranienburg, Dachau — żona Marianna, syn Jerzy.

2447. Nurzyński Piotr, Oświęcim 22757 — żona Cecylia.

2448. Gromek Mieczysław, Oświęcim — żona Apolonia.

2449. Klimas Jan, Montelupich, — żona Janina.

2450. Kołaczyński Konstanty, Aleja Szucha — Warszawa — żona Marta, syn Zbigniew.

2451. Litorowicz Szczepan, więz. Białystok — żona Aleksandra, dzieci: Danuta, Antoni, Stanisław.

2452. Mycek Michał, więz. Lublin Oświęcim 16290 — żona Helena, dzieci: Genowefa, Teresa.

2453. Szkuta Wacław, Oświęcim 5371 — żona Janina, dzieci: Jerzy, Zbigniew.

2454. Popiela Antoni, fort VII, Kłodzko — żona Wanda, córka Krystyna.

dokończenie ze str. III-ciej

2455 Chojnacki Józef, więz. Wąbrzeźno — żona Stanisława, dzieci: Medard Helena.

2456 Cielas Jan, Stutthof 2173, — żona Wiktoria.

2457 Łucko Szymon, Gross-Rosen — żona Władysława, dzieci: Anna, Helena.

2458. Sądecki Wacław, Stutthof — żona Marta, syn Ryszard.

2459 Suchc[illegible]lski Jan, więz Przasnysz — żona Mariann[illegible] dzieci: Stanisława, Jan, Kazimierz, Halina.

2460. Sobczyk Mieczysław, Oświę-

2461. Trocha Stefan, Stutthof 12078 — żona Franciszka.

cim 131003 — żona Stanisława.

2462. Woźniak Stefan, Stutthof. 2651 — żona Helena, dzieci: Barbara, Gertruda, syn Zdzisław.

2463. Wiącek Stanisław, więz Jasło, Kraków, Gdańsk, Stutthof 12545 — żona Anna.

2464. Sroka Ludwik, Gdańsk — żona Maria

2465 Szlinger Franciszek, więz Gdynia — żona Agata, dzieci: Józef Franciszek, Zdzisław, Elżbieta.

2466 Kaleta Stanisław, Stutthof 2393 — żona Stanisława

OKRĘG LUBELSKI

2467 Ruzikowski Stanisław, gestapo Lublin, Oświęcim 14023 — żona Helena

2468. Dowgird Michał, Zamek-Lublin, Oświęcim 14780 — żona Maria

2469. Nowicki Stanisław, więz Radzymin, Zamek-Lublin, Oświęcim 19742 — żona Halina.

2470. Skoczyński Ludwik, Zamek Lublin — żona Aniela

2471. Kucharzewski Józef, Oświęcim — żona Maria

2472. Maziarczyk Aleksander, Zamek Lublin — żona Ewa, córka Halina.

2473. Gembicki Kazimierz, zamek Lublin, Hamburg, Oświęcim 22104 — żona Michalina.

2474. Dudek Andrzej, więz. Lublin, Oświęcim — żona Maria.

2475 Marzec Aleksander, gestapo Lublin, Oświęcim 14772 — żona Maria.

2476. Pomorski Aleksander, więz. Lublin, Oświęcim 8638 — żona Aleksandra.

2477. Kwieciński Stanisław, Zamek Lublin, Majdanek, Gross-Rosen 10055 — córka Krystyna.

2478. Warszycki Jan, więz. Lublin, Oświęcim 19223 — żona Joanna.

2479. Błaszczykowski Lucjan, Zamek Lublin, Oranienburg 26225 — żona Maria.

2480 Wizor Zygmunt, gestapo Lublin, Oświęcim 16294 — żona Kazimiera.

2481 Belcarz Mieczysław, Zamek Lublin, Oświęcim 19785 — żona Janina.

2482 Ruszniak Marian, Zamek Lublin, Oświęcim 14781 — żona Maria.

2483 Winiarz Józef, Zamek Lublin, Oświęcim — żona Jadwiga.

2484 Nakonieczny Stefan, Zamek Lublin — żona Halina.

2485 Krupski Stefan, więz. [illegible]ów, Lublin Majdanek — dzieci: Maria Mieczysław

2486. Kiernicki Tadeusz, Zamek Lublin, Oświęcim 19622 — żona Janina.

2487. Karniewski Władysław więz. Grójec, Pawiak — żona Henryka.

2488 Michalak Franciszek, Zamek Lublin, Oświęcim 19427 — żona Genowefa.

2489. Szawaryn Władysław, Zamek Lublin, Oświęcim 14892, — żona Genowefa.

2490 Blaszyński Tadeusz, Zamek Lublin, Oświęcim — żona Maria.

2491. Zadurski Bolesław, Oświęcim 14401 — żona Bronisława.

2492. Dąbek Feliks, Majdanek — żona Bronisława.

2495 Skibiński Alfons, Gross-Rosen 1974 — żona Maria.

2496. Hopkało Józef, Zamek Lublin, Oświęcim — żona Karolina.

2497. Kolota Michał, Zamek, Wajdanek, Oświęcim, — żona Zofia.

2498. Białasiewicz Wacław, gestapo Lublin, Oświęcim 14103—matka Jadwiga.

2499. Bartoszek Mieczysław, Zamek Lublin — matka Helena.

2500. Maciejowski Stefan, Oranienburg, Sachsenhausen 26580—żona Maria.

2501. Dymek Bronisław, więz Siedlce, Pawiak, Gross_Rosen — żona Władysława.

2502. Michalczyk Antoni, więz. Biała, Siedlce, Pawiak — żona Tekla.

2503. Garnier Wiktor, więz. Siedlce, Pawiak, Oświęcim — żona Jadwiga

2504. Michalak Bolesław, Majdanek — żona Genowefa.

2505 Grochowski Paweł, Majdanek 5547 — żona Barbara.

2506 Truszkowski Ireneusz, Oświęcim 35319 — syn Ryszard.

2507. Pypeć Józef, Pawiak, Mauthausen Gusen 1223 — żona Olga.

2508. Kopias Tekla, gestapo Radzymin — córka Aleksandra.

2509. Zakrzewski Stanisław, więz. Radzyń, Lublin, Oświęcim 16404, Mauthausen — żona Maria.

2510. Meksuła Zygmunt, Majdanek — żona Janina.

2511. Sidor Feliks, Mauthausen. — żona Marianna.

2512. Goleno Szczepan, Oświęcim — żona Stanisława.

2513. Carka Jan, Lublin Zamek — żona Joanna, synowie: Marian, Stanisław, Tadeusz.

2514. Bałszan Józef, Majdanek — żona Anna, synowie: Marian, Tadeusz, Jan córki: Anna i Teresa.

2515. Krasnopolski Wincenty Zamek Lublin, Oświęcim O/S 32,30 — matka Józefa

2516. Święcicki Franciszek Zamek Lublin, Majdanek — żona Antonina

2517. Szymanik Andrzej, Oranienburg 26708 — żona Karolina.

2518. Górak Piotr, Oświęcim — żona Władysława.

2519 Dąbrowscy Stanisław i Katarzyna, Oświęcim, — syn Stanisław.

2520 Pinkiewicz Stanisław, więzień Lublin, Oświęcim 40531 — żona Irena, syn Iwo.

2521. Kosmala Julian, Zamek Lublin, Oświęcim, — żona Helena.

2522. Świderski Romuald, Zamek Lublin, Oświęcim 24840 — żona Stanisława, córki: Irena, Bogumiła

2523. Dziurkowski Stefan, Zamek Oświęcim 16229 — żona Eugenia.

2524. Pędzisz Franciszek, Majdanek — żona Tekla.

2525. Ogrodnik Stanisław, Zamek, Oświęcim 19356 — żona Leontyna.

2526. Ceran Adam, W. Lublin Oświęcim bl. 8 — żona Stanisława

2527. Gadomski Tadeusz, Zamek Lublin, Oświęcim, — żona Krystyna, syn Krzysztof, córki: Maria i Bogumiła.

2528. Jabłoński Józef, Majdanek — ojciec Jerzy, Ryszard.

2529. Wysocki Stanisław, Chełm. Zamek Lublin — żona Zofia.

2530. Sozański Jan Władysław, Zamek Lublin — żona Natalia.

2531. Pawłowski Jan Franciszek, Zamek, Oświęcim 19320 — syn Jerzy.

2532. Woźniak Franciszek, Majdanek — żona Władysława.

2533. Śliwowski Mieczysław, Zamek, Oświęcim — żona Eugenia.

2534. Ostrowski Adam, Zamek Lublin — żona Stefania.

2535. Dubicki Ignacy, Zamek, Oświęcim 16216 — żona Klementyna

2536. Szymczyk Paweł, Zamek, Oświęcim 16033 — żona Helena.

2537. Janczara Edward, Majdanek — żona Genowefa.

2538. Manaj Jan, Majdanek — żona Stanisława.

2539. Serafin Jan, Zamek, Majdanek — żona Zofia.

2540. Genca Józef, Oświęcim 35112 — córka Barbara.

2541. Lubieniecki Józef, Zamek Oświęcim 16248 — żona Walentyna.

2542. Jałocha Jan, Majdanek — żona Maria.

2543. Stanek Bronisław, Zamek Oświęcim 19383 — żona Maria.

2544. Adamiak Stanisław, Oświęcim 19347 — żona Julia, synowie: Edward, Andrzej.

2545 Świderski Kazimierz, Zamek Lubelski — żona Maria.

2546. Cielas Jan, Zamek, Majdanek, Oświęcim — żona Maria.

2547 Koc Andrzej, Chełm, Zamek, Oświęcim — córka Danuta, syn Jan.